WYDAWNICTWO KURII DIECEZJALNEJ
W ZAMOŚCIU

ZAMOJSKI INFORMATOR DIECEZJALNY

XXIX (2020) 4

KOLEGIUM REDAKCYJNE

ks. Michał Maciołek
ks. Zygmunt Jagiełło

WYDAWNICTWO KURII DIECEZJALNEJ

ISSN 1425-7777

Przygotowanie do druku: ks. Zygmunt Jagiełło

ADRES REDAKCJI
ul. Hetmana Jana Zamoyskiego 1, 22-400 Zamość
tel. 84 627-95-21

DRUK:
„BONUS LIBER" Sp. z o. o.
Wydawnictwo i Drukarnia Diecezji Rzeszowskiej
ul. 17 Pułku Piechoty 7, 35-020 Rzeszów
tel./fax 17 852 5938, e-mail: bonusliber@wp.pl
www.bonusliber.pl

Nakład: 510

STOLICA APOSTOLSKA

LIST APOSTOLSKI PATRIS CORDE OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA Z OKAZJI 150. ROCZNICY OGŁOSZENIA ŚWIĘTEGO JÓZEFA PATRONEM KOŚCIOŁA POWSZECHNEGO

Patris corde – ojcowskim sercem: tak Józef umiłował Jezusa, nazywanego we wszystkich czterech Ewangeliach „synem Józefa”[1].

Mateusz i Łukasz, dwaj ewangeliści, którzy ukazali jego postać, niewiele mówią, ale wystarczająco dużo, aby zrozumieć, jakim był ojcem oraz misję powierzoną mu przez Opatrzność.

Wiemy, że był skromnym cieślą (por. Mt 13,55), zaręczonym z dziewicą Maryją (por. Mt 1,18; Łk 1,27); „człowiekiem sprawiedliwym” (Mt 1,19), zawsze gotowym na wypełnianie woli Boga objawiającej się w Jego Prawie (por. Łk 2,22.27.39) i w czterech snach (por. Mt 1, 20;2, 13.19.22). Po długiej i żmudnej podróży z Nazaretu do Betlejem, zobaczył Mesjasza rodzącego się w stajni, bo gdzie indziej „nie było dla nich miejsca” (Łk 2,7). Był świadkiem oddawania Jemu czci przez pasterzy (por. Łk 2,8-20) i Magów (por. Mt 2,1-12), którzy reprezentowali odpowiednio lud Izraela i ludy pogańskie.

Miał odwagę podjąć się prawnego ojcostwa Jezusa, któremu nadał imię objawione przez Anioła: „nadasz imię Jezus, On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów” (Mt 1,21). Jak wiadomo, wśród ludów starożytnych nadawanie imienia osobie lub rzeczy oznaczało nabycie ich na własność, jak to uczynił Adam w opisie Księgi Rodzaju (por. 2,19-20).

W świątyni, czterdzieści dni po narodzeniu, Józef wraz z Matką ofiarował Dziecię Panu i ze zdumieniem wysłuchał proroctwa, które Symeon wygłosił w odniesieniu do Jezusa i Maryi (por. Łk 2,22-35). Aby bronić Jezusa przed Herodem, zamieszkał w Egipcie jako obcy (por. Mt 2,13-18). Po powrocie do ojczyzny zamieszkał w ukryciu, w małej, nieznanej wiosce Nazaret w Galilei – skąd, jak mówiono, „nie powstaje żaden prorok” i „nie może być nic dobrego” (por. J 7,52; 1,46) – daleko od Betlejem, swego miasta rodzinnego, i od Jerozolimy, gdzie wznosiła się świątynia. Kiedy właśnie podczas pielgrzymki do Jerozolimy zgubili dwunastoletniego Jezusa, On i Maryja szukali Go w udręce i znaleźli w świątyni, kiedy rozmawiał z nauczycielami Prawa (por. Łk 2,41-50).

[1] Łk 4,22; J 6,42; por. Mt 13,55; Mk 6,3.

Po Maryi, Matce Bożej, żaden święty nie zajmuje w Magisterium papieskim tyle miejsca, co Józef, Jej oblubieniec. Moi poprzednicy pogłębili orędzie zawarte w kilku danych przekazanych przez Ewangelię, aby wyraźniej podkreślić jego centralną rolę w historii zbawienia: błogosławiony Pius IX ogłosił go «Patronem Kościoła katolickiego»[2], czcigodny Pius XII przedstawił go jako «Patrona robotników»[3] a święty Jan Paweł II jako «Opiekuna Zbawiciela»[4]. Ludzie przyzywają go jako «patrona dobrej śmierci»[5].

Dlatego też, w 150. rocznicę ogłoszenia go przez bł. Piusa IX, 8 grudnia 1870 r., Patronem Kościoła Katolickiego, chciałbym podzielić się z wami kilkoma osobistymi refleksjami na temat tej niezwykłej postaci, tak bliskiej ludzkiej kondycji każdego z nas, aby – jak mówi Jezus – „usta wyrażały to, co obfituje w sercu" (por. Mt 12,34). Pragnienie to narastało w ciągu minionych miesięcy pandemii, w których możemy doświadczyć, pośród dotykającego nas kryzysu, że „nasze życia są tkane i wpierane przez zwykłe osoby – zazwyczaj zapominane – które nie występują w tytułach gazet i magazynów, ani na wielkiej scenie ostatniego show, lecz niewątpliwie dziś zapisują decydujące wydarzenia na kartach naszej historii – są nimi lekarze, pielęgniarki i pielęgniarze, pracownicy supermarketów, sprzątacze, opiekunowie i opiekunki, kierowcy samochodów dostawczych, siły porządkowe, wolontariusze, kapłani, zakonnice i wielu innych, którzy zrozumieli, że nikt nie ratuje się sam. […] Ileż osób codziennie praktykuje cierpliwość i napełnia innych nadzieją, starając się nie siać paniki, ale współodpowiedzialność. Iluż ojców, matek, dziadków i babć, nauczycieli pokazuje naszym dzieciom, poprzez małe, codzienne gesty, jak stawiać czoło kryzysowi i go pokonywać, dostosowując zwyczaje, podnosząc wzrok i zachęcając do modlitwy. Ileż osób modli się, ofiarowuje i wstawia w intencji dobra wszystkich"[6]. Wszyscy mogą znaleźć w św. Józefie, mężu, który przechodzi niezauważony, człowieku codziennej obecności, dyskretnej i ukrytej, orędownika, pomocnika i przewodnika w chwilach trudnych. Święty Józef przypomina nam, że ci wszyscy, którzy są pozor-

[2] S. RITUUM CONGREG., Quemadmodum Deus (8 grudnia 1870): ASS 6 (1870-71), 194.

[3] Przemówienie do członków ACLI z okazji Uroczystości św. Józefa Robotnika (1 maja 1955): AAS 47 (1955), 406.

[4] Adhort. apost. Redemptoris custos (15 sierpnia 1989): AAS (1990), 5-34.

[5] Katechizm Kościoła Katolickiego, 1014.

[6] Modlitwa na placu św. Piotra o ustanie pandemii (27 marca 2020 r.): L'Osservatore Romano, wyd. polskie, n. 4 (421)/2020, s. 5.

nie ukryci lub na „drugiej linii", mają wyjątkowy czynny udział w historii zbawienia. Im wszystkim należy się słowo uznania i wdzięczności.

1. Ojciec umiłowany

Wielkość św. Józefa polega na tym, że był on oblubieńcem Maryi i ojcem Jezusa. Jako taki „stał się sługą powszechnego zamysłu zbawczego", jak mówi św. Jan Chryzostom[7].

Św. Paweł VI zauważa, że jego ojcostwo wyrażało się konkretnie w tym, że „uczynił ze swego życia służbę, złożył je w ofierze tajemnicy wcielenia i związanej z nią odkupieńczej misji; posłużył się władzą, przysługującą mu prawnie w świętej Rodzinie, aby złożyć całkowity dar z siebie, ze swego życia, ze swej pracy; przekształcił swe ludzkie powołanie do rodzinnej miłości w ponadludzką ofiarę z siebie, ze swego serca i wszystkich zdolności, w miłość oddaną na służbę Mesjaszowi, wzrastającemu w jego domu"[8].

Ze względu na tę rolę w historii zbawienia, św. Józef jest ojcem, który zawsze był miłowany przez lud chrześcijański, o czym świadczy fakt, że na całym świecie poświęcono mu wiele kościołów; że wiele instytutów zakonnych, bractw i grup kościelnych inspiruje się jego duchowością i nosi jego imię; że od wieków odbywają się na jego cześć różne święte misteria. Wielu świętych było jego gorliwymi czcicielami, wśród nich Teresa z Avila, która przyjęła go jako swego adwokata i pośrednika, często powierzała mu siebie i otrzymywała wszystkie łaski, o które prosiła; zainspirowana swoim doświadczeniem, Święta zachęcała innych do tej pobożności[9].

W każdej książeczce do nabożeństwa można znaleźć jakąś modlitwę do św. Józefa. Szczególne wezwania kierowane są do niego w każdą środę, a zwłaszcza przez cały marzec, miesiąc tradycyjnie jemu poświęcony[10].

---

[7] In Matth. Hom., V 3: PG 57, 57 n.

[8] Homilia (19 marca 1966): Insegnamenti, IV (1966), 110.

[9] Por. Libro della vita, 6, 6-8.

[10] Codziennie, od ponad czterdziestu lat, po jutrzni, odmawiam modlitwę do św. Józefa, zaczerpniętą z XIX-wiecznej francuskiej książeczki do nabożeństwa Zgromadzenia Zakonnic Jezusa i Maryi, która wyraża pobożność, ufność i pewną prowokację wobec św. Józefa: „Chwalebny Patriarcho, święty Józefie, w którego mocy jest uczynienie możliwym tego, co niemożliwe, spiesz mi na pomoc w chwilach niepokoju i trudności. Weź pod swoją obronę sytuacje bardzo poważne i trudne, które Ci powierzam, by miały szczęśliwe rozwiązanie. Mój ukochany Ojcze, w Tobie pokładam całą ufność moją. Niech nie mówią, że przyzywałem Ciebie na próżno, a skoro z Jezusem

Ufność ludu do św. Józefa streszcza się w wyrażeniu: „Ite ad Ioseph", które odwołuje się do czasu głodu w Egipcie, kiedy ludzie prosili faraona o chleb, a on odpowiedział: „Udajcie się do Józefa i, co on wam powie, czyńcie" (Rdz 41,55). Chodziło o Józefa, syna Jakuba, który został sprzedany z zazdrości przez swoich braci (por. Rdz 37,11-28) i który – według narracji biblijnej – stał się później rządcą Egiptu (por. Rdz 41,41-44).

Jako potomek Dawida (por. Mt 1,16-20), z którego korzenia miał się narodzić Jezus, zgodnie z obietnicą daną Dawidowi przez proroka Natana (por. 2 Sm 7), oraz jako oblubieniec Maryi z Nazaretu, święty Józef jest łącznikiem między Starym a Nowym Testamentem.

2. Ojciec czuły

Józef widział, jak Jezus wzrastał z dnia na dzień „w mądrości, w latach i w łasce u Boga i u ludzi" (Łk 2,52). Podobnie jak Pan uczynił to z Izraelem, tak i on „uczył Go chodzić, biorąc Go za rękę: był dla Niego, jak ojciec, który podnosi dziecko do policzka, pochyla się nad nim, aby go nakarmić" (por. Oz 11,3-4).

Jezus widział w Józefie czułość Boga: „Jak się lituje ojciec nad synami, tak Pan się lituje nad tymi, co się Go boją" (Ps 103,13).

Józef z pewnością słyszał jak rozbrzmiewały w synagodze, podczas modlitwy psalmami słowa, że Bóg Izraela jest Bogiem czułości[11], że jest dobry dla wszystkich a „Jego miłosierdzie ogarnia wszystkie Jego dzieła" (Ps 145,9).

Historia zbawienia wypełnia się „w nadziei, wbrew nadziei" (por. Rz 4,18) poprzez nasze słabości. Zbyt często myślimy, że Bóg polega tylko na tym, co w nas dobre i zwycięskie, podczas gdy w istocie większość Jego planów jest realizowana poprzez nasze słabości i pomimo nich. Paweł mówi: „Aby zaś nie wynosił mnie zbytnio ogrom objawień, dany mi został oścień dla ciała, wysłannik szatana, aby mnie policzkował – żebym się nie unosił pychą. Dlatego trzykrotnie prosiłem Pana, aby odszedł ode mnie, lecz [Pan] mi powiedział: «Wystarczy ci mojej łaski. Moc bowiem w słabości się doskonali»" (2 Kor 12,7-9).

i Maryją możesz wszystko uczynić, ukaż mi, że Twoja dobroć jest tak wielka jak Twoja moc. Amen".

[11] Por. Pwt 4,31; Ps 69,17; 78,38; 86,5; 111,4; 116,5; Jr 31,20.

Jeśli taka jest perspektywa ekonomii zbawienia, to musimy nauczyć się akceptować naszą słabość z głęboką czułością[12].

Zły sprawia, że patrzymy na naszą kruchość z osądem negatywnym, podczas gdy Duch z czułością wydobywa ją na światło dzienne. Czułość jest najlepszym sposobem dotykania tego, co w nas kruche. Wskazywanie palcem i osąd, który stosujemy wobec innych, są bardzo często oznaką naszej niezdolności do zaakceptowania własnej słabości, własnej kruchości. Jedynie czułość uchroni nas od dzieła oskarżyciela (por. Ap 12,10). Dlatego ważne jest spotkanie z Bożym miłosierdziem, zwłaszcza w sakramencie Pojednania, doświadczając prawdy i czułości. Paradoksalnie, nawet Zły może powiedzieć nam prawdę, ale czyni to, aby nas potępić. Wiemy jednak, że Prawda, która pochodzi od Boga, nas nie potępia, lecz akceptuje nas, obejmuje, wspiera, przebacza nam. Prawda zawsze ukazuje się nam jako miłosierny ojciec z przypowieści (Łk 15,11-32): wychodzi nam na spotkanie, przywraca nam godność, stawia nas z powrotem na nogi, wyprawia dla nas ucztę, z uzasadnieniem: „ten mój syn był umarły, a znów ożył; zaginął, a odnalazł się" (w. 24).

Także poprzez niepokój Józefa przenika wola Boga, Jego historia, Jego plan. W ten sposób Józef uczy nas, że posiadanie wiary w Boga obejmuje również wiarę, że może On działać także poprzez nasze lęki, nasze ułomności, nasze słabości. Uczy nas także, że pośród życiowych burz nie powinniśmy bać się oddać Bogu ster naszej łodzi. Czasami chcielibyśmy mieć wszystko pod kontrolą, ale On zawsze ma szersze spojrzenie.

3. Ojciec posłuszny

Tak jak Bóg uczynił to z Maryją, gdy objawił Jej swój plan zbawienia, podobnie objawił swoje plany Józefowi poprzez sny, które w Biblii, jak i u wszystkich ludów starożytnych, były uważane za jeden ze środków, za pomocą których Bóg ujawnia swoją wolę[13].

Józef jest głęboko zaniepokojony w obliczu niewytłumaczalnej ciąży Maryi: nie chce Jej „oskarżać publicznie"[14], ale postanawia „oddalić Ją potajemnie" (Mt 1,19). W pierwszym śnie anioł pomaga mu

[12] Por. Adhort. apost. Evangelii gaudium (24 listopada 2013), 88; 288: AAS 105 (2013), 1057, 1136-1137.

[13] Por. Rdz 20,3; 28,12; 31,11.24; 40,8; 41,1-32; Lb 12,6; 1 Sm 3,3-10; Dn 2;4; Hi 33,15.

[14] W takich przypadkach przewidywane było nawet ukamienowanie (por. Pwt 22,20-21).

rozwiązać jego poważny dylemat: „Nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło. Porodzi Syna, któremu nadasz imię Jezus, On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów" (Mt 1,20-21). Jego reakcja była natychmiastowa: „Zbudziwszy się ze snu, Józef uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański" (Mt 1,24). Dzięki posłuszeństwu przezwyciężył swój dramat i ocalił Maryję.

W drugim śnie anioł nakazuje Józefowi: „Wstań, weź Dziecię i Jego Matkę i uchodź do Egiptu; pozostań tam, aż ci powiem; bo Herod będzie szukał Dziecięcia, aby Je zgładzić" (Mt 2,13). Józef nie wahał się, był posłuszny, nie zastanawiając się nad trudnościami, które napotka: „Wstał, wziął w nocy Dziecię i Jego Matkę i udał się do Egiptu; tam pozostał aż do śmierci Heroda" (Mt 2,14-15).

W Egipcie Józef ufnie i cierpliwie oczekiwał od anioła obiecanego powiadomienia, by powrócić do swojego kraju. Gdy tylko Boży posłaniec, w trzecim śnie, poinformowawszy go, że ci, którzy usiłowali zabić Dziecię, nie żyją, kazał mu wstać, zabrać ze sobą Dziecię i Matkę, i wrócić do ziemi Izraela (por. Mt 2,19-20), po raz kolejny był bez wahania posłuszny: „Wstał, wziął Dziecię i Jego Matkę i wrócił do ziemi Izraela" (Mt 2,21). Jednak w drodze powrotnej, „gdy posłyszał, że w Judei panuje Archelaos w miejsce ojca swego Heroda, bał się tam iść. Otrzymawszy zaś we śnie nakaz – a to zdarza się już po raz czwarty – udał się w strony Galilei. Przybył do miasta, zwanego Nazaret, i tam osiadł" (Mt 2,22-23).

Ewangelista Łukasz, ze swej strony, relacjonuje, że Józef podjął długą i niewygodną podróż z Nazaretu do Betlejem, zgodnie z rozporządzeniem cesarza Cezara Augusta, związanym ze spisem ludności, żeby dać się zapisać w mieście, z którego pochodził. I właśnie w tych okolicznościach narodził się Jezus (por. 2,1-7) i został zapisany w rejestrze Imperium, tak jak wszystkie inne dzieci.

Zwłaszcza św. Łukasz zadał sobie trud, by pokazać, że Rodzice Jezusa przestrzegali wszystkich przepisów Prawa: obrzędów obrzezania Jezusa, oczyszczenia Maryi po porodzie, ofiarowania pierworodnego Bogu (por. 2,21-23)[15].

W każdych okolicznościach swojego życia Józef potrafił wypowiedzieć swoje „fiat", jak Maryja podczas Zwiastowania i Jezus w Getsemani.

[15] Por. Kpł 12,1-8: Wj 13,2.

Józef, jako głowa rodziny, uczył Jezusa, by był poddany swoim rodzicom (por. Łk 2,51), zgodnie z przykazaniem Bożym (por. Wj 20,12).

W ukryciu, w Nazarecie, w szkole Józefa, Jezus nauczył się wypełniać wolę Ojca. Wola ta stała się Jego codziennym pokarmem (por. J 4,34). Nawet w najtrudniejszym momencie swojego życia, przeżywanym w Getsemani, wolał czynić wolę Ojca, a nie swoją własną[16], i stał się „posłuszny aż do śmierci […] na krzyżu" (Flp 2,8). Z tego powodu autor Listu do Hebrajczyków podsumowuje: Jezus „nauczył się posłuszeństwa przez to, co wycierpiał" (5,8).

Z tych wszystkich wydarzeń wynika, że „Bóg wezwał św. Józefa, aby służył bezpośrednio osobie i misji Jezusa poprzez sprawowanie swego ojcostwa: właśnie w ten sposób Józef współuczestniczy w pełni czasów w wielkiej tajemnicy odkupienia i jest prawdziwie sługą zbawienia"[17].

4. Ojciec przyjmujący

Józef przyjął Maryję nie stawiając warunków uprzednich. Ufa słowom Anioła. „Szlachetność jego serca sprawia, że podporządkowuje miłości to, czego nauczyło go prawo. A dziś na tym świecie, w którym oczywista jest psychologiczna, słowna i fizyczna przemoc w stosunku do kobiet, Józef jawi się jako mężczyzna okazujący szacunek, delikatny, który – choć nie ma wszystkich informacji – opowiada się za reputacją, godnością i życiem Maryi. A wobec jego wątpliwości, jak postąpić najlepiej, Bóg pomógł mu w wyborze, oświetlając jego osąd"[18].

Wiele razy zachodzą w naszym życiu wydarzenia, których znaczenia nie rozumiemy. Naszą pierwszą reakcją jest często rozczarowanie i bunt. Józef odkłada na bok swoje rozumowanie, aby uczynić miejsce dla tego, co się dzieje, choć może mu się to zdawać tajemnicze, akceptuje, bierze za to odpowiedzialność i godzi się ze swoją historią. Jeśli nie pogodzimy się z naszą historią, nie będziemy w stanie uczynić żadnego następnego kroku, ponieważ zawsze pozo-

[16] Por. Mt 26,39; Mk 14,36; Łk 22,42.

[17] ŚW. JAN PAWEŁ II, Adhort. apost. Redemptionis custos (15 sierpnia 1989), 8: AAS 82 (1990), 14.

[18] Homilia wygłoszona podczas Mszy św. beatyfikacyjnej w Villavicencio – Kolumbia (8 września 2017): AAS 109 (2017), 1061; L'Osservatore Romano, wyd. polskie, n. 10 (396)/2017, s. 25.

staniemy zakładnikami naszych oczekiwań i wynikających z nich rozczarowań.

Życie duchowe, ukazywane nam przez Józefa, nie jest drogą, która wyjaśnia, ale drogą, która akceptuje. Jedynie na podstawie tego przyjęcia, tego pojednania, możemy również wyczuć wspanialszą historię, jej głębsze znaczenie. Zdaje się, jakby to było echo żarliwych słów Hioba, który odpowiada na zachętę swojej żony do buntu ze względu na całe zło, jakiego doznał: „Dobro przyjęliśmy z ręki Boga. Czemu zła przyjąć nie możemy?" (Hi 2,10).

Józef nie jest człowiekiem biernie zrezygnowanym. Jego uczestnictwo jest mężne i znaczące. Akceptacja jest sposobem, w jaki przejawia się w naszym życiu dar męstwa, który otrzymujemy od Ducha Świętego. Jedynie Pan może dać nam moc, aby przyjąć życie takim, jakim jest, aby uczynić miejsce także dla tej przeciwstawnej, nieoczekiwanej, rozczarowującej części naszego istnienia.

Przyjście Jezusa między nas jest darem Ojca, aby każdy mógł się pojednać z rzeczywistością swojej historii, nawet jeśli jej do końca nie rozumie.

Podobnie, jak Bóg powiedział do naszego Świętego: „Józefie, synu Davida, nie bój się" (Mt 1, 20), zdaje się powtarzać także i nam: „Nie lękajcie się!". Musimy odłożyć na bok nasz gniew i rozczarowanie, a uczynić miejsce, bez żadnej światowej rezygnacji, ale z męstwem pełnym nadziei, na to, czego nie wybraliśmy, a jednak istnieje. Akceptacja życia w ten sposób wprowadza nas w ukryty sens. Życie każdego z nas może zacząć się na nowo w cudowny sposób, jeśli znajdziemy odwagę, by przeżywać je zgodnie z tym, co mówi nam Ewangelia. I nie ma znaczenia, czy obecnie wszystko zdało się przybrać zły obrót i czy pewne rzeczy są teraz nieodwracalne. Bóg może sprawić, że kwiaty zaczną kiełkować między skałami. Nawet jeśli nasze serce coś nam wyrzuca, On „jest większy od naszego serca i zna wszystko" (1 J 3,20).

Po raz kolejny powraca realizm chrześcijański, który nie odrzuca niczego, co istnieje. Rzeczywistość, w swojej tajemniczej nieredukowalności i złożoności jest nośnikiem sensu istnienia z jego światłami i cieniami. To właśnie sprawia, że apostoł Paweł mówi: „Wiemy też, że Bóg z tymi, którzy Go miłują, współdziała we wszystkim dla ich dobra" (Rz 8,28). A św. Augustyn dodaje: „nawet i ze złego" (etiam

illud quod malum dicitur)[19]. W takiej ogólnej perspektywie wiara nadaje sens każdemu wydarzeniu radosnemu lub smutnemu.

Nie chcemy zatem myśleć, że wierzyć to znaczy znajdować łatwe, pocieszające rozwiązania. Wiara, której uczył nas Chrystus, jest raczej tą wiarą, którą widzimy u św. Józefa, nie szukającego dróg na skróty, ale stawiającego czoła „z otwartymi oczyma" temu, co się jemu przytrafia, biorąc za to osobiście odpowiedzialność.

Akceptacja Józefa zachęca nas do akceptacji innych, bez wykluczenia, takimi jakimi są, zastrzegając szczególne umiłowanie dla słabych, ponieważ Bóg wybiera to, co słabe (por. 1 Kor 1,27), jest „ojcem dla sierot i dla wdów opiekunem" (Ps 68,6) i nakazuje miłować cudzoziemców[20]. Wyobrażam sobie, że postawa Józefa była dla Jezusa źródłem inspiracji dla przypowieści o synu marnotrawnym i miłosiernym ojcu (por. Łk 15,11-32).

5. Ojciec z twórczą odwagą

Jeśli pierwszym etapem prawdziwego wewnętrznego uzdrowienia jest przyjęcie własnej historii, to znaczy uczynienie w sobie miejsca także na to, czego nie wybraliśmy w naszym życiu, musimy dodać jeszcze jedną ważną cechę: twórczą odwagę. Ujawnia się ona szczególnie wtedy, gdy napotykamy na trudności. W obliczu trudności można bowiem zatrzymać się i zejść z pola walki, lub jakoś coś wymyślić. Czasami to właśnie trudności wydobywają z każdego z nas możliwości, o posiadaniu których nawet nie mieliśmy pojęcia.

Wiele razy, czytając „Ewangelie dzieciństwa", zastanawiamy się, dlaczego Bóg nie zadziałał bezpośrednio i wyraźnie. Ale Bóg interweniuje poprzez wydarzenia i ludzi. Józef jest człowiekiem, przez którego Bóg troszczy się o początki historii odkupienia. Jest on prawdziwym „cudem", dzięki któremu Bóg ocala Dziecię i Jego Matkę. Bóg działa ufając w twórczą odwagę tego człowieka, który przybywając do Betlejem i nie znajdując miejsca, gdzie Maryja mogłaby porodzić, przystosowuje stajnię i urządza tak, aby stała się jak najbardziej gościnnym miejscem dla przychodzącego na świat Syna Bożego (por. Łk 2,6-7). W obliczu zagrożenia ze strony Heroda, który chce zabić Dziecko, po raz kolejny we śnie Józef zostaje ostrzeżony, by bronić

[19] Enchiridion de fide, spe et caritate, 11, 3: PL 40, 236; Podręcznik dla Wawrzyńca, czyli o wierze, nadziei i miłości, XI, 3. w: Pisma katechetyczne, przeł. Władysław Budzik, Warszawa 1952, s. 84.

[20] Por. Pwt 10,19; Wj 22,20-22: Łk 10,29-37.

Dziecięcia, i w środku nocy organizuje ucieczkę do Egiptu (por. Mt 2,13-14).

Czytając powierzchownie te opisy, zawsze odnosimy wrażenie, że świat jest na łasce silnych i możnych, ale „dobra nowina" Ewangelii polega na ukazaniu, iż pomimo despotyzmu i przemocy władców ziemskich, Bóg zawsze znajduje sposób, by zrealizować swój plan zbawienia. Także nasze życie czasem zdaje się być zdane na łaskę silnych, ale Ewangelia mówi nam, że Bóg zawsze potrafi ocalić to, co się liczy, pod warunkiem, że użyjemy tej samej twórczej odwagi, co cieśla z Nazaretu, który potrafi przekształcić problem w szansę, pokładając zawsze ufność w Opatrzności.

Jeśli czasami Bóg zdaje się nam nie pomagać, nie oznacza to, że nas opuścił, ale że pokłada w nas ufność i w tym, co możemy zaplanować, wymyślić, znaleźć.

Jest to ta sama odwaga twórcza, jaką wykazali się przyjaciele paralityka, którzy, by przedstawić go Jezusowi, spuścili go z dachu (por. Łk 5,17-26). Trudność nie powstrzymała śmiałości i uporu owych przyjaciół. Byli przekonani, że Jezus może uzdrowić chorego i „nie mogąc z powodu tłumu w żaden sposób go przynieść, wyszli na płaski dach i przez powałę spuścili go wraz z łożem w sam środek przed Jezusa. On widząc ich wiarę rzekł: «Człowieku, odpuszczają ci się twoje grzechy»" (ww. 19-20). Jezus docenia twórczą wiarę, z jaką ci ludzie starają się przyprowadzić do Niego swego chorego przyjaciela.

Ewangelia nie podaje żadnych informacji na temat tego, jak długo Maryja i Józef pozostali z Dzieciątkiem w Egipcie. Na pewno jednak musieli jeść, znaleźć dom, pracę. Nie potrzeba wiele wyobraźni, aby wypełnić milczenie Ewangelii na ten temat. Święta Rodzina musiała zmierzyć się z konkretnymi problemami, jak wszystkie inne rodziny, jak wielu naszych braci i sióstr migrantów, którzy także i dziś narażają swe życie, zmuszeni przez nieszczęścia i głód. W tym sensie uważam, że św. Józef jest doprawdy szczególnym patronem tych wszystkich, którzy są zmuszeni do opuszczenia swojej ziemi z powodu wojny, nienawiści, prześladowań i nędzy.

Na końcu każdej historii, której Józef jest bohaterem, Ewangelia zauważa, że wstaje on, zabiera ze sobą Dziecię i Jego Matkę, i czyni to, co Bóg mu nakazał (por. Mt 1,24; 2,14.21). Istotnie, Jezus i Maryja, Jego Matka, są najcenniejszym skarbem naszej wiary[21].

[21] Por. S. RITUUM CONGREG., Quemadmodum Deus (8 grudnia 1870): ASS 6 (1870-71), 193; Bł. PIUS IX, List apost. Inclytum Patriarcham (7 lipca 1871), 331-335: ASS 6 (1870-71), 324-327.

W planie zbawienia nie można oddzielać Syna od Matki, od Tej, która „postępowała naprzód w pielgrzymce wiary i utrzymywała wiernie swe zjednoczenie z Synem aż do krzyża”[22].

Musimy zawsze zadawać sobie pytanie, czy z całych sił strzeżemy Jezusa i Maryi, którzy w tajemniczy sposób są powierzeni naszej odpowiedzialności, naszej trosce, naszej opiece. Syn Wszechmogącego Boga przychodzi na świat, przyjmując stan wielkiej słabości. Staje się tym, który potrzebuje Józefa, by był broniony, chroniony, otoczony opieką, wychowywany. Bóg ufa temu człowiekowi, podobnie jak Maryja, która odnajduje w Józefie tego, który nie tylko chce ocalić Jej życie, ale który zawsze będzie się troszczył o Nią i o Dziecko. Zatem święty Józef nie może nie być Opiekunem Kościoła, ponieważ Kościół jest kontynuacją Ciała Chrystusa w dziejach, a jednocześnie w macierzyństwie Kościoła zacienione jest macierzyństwo Maryi[23]. Józef, chroniąc Kościół, nieprzerwanie chroni Dziecię i Jego Matkę, a także my, kochając Kościół, wciąż kochamy Dziecię i Jego Matkę.

To Dziecię jest Tym, który powie: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25,40). Tak więc każdy potrzebujący, każdy ubogi, każdy cierpiący, każdy umierający, każdy obcy, każdy więzień, każdy chory to „Dziecię”, którego Józef nadal strzeże. Dlatego św. Józef jest przyzywany jako opiekun nieszczęśliwych, potrzebujących, wygnańców, cierpiących, ubogich, umierających. I właśnie dlatego Kościół nie może nie kochać przede wszystkim ostatnich, ponieważ Jezus umiłował ich szczególnie, sam utożsamił się z nimi. Od Józefa musimy nauczyć się tej samej troski i odpowiedzialności: kochać Dziecię i Jego Matkę; kochać sakramenty i miłosierdzie; kochać Kościół i ubogich. Każde z nich jest zawsze Dziecięciem i Jego Matką.

6. Ojciec – człowiek pracy

Jednym z aspektów, który charakteryzuje św. Józefa i który był podkreślany od czasu pierwszej encykliki społecznej, *Rerum novarum* Leona XIII, jest jego związek z pracą. Święty Józef był cieślą, który uczciwie pracował, aby zapewnić utrzymanie swojej rodzinie. Od niego Jezus nauczył się wartości, godności i radości tego, co znaczy móc spożywać chleb, który jest owocem własnej pracy.

[22] SOBÓR WAT. II, Konst. dogmat. Lumen gentium, 58.
[23] Por. Katechizm Kościoła Katolickiego, 963-970.

W naszych czasach, w których praca zdaje się stanowić ponownie pilne zagadnienie społeczne, a bezrobocie osiąga niekiedy zdumiewający poziom, nawet w tych krajach, gdzie od dziesięcioleci doświadcza się pewnego dobrobytu, konieczne jest zrozumienie z odnowioną świadomością znaczenia pracy, która nadaje godność i której nasz Święty jest przykładnym patronem.

Praca staje się uczestnictwem wręcz w dziele zbawienia, okazją do przyspieszenia nadejścia królestwa Bożego, rozwijania swoich przymiotów i cech, oddając je na służbę społeczeństwa i wspólnoty. Praca staje się okazją nie tylko do spełnienia samego siebie, ale przede wszystkim dla tej podstawowej komórki społeczeństwa, jaką jest rodzina. Rodzina, w której brakuje pracy, jest bardziej narażona na trudności, napięcia, pęknięcia, a nawet na pełną beznadziei i powodującą rozpacz pokusę rozpadu. Jak moglibyśmy mówić o godności ludzkiej, nie starając się, aby wszyscy i każdy z osobna mieli możliwość godnego utrzymania?

Osoba pracująca, niezależnie od tego, jakie byłoby jej zajęcie, współpracuje z samym Bogiem, staje się poniekąd twórcą otaczającego nas świata. Kryzys naszych czasów, będący kryzysem gospodarczym, społecznym, kulturowym i duchowym, może stanowić dla wszystkich wezwanie do odkrycia na nowo wartości, znaczenia i konieczności pracy, aby dać początek nowej „normalności", w której nikt nie byłby wykluczony. Praca świętego Józefa przypomina nam, że sam Bóg, który stał się człowiekiem, nie pogardził pracą. Utrata pracy dotykająca tak wielu braci i sióstr, a która nasiliła się w ostatnim czasie z powodu pandemii COVID-19, musi być wezwaniem do rewizji naszych priorytetów. Prośmy św. Józefa Robotnika, abyśmy mogli znaleźć drogi, które kazałyby nam powiedzieć: żaden młody, żadna osoba, żadna rodzina bez pracy!

7. Ojciec w cieniu

Polski pisarz Jan Dobraczyński w książce Cień Ojca[24] opowiedział w formie powieści o życiu świętego Józefa. Przez sugestywny obraz cienia określił postać Józefa, który w stosunku do Jezusa jest cieniem Ojca Niebieskiego na ziemi: osłania Go, chroni, nie odstępuje od Niego, podążając Jego śladami. Przychodzi na myśl to, co Mojżesz przypomina Izraelowi: „Widziałeś też i na pustyni: Pan niósł cię, jak

[24] Cień Ojca, Warszawa 1977.

niesie ojciec swego syna, całą drogę, którą szliście" (Pwt 1,31). Tak Józef sprawował ojcostwo przez całe swe życie[25].

Nikt nie rodzi się ojcem, ale staje się ojcem. I nie staje się nim jedynie dlatego, że wydaje dziecko na świat, lecz ponieważ odpowiedzialnie podejmuje o nie troskę. Za każdym razem, gdy ktoś podejmuje odpowiedzialność za życie drugiego, w pewnym sensie sprawuje względem niego ojcostwo.

W społeczeństwie naszych czasów, dzieci często zdają się być osierocone przez ojców. Także dzisiejszy Kościół potrzebuje ojców. Stale aktualna jest przestroga skierowana przez św. Pawła do Koryntian: „Choćbyście mieli bowiem dziesiątki tysięcy wychowawców w Chrystusie, nie macie wielu ojców" (1 Kor 4,15); a każdy kapłan czy biskup powinien móc dodać jak Apostoł: „ja to właśnie przez Ewangelię zrodziłem was w Chrystusie Jezusie" (tamże). Zaś Galatom mówi: „Dzieci moje, oto ponownie w bólach was rodzę, aż Chrystus w was się ukształtuje!" (4,19).

Być ojcem oznacza wprowadzać dziecko w doświadczenie życia, w rzeczywistość. Nie zatrzymywać go, nie zniewalać, nie brać w posiadanie, ale czynić je zdolnym do wyborów, do wolności, do wyruszenia w drogę. Być może z tego powodu, obok miana ojca, tradycja umieściła przy Józefie także miano „przeczystego". Nie jest to jedynie określenie emocjonalne, ale synteza postawy będącej przeciwieństwem posiadania. Czystość to wolność od posiadania we wszystkich dziedzinach życia. Tylko wówczas, gdy miłość jest czysta, jest naprawdę miłością. Miłość, która chce posiadać, w końcu zawsze staje się niebezpieczna, krępuje, tłumi, czyni człowieka nieszczęśliwym. Sam Bóg umiłował człowieka miłością czystą, pozostawiając mu nawet wolność popełniania błędów i występowania przeciwko Niemu. Logika miłości jest zawsze logiką wolności, a Józef potrafił kochać w sposób niezwykle wolny. Nigdy nie stawiał siebie w centrum. Potrafił usuwać siebie z centrum a umieścić w centrum swojego życia Maryję i Jezusa.

Szczęście Józefa nie polega na logice ofiary z siebie, ale daru z siebie. Nigdy w tym człowieku nie dostrzegamy frustracji, a jedynie zaufanie. Jego uporczywe milczenie nie rozważa narzekań, ale zawsze konkretne gesty zaufania. Świat potrzebuje ojców, odrzuca panów, odrzuca tych, którzy chcą wykorzystać posiadanie drugiego do wypełnienia własnej pustki; odrzuca tych, którzy mylą autorytet

[25] Por. ŚW. JAN PAWEŁ II, Adhort. apost. Redemptoris Custos, 7-8: AAS 82 (1990), 12-16.

z autorytaryzmem, służbę z serwilizmem, konfrontację z uciskiem, miłosierdzie z opiekuńczością, siłę ze zniszczeniem. Każde prawdziwe powołanie rodzi się z daru z siebie, który jest dojrzewaniem zwyczajnej ofiarności. Także w kapłaństwie i w życiu konsekrowanym wymagana jest tego rodzaju dojrzałość. Tam, gdzie powołanie, czy to małżeńskie, do celibatu czy też dziewicze, nie osiąga dojrzałości daru z siebie, zatrzymując się jedynie na logice ofiary, to zamiast stawać się znakiem piękna i radości miłości, może wyrażać nieszczęście, smutek i frustrację.

Ojcostwo, które wyrzeka się pokusy, by według swego życia układać życie dzieci, zawsze otwiera szeroko przestrzenie na całkowitą nowość. Każde dziecko zawsze przynosi ze sobą tajemnicę, zupełną nowość, która może być ujawniona tylko z pomocą ojca, który szanuje jego wolność. Ojca, który jest świadomy, że zrealizuje swoją funkcję wychowawczą i że w pełni przeżyje swoje ojcostwo tylko wówczas, gdy stanie się „bezużyteczny", gdy zobaczy, że dziecko staje się autonomiczne i samodzielnie kroczy po drogach życia, gdy postawi się w sytuacji Józefa, który zawsze wiedział, że to Dziecko nie jest jego własnym, lecz zostało jedynie powierzone jego opiece. Przecież to właśnie sugeruje Jezus, gdy mówi: „Nikogo też na ziemi nie nazywajcie waszym ojcem; jeden bowiem jest Ojciec wasz, Ten w niebie" (Mt 23,9).

Za każdym razem, kiedy znajdujemy się w sytuacji spełniania ojcostwa, musimy zawsze pamiętać, że nigdy nie jest to spełnianie posiadania, ale „znak", który odnosi do pewnego wznioślejszego ojcostwa. W pewnym sensie, wszyscy jesteśmy zawsze w położeniu Józefa: jesteśmy cieniem jedynego Ojca niebieskiego, który „sprawia, że słońce Jego wschodzi nad złymi i nad dobrymi, i On zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych" (Mt 5, 45); jest to cień, który podąża za Synem.

***

„Wstań, weź Dziecię i Jego Matkę" (Mt 2,13), mówi Bóg do św. Józefa. Celem tego Listu apostolskiego jest wzbudzenie większej miłości dla tego wielkiego Świętego, abyśmy byli zachęceni do modlitwy o jego wstawiennictwo i do naśladowania jego cnót i jego zaangażowania.

Istotnie, specyficzną misją świętych jest nie tylko spełnianie cudów i łask, ale wstawiennictwo za nami przed Bogiem, podobnie

jak Abraham[26] i Mojżesz[27], podobnie jak Jezus, „jeden pośrednik" (1 Tm 2,5), który jest u Boga Ojca naszym „rzecznikiem" (1 J 2,1), „bo zawsze żyje, aby się wstawiać za nami" (por. Hbr 7,25; por. Rz 8,34).

Święci pomagają „wszystkim wiernym do osiągnięcia świętości i doskonałości własnego stanu"[28]. Ich życie jest konkretnym dowodem na to, że można żyć Ewangelią.

Jezus powiedział: „uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem" (Mt 11, 29), a święci są z kolei wzorem życia do naśladowania. Św. Paweł wyraźnie zachęcał: „bądźcie naśladowcami moimi!" (1 Kor 4,16)[29]. Święty Józef mówi o tym poprzez swoje wymowne milczenie.

W obliczu przykładu tak wielu świętych, św. Augustyn zadawał sobie pytanie: „Nie stać cię na to, na co stać było tych mężczyzn i te kobiety?". I tak doszedł do ostatecznego nawrócenia, wołając: „Późno Cię umiłowałem, Piękności tak dawna a tak nowa!"[30].

Nie pozostaje nic innego, jak tylko błagać św. Józefa o łaskę nad łaskami: o nasze nawrócenie.

Do niego kierujemy naszą modlitwę:
Witaj, opiekunie Odkupiciela,
i oblubieńcze Maryi Dziewicy.
Tobie Bóg powierzył swojego Syna;
Tobie zaufała Maryja;
z Tobą Chrystus stał się człowiekiem.
O święty Józefie, okaż się ojcem także i nam,
i prowadź nas na drodze życia.
Wyjednaj nam łaskę, miłosierdzie i odwagę,
i broń nas od wszelkiego zła. Amen.

Rzym, u św. Jana na Lateranie, dnia 8 grudnia 2020 r., w Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, w ósmym roku mojego Pontyfikatu.

[26] Por. Rdz 18, 23-32.
[27] Por. Wj 17, 8-13; 32, 30-35.
[28] Por. SOBÓR WAT. II, Konst. dogmat. Lumen gentium, 42.
[29] Por. 1 Kor 11, 1; Flp 3, 17; 1 Tes 1, 6.
[30] Wyznania, VIII,11, 27: PL 32, 761; X, 27, 38: PL 32, 795.

DEKRET PENITENCJARII APOSTOLSKIEJ, UDZIELAJĄCY DARU SPECJALNYCH ODPUSTÓW Z OKAZJI ROKU JUBILEUSZOWEGO NA CZEŚĆ ŚWIĘTEGO JÓZEFA

PENITENCJARIA APOSTOLSKA
DEKRET

Prot. n. 866/20/I

Udziela się daru specjalnych Odpustów z okazji Roku Jubileuszowego na cześć Świętego Józefa, zarządzonego przez Papieża Franciszka dla godnego uczczenia 150. rocznicy dnia, w którym Święty Józef został ogłoszony Patronem Kościoła Katolickiego.

Dziś upływa 150 lat, od kiedy Dekretem „Quemadmodum Deus" Błogosławiony Papież Pius IX, poruszony ciężką i bolesną goryczą czasów, w których znajdował się Kościół prześladowany przez wrogów, ogłosił Świętego Józefa Patronem Kościoła Katolickiego.

Celem utrwalenia ufności całego Kościoła w szczególny patronat Opiekuna Jezusa, Jego Świątobliwość Papież Franciszek postanowił, że od dnia dzisiejszego aż do dnia 8 grudnia 2021, dnia rocznicy ogłoszenia owego Dekretu oraz dnia poświęconego Najświętszej Maryi Pannie Niepokalanej i Oblubienicy najczystszego Józefa, będzie obchodzony specjalny Rok Świętego Józefa, w którym wszyscy wierni będą mogli na jego wzór wzmacniać codziennie własne życie wiary, w pełni realizując wolę Bożą.

A zatem niech wszyscy wierni, poprzez modlitwy i dobre czyny, z pomocą Świętego Józefa, Opiekuna Świętej Rodziny z Nazaretu, starają się uzyskać pociechę i ulgę w ciężkich ludzkich utrapieniach, które dręczą współczesny świat.

Pobożność względem Opiekuna Odkupiciela rozwinęła się bujnie w historii Kościoła, który nie tylko przyznaje mu wyjątkowy kult zaraz po Matce Bożej i jego Oblubienicy, ale także powierzył mu liczne patronaty.

Magisterium Kościoła z upodobaniem i wytrwale odnajduje w osobie Świętego Józefa, jak w skarbcu, dawne i nowe doskonałości, podobnie jak ojciec rodziny z Ewangelii Św. Mateusza, który „ze swego skarbca wydobywa rzeczy nowe i stare" (Mt 13,52).

Aby wypełnić ten upragniony cel, najwyższą pomocą będzie dar Świętych Odpustów, które Penitencjaria Apostolska chętnie rozszerza na Rok Świętego Józefa poprzez niniejszy Dekret, wydany zgodnie z wolą Jego Świątobliwości Papieża Franciszka.

Udziela się Odpustu zupełnego pod zwykłymi warunkami (tzn. sakramentalna spowiedź, Komunia eucharystyczna oraz modlitwa zgodna z intencjami Ojca Świętego) wiernym, którzy odrywając się w duchu od wszelkiego grzechu, uczestniczyć będą w Roku Świętego Józefa w okolicznościach i na sposoby określone przez tę Penitencjarię Apostolską.

a. Święty Józef, prawdziwy człowiek wiary, zaprasza nas ze swej strony, abyśmy odkrywali synowską więź z Bogiem Ojcem, odnawiali naszą wierność modlitwie, przyjmowali postawę słuchania i odpowiadali z głębokim rozeznaniem woli Bożej. Udziela się zatem odpustu zupełnego wszystkim, którzy przez co najmniej pół godziny będą rozważać Modlitwę Pańską lub wezmą udział w jednym pełnym dniu skupienia, zawierającym rozważanie o Świętym Józefie.

b. W Ewangelii przyznaje się Świętemu Józefowi tytuł „człowiek sprawiedliwy" (Mt 1, 19): on to, stróż „wewnętrznej tajemnicy, która znajduje się w głębi serca i duszy"[31], czyli uczestnik tajemnicy Boga i przez to szczególny patron forum wewnętrznego, zachęca nas do odkrywania wartości ciszy, roztropności i uczciwości w wypełnianiu naszych obowiązków. Cnota sprawiedliwości praktykowana w sposób wzorowy przez Józefa jest pełnym przylgnięciem do prawa Bożego, będącego prawem Miłosierdzia, „bowiem to właśnie miłosierdzie Boga prowadzi do pełni prawdziwej sprawiedliwości"[32]. Dlatego ci, którzy na wzór Świętego Józefa spełnią uczynek miłosierdzia względem ciała lub względem duszy, będą mogli otrzymać dar odpustu zupełnego.

c. W powołaniu Józefa najważniejsze stało się jego bycie opiekunem Świętej Rodziny z Nazaretu, oblubieńcem Najświętszej Maryi Panny i prawnym ojcem Jezusa. Aby wezwać rodziny chrześcijańskie do odtwarzania tego przykładu wewnętrznej jedności, miłości i modlitwy, którym jest Święta Rodzina,

[31] Pius XI, Kazanie z okazji ogłoszenia heroiczności cnót Sługi Bożej Emilii de Vialar: L'Osservatore Romano, 20-21.03.1935.

[32] Papież Franciszek, Przemówienie podczas Audiencji Generalnej dn. 03.03.2016.

udziela się odpustu zupełnego wiernym, którzy odmawiać będą Różaniec Święty w rodzinach i pomiędzy narzeczonymi.

d. Sługa Boży Pius XII, w dn. 1 maja 1955 r. ustanowił święto Świętego Józefa Rzemieślnika, „w tym celu, aby godność pracy została uznana przez wszystkich ludzi i aby ta godność natchnęła życie społeczne i prawodawstwo, stanowione zgodnie z równym podziałem uprawnień i obowiązków”[33]. Dlatego udziela się odpustu zupełnego każdemu, kto powierzać będzie codziennie swoją działalność opiece Świętego Józefa, a także każdemu wiernemu, wzywającemu Rzemieślnika z Nazaretu w modlitwach wstawienniczych za tych, którzy szukają pracy, aby mogli znaleźć zajęcie, oraz aby praca wszystkich ludzi była bardziej godna.

e. Ucieczka Świętej Rodziny do Egiptu „pokazuje nam, że Bóg jest tam, gdzie człowiek znajduje się w niebezpieczeństwie, tam gdzie człowiek cierpi, tam gdzie ucieka, gdzie doświadcza odrzucenia i opuszczenia”[34]. Udziela się zatem odpustu zupełnego wiernym, którzy odmawiać będą Litanię do Świętego Józefa (w tradycji łacińskiej) lub Akatyst do Świętego Józefa, w całości lub przynajmniej w odpowiedniej części (w tradycji bizantyjskiej), lub też jakąś inną modlitwę do Świętego Józefa, przypisaną jako własna w różnych tradycjach liturgicznych, w intencji Kościoła prześladowanego od wewnątrz i od zewnątrz oraz w intencji ulżenia wszystkim chrześcijanom, którzy cierpią prześladowania wszelkiego rodzaju.

Święta Teresa z Avila uznała w Świętym Józefie patrona we wszystkich okolicznościach życia: „Innym Świętym, rzec można, dał Bóg łaskę wspomagania nas w tej lub innej potrzebie, temu zaś chwalebnemu Świętemu, jak o tym wiem z własnego doświadczenia, dał władzę wspomagania nas we wszystkich”[35]. W niedawnych czasach Święty Jan Paweł II potwierdził ze swojej strony, że przykład Świętego Józefa nabiera „dla Kościoła naszych czasów szczególnej aktualności w związku z nowym Tysiącleciem chrześcijaństwa”[36].

Ponadto, celem potwierdzenia powszechności patronatu Świętego Józefa w Kościele, poza wspomnianymi wyżej okolicznościami, Penitencjaria Apostolska udziela odpustu zupełnego wiernym, którzy odmówią dowolną prawnie zatwierdzoną modlitwę lub akt pobożno-

[33] Pius XII, Kazanie z okazji uroczystości Świętego Józefa Robotnika (1.051955).
[34] Papież Franciszek, Anioł Pański (29.12.2013).
[35] Teresa od Jezusa, Księga życia, VI.
[36] Jan Paweł II, Adhortacja Apostolska “Redemptoris Custos” (15.081989), 32.

ści na cześć Świętego Józefa, np. „Do Ciebie, Święty Józefie", szczególnie w dniach 19 marca i 1 maja, w Święto Świętej Rodziny Jezusa, Maryi i Józefa, w Niedzielę Świętego Józefa (w tradycji bizantyjskiej), 19 dnia każdego miesiąca i w każdą środę, będącą dniem poświęconym wspomnieniu tego Świętego w tradycji łacińskiej.

W obecnej sytuacji publicznego zagrożenia zdrowia, rozszerza się dar odpustu zupełnego w sposób szczególny na osoby w podeszłym wieku, na chorych, umierających i wszystkich tych, którzy z usprawiedliwionych racji nie mogą wyjść z domu, a którzy odrywając się w duchu od wszelkiego grzechu oraz z intencją wypełnienia, gdy tylko to będzie możliwe, zwykłych warunków, odmówią w domu lub tam, gdzie zatrzymuje ich przeszkoda, akt pobożności na cześć Świętego Józefa, pocieszyciela chorych i Patrona Dobrej Śmierci, ofiarując z ufnością Bogu boleści i niedogodności własnego życia.

Dla duszpasterskiego ułatwienia w otrzymaniu łaski Bożej poprzez władzę kluczy Kościoła, Penitencjaria Apostolska prosi zatem usilnie, aby wszyscy kapłani wyposażeni we właściwe uprawnienia, ofiarnie i wielkodusznie poświęcali się sprawowaniu sakramentu pokuty oraz często zanosili Komunię Świętą do chorych.

Niniejszy Dekret jest ważny na Rok Świętego Józefa, bez względu na jakiekolwiek inne zarządzenia.

Sporządzono w Rzymie, w siedzibie Penitencjarii Apostolskiej, dnia 8 grudnia 2020 r.

Mauro Kard. Piacenza
PENITENCJARZ WIĘKSZY

Krzysztof Nykiel
REGENS

EPISKOPAT POLSKI

PRAKTYCZNE WSKAZANIA WYDANE PRZEZ KOŚCIELNEGO INSPEKTORA OCHRONY DANYCH Z DNIA 11 WRZEŚNIA 2020 R. DOTYCZĄCE OCHRONY DANYCH OSOBOWYCH W ARCHIWACH KOŚCIELNYCH

Użyte skróty

Dekret z 2018 r. – Dekret ogólny w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych w Kościele katolickim wydany przez Konferencję Episkopatu Polski w dniu 13 marca 2018 r., podczas 378. Zebrania Plenarnego w Warszawie, na podstawie kan. 455 KPK, w związku z art. 18 Statutu KEP, po uzyskaniu specjalnego zezwolenia Stolicy Apostolskiej z dnia 3 czerwca 2017 r.

KIOD – Kościelny Inspektor Ochrony Danych

KPK – Kodeks Prawa Kanonicznego z 1983 r.

RODO – Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych (Dz.Urz.UE.L Nr 119, str. 1 ze sprost.)

u.a.a. – Ustawa z dnia 14 lipca 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach (tj. Dz.U. z 2020 r. poz. 164)

Zastrzeżenia

1. Interpretacje zawarte w *Praktycznych wskazaniach* są przeznaczone wyłącznie do użytku wewnętrznego podmiotów kościelnych.
2. Interpretacje i porady należy uznać za wykonywanie przez KIOD zadań własnych, o których mowa w art. 37 ust. 1 pkt 2) i 3) Dekretu z 2018 r., tj. upowszechnianie wiedzy o ochronie danych osobowych w Kościele oraz doradzanie administratorom danych w zakresie ochrony danych osobowych.
3. Zastosowanie się do interpretacji i porad przed ich zmianą, wyłącza odpowiedzialność tylko i wyłącznie względem KIOD.

Niniejsze *Praktyczne wskazania* – odnoszą się do materiałów archiwalnych będących własnością podmiotów kościelnych i stanowiących narodowy, niepaństwowy zasób archiwalny (art. 2 ust. 2 pkt 2) oraz art. 42 u.a.a.) – składają się z:

1) uwag wstępnych dotyczących ochrony danych osobowych zawartych w materiałach archiwalnych;
2) wyjaśnienia wybranych zasad przetwarzania danych osobowych w materiałach archiwalnych;
3) wskazówek dotyczących udostępniania materiałów archiwalnych zawierających dane osobowe;

4) przedstawienia możliwości ingerencji w materiał archiwalny ze względu na przepisy o ochronie danych osobowych;
5) opisu środków technicznych i organizacyjnych związanych z ochroną danych osobowych w archiwach;
6) przedstawienia zagadnienia naruszenia ochrony danych osobowych.

1. UWAGI WSTĘPNE

a. Materiały archiwalne należą do tzw. spraw mieszanych (*causae mixtae* lub *res mixtae*), czyli będących w spektrum zainteresowania zarówno Kościoła katolickiego, jak i państwa. Z tego powodu te sprawy są regulowane zarówno przez prawo kościelne (prawo kanoniczne), jak i prawo państwowe.

b. Uznanie materiału zawierającego dane osobowe za materiał archiwalny nie wyłącza obowiązku stosowania wobec tego materiału prawa kościelnego i państwowego regulującego ochronę danych osobowych. Jednakże w związku z przetwarzaniem określonych materiałów jedynie do celów archiwalnych, występują w stosowaniu tych regulacji pewne oboczności.

c. Przepisów kościelnych i państwowych dotyczących ochrony danych osobowych oraz ochrony dóbr osobistych, co do zasady, nie stosuje się do danych osób zmarłych. Jednakże, gdy informacje o osobie zmarłej zawierają takie informacje, które pozwalają na zidentyfikowanie osoby żyjącej (np. informacja o przysposobieniu), to taki materiał będzie stanowić materiał zawierający dane osobowe, które są chronione przepisami prawa. Dodatkowo, przepisy kościelne o ochronie danych osobowych wprost objęły ochroną księgę zmarłych prowadzoną na podstawie prawa kanonicznego (kan. 535 § 1 KPK).

2. ZASADY PRZETWARZANIA DANYCH OSOBOWYCH W KONTEKŚCIE MATERIAŁÓW ARCHIWALNYCH

2.1. Zasada ograniczonego celu przetwarzania

Regulacje kościelne i państwowe dotyczące ochrony danych osobowych stanowią, że dane osobowe powinny być zbierane w konkretnych, wyraźnych i prawnie uzasadnionych celach. Dane te nie mogą być przetwarzane w sposób niezgodny z tymi celami, dla

których były zbierane. Jest to tzw. zasada ograniczonego celu przetwarzania danych.

Jednakże dane zebrane do pierwotnie pewnych celów mogą być przetwarzane do celów archiwalnych, do badań naukowych lub historycznych albo do celów statystycznych. Nie jest to niezgodnie ze wspomnianą zasadą. Te cele przetwarzanie bowiem nie są uznawane za przetwarzanie niezgodne z pierwotnymi celami, dla których dane zostały zebrane.

Oznacza to, że gdy przychodzi czas, w którym określone dokumenty są przenoszone do archiwum, to nie trzeba osobom, których dane dotyczą, np. ich dane są zapisane w tych dokumentach, wysyłać ponownie informacji o tym, że zmienia się pierwotny cel przetwarzania tych danych na cel archiwalny.

Nie potrzeba też na zmianę pierwotnego celu zgody tych osób.

A zatem przy zmianie pierwotnego celu przetwarzania danych na archiwalny, w przypadku danych zapisywanych w księgach prowadzonych na podstawie prawa kanonicznego, w tym w księgach parafialnych (zob. kan. 535 § 1 KPK) takich jak np. księga ochrzczonych to, co do zasady, nie trzeba dopełniać dodatkowego obowiązku informacyjnego wobec osób, których dane są przetwarzane.

Dobrą praktyką będzie informowanie przy zbieraniu danych do tych ksiąg (zwykle odbywa się to poprzez klauzulę informacyjną dostępną w kancelarii parafialnej – zob. *Podręcznik ochrony danych,* wersja nr 3, nr 16), że dane te po wypełnieniu podstawowego celu przetwarzania nie zostaną usunięte, lecz będą dalej przetwarzane wieczyście do celów archiwalnych. Można to zrobić ustnie lub poprzez dopisanie do klauzuli informacyjnej zdania: „Zebrane dane osobowe, po realizacji podstawowego celu przetwarzania, będą dalej przetwarzane wieczyście do celów archiwalnych".

2.2. Zasada ograniczonego czasu przetwarzania

W ochronie danych osobowych obowiązuje zasada ograniczonego czasu przetwarzania danych. Ogólnie mówiąc, zasada ta oznacza, że przetwarzanie danych nie może się odbywać dłużej niż jest to niezbędne dla celów, dla których zebrano dane.

Ta zasada zawiera wyjątek. Polega on na tym, że dane osobowe można przechowywać przez okres dłuższy niż jest to konieczne do realizacji celu, dla którego pierwotnie dane zostały zebrane, o ile będą to dane przetwarzane wyłącznie do celów archiwalnych, do

celów badań naukowych lub historycznych albo do celów statystycznych. Oznacza to, że gdy przychodzi czas, w którym określone dokumenty przenoszone są do archiwum, to nie trzeba tych dokumentów anonimizować, czyli uczynić danych osobowych nieczytelnymi, niszczyć poszczególnych stron czy kartek dokumentów. Trzeba podkreślić, że wszystkie przenoszone do archiwum dokumenty muszą posiadać walor archiwalny (może być określony w przepisach prawa), aby się w nim znaleźć.

Wyjątek, o którym mowa, można zastosować wówczas, gdy zostaną wdrożone odpowiednie środki techniczne i organizacyjne w celu ochrony praw i wolności osób, których dane dotyczą. Szerzej o odpowiednich środkach w punkcie 5. niniejszych *Praktycznych wskazań*.

Z zasadą ograniczonego czasu przetwarzania wiąże się obowiązek określenia okresu retencji danych, czyli okresu, w którym występuje pierwotna podstawa prawna przetwarzania tych danych (art. 7 ust. 1 Dekretu z 2018 r., art. 6 ust. 1 RODO). Innymi słowy powinno się określić, jak długo dane osobowe można przechowywać i po jakim okresie powinny być one zniszczone albo przeniesione do archiwum. Okres ten powinien być określony już przy zbieraniu danych osobowych. Przepisy dotyczące ochrony danych osobowych pozwalają na określenie końcowego terminu:

1) za pomocą wyznaczenia konkretnej daty lub
2) poprzez określenie zdarzeń, które pozwolą na zidentyfikowanie tego okresu w późniejszym czasie, np. w momencie przekazania księgi parafialnej do archiwum.

Ważne jest to, aby jasno określić, czy:

1) dany materiał już w momencie powstawania spełnia kryteria pozwalające zakwalifikować go jako materiał archiwalny (zob. art. 1 u.a.a.), a co za tym idzie, czy można określić mu np. wieczysty okres przetwarzania (zob. art. 3 u.a.a.),

albo też czy:

2) dany materiał zawierający dane osobowe to materiał niearchiwalny, który po danym okresie użycia należy usunąć.

Innymi słowy, trzeba określić – co jest materiałem archiwalnym dla podmiotu kościelnego, a co nim nie jest. Takie określenie będzie niezbędne w pracy archiwisty – musi on wiedzieć, co ma być przedmiotem jego troski.

UWAGA: przy określaniu tego, co jest materiałem archiwalnym, należy uwzględnić prawo kanoniczne i prawo polskie (zob. art. 1 u.a.a.). W skład niepaństwowego zasobu archiwalnego mogą bowiem wchodzić także treści, do których zastosowanie znajdą również przepisy prawa świeckiego dotyczące ochrony danych osobowych, w tym RODO. Tam, gdzie RODO znajduje zastosowanie, możliwe jest przetwarzanie danych osobowych przez Kościół katolicki w oparciu o ogólne przesłanki, o których mowa w art. 6 i 9 RODO, ze szczególnym uwzględnieniem przesłanki prawnie uzasadnionego interesu (art. 6 ust. 1 lit. f) RODO).

Po upływie wskazanego okresu dokumenty te, jeżeli stanowią materiał archiwalny w rozumieniu u.a.a., muszą być dalej przechowywane do celów archiwalnych w interesie publicznym, o których mowa w art. 5 ust. 1 lit. e) RODO.

Może się zdarzyć, iż dany materiał, który początkowo nie został zakwalifikowany jako archiwalny, w całości lub części nabierze cechy, waloru materiału archiwalnego. W związku z tym za każdym razem, kiedy okres przechowywania dokumentów się skończy, powinno się ponownie ocenić, czy nie są one jednak materiałem archiwalnym.

3. UDOSTĘPNIANIE MATERIAŁÓW ARCHIWALNYCH ZAWIERAJĄCYCH DANE OSOBOWE

3.1. Okresy, po upływie których może nastąpić udostępnienie materiałów archiwalnych

Podstawowym środkiem ochrony danych osobowych zawartych w materiałach archiwalnych jest sam okres czasu, po którym takie materiały mogą zostać udostępnione. Okresy te ustanawiane są po to, aby po ich upłynięciu móc bez szkody dla osób, których dane dotyczą, udostępniać te dane do celów badań naukowych, np. historycznych.

Przepisy prawa kościelnego na poziomie prawa powszechnego nie określają okresu, po którym materiały archiwalne zawierające dane osobowe mogą być dostępne publicznie. Nie ma także takich regulacji na poziomie prawa wydanego przez Konferencję Episkopatu Polski. Jest to przestrzeń możliwa do uregulowania, a kompetencję do jej regulacji na poziomie prawa partykularnego zawiera kan. 535 § 5 KPK.

W *Podręczniku ochrony danych,* wersja 3, nr 39 wskazano, że w swobodnym dostępie mogą być wykorzystywane księgi parafialne, zawierające dane dotyczące zdarzeń, które miały miejsce nie wcześniej niż:

- w przypadku księgi ochrzczonych po 100 latach,
- w przypadku księgi małżeństw po 80 latach,
- w przypadku księgi zmarłych po 80 latach,

od końca roku kalendarzowego, w którym nastąpiło sporządzenie aktu lub zamknięcie danej księgi.

Te okresy są analogiczne do tych ustanowionych odpowiednio dla księgi urodzeń, małżeństw i zgonów w art. 16b ust. 2 pkt 1) u.a.a. oraz art. 28 ust. 1 ustawy z dnia 28 listopada 2014 r. Prawo o aktach stanu cywilnego (tj. Dz.U. z 2020 r. poz. 463).

Przyjęte w *Podręczniku ochrony danych* rozwiązanie jest zasadne ze względu na to, iż badacze otrzymają dostęp do tożsamych lub zbieżnych danych po takim samym czasie. Dla pozostawienia tożsamych z regulacjami państwowymi okresów ograniczenia udostępniania należy także założenie, że księgi parafialne zawierają także informacje dodatkowe odnoszące się do osób trzecich. Dodatkowo księgi te mogą zawierać także informacje, które mogą stanowić dane wrażliwe w rozumieniu art. 7 ust. 2 Dekretu z 2018 r. (szczególne kategorie danych w rozumieniu art. 9 RODO). Te z kolei nie mogą być ujawniane poza Kościołem bez zgody osób, których dane dotyczą (art. 7 ust. 2 Dekretu z 2018 r.).

Zawarte w *Podręczniku ochrony danych* wytyczne odnoszące się do okresów, po których można udostępnić powszechnie księgi parafialne, to propozycje, które nie mają charakteru norm powszechnie obowiązujących. Istnieje więc możliwość określenia w prawie partykularnym innych (dłuższych) okresów, po których może nastąpić udostępnienie materiałów archiwalnych. Celowe jest także określenie w prawie partykularnym okresów, po których będą wydawane jedynie odpisy lub kopie części materiałów archiwalnych oraz dodatkowych okresów, po których możliwy będzie dostęp do całości materiału. W prawie partykularnym można także ustanowić okresy, po których możliwe będzie udostępnienie publiczne innych materiałów archiwalnych, które wytwarzane są jako typowe, wynikające z działalności Kościoła katolickiego, np. księga intencji mszalnych.

3.2. Odmowa udostępnienia materiałów archiwalnych ze względu na ochronę danych osobowych oraz ochronę dóbr osobistych

Zgodnie z prawem polskim „każdemu przysługuje prawo dostępu do materiałów archiwalnych" (art. 16a ust. 1 u.a.a.). „Materiały archiwalne" obejmują także materiały będące w posiadaniu kościelnych osób prawnych a stanowiące niepaństwowy zasób archiwalny.

Jednakże, zgodnie z art. 16b u.a.a. dostęp do materiałów archiwalnych podlega ograniczeniu w określonych prawem przypadkach.

Na te przypadki – w odniesieniu do archiwów kościelnych – wskazują przepisy dotyczące:

a) ochrony informacji niejawnych – wydaje się, że ta przesłanka nie będzie miała szerokiego zastosowania w archiwach kościelnych,
b) innych tajemnic ustawowo chronionych – taki przypadek może zaistnieć przykładowo w sytuacji wzmianki w księgach parafialnych o ustalonym ojcostwie, macierzyństwie lub przysposobieniu.

Dostęp do materiałów archiwalnych podlega także reglamentacji ze względu na:

a) ochronę dóbr osobistych oraz
b) ochronę danych osobowych.

Te przesłanki wymagają szerszego omówienia.

Po pierwsze, przytoczone regulacje państwowe w zakresie ograniczenia dostępu do archiwum ze względu na dobra osobiste są analogiczne do regulacji kościelnych. W prawie kościelnym chroni się bowiem prawo do prywatności, intymności i dobrego imienia (kan. 220 KPK). Dla archiwum oznacza to, że musi ono chronić wskazane dobra i wartości mając na względzie dwa porządki prawne (kościelny i polski), co dodatkowo wzmacnia tę ochronę.

Po drugie, prawo świeckie (np. RODO) i kościelne (np. Dekret z 2018 r.) zawierają bardzo zbliżoną regulację dotyczącą ograniczenia udostępnienia materiałów archiwalnych ze względu na ochronę danych osobowych.

Ważne są tu następujące elementy:

1) Ograniczenie dostępu do materiałów archiwalnych może nastąpić nie ze względu na abstrakcyjną ochronę danych osobowych, lecz

musi odnosić się do konkretnych danych lub określonego ich zakresu. Odmowa udostępnienia całości lub części materiału może nastąpić ze względu na zawarte w nim dane konkretnych osób żyjących wpisanych do księgi (np. jeden z małżonków) lub możliwość dokonania identyfikacji innej osoby fizycznej na podstawie danych w tym materiale zawartych (np. biologicznych rodziców przysposobionego). Najczęściej będą to zstępni osób, których dane dotyczą.

Szczególną uwagę należy zwrócić na informacje, które mogą być zawarte w księdze parafialnej, a których ujawnienie nie może nastąpić, np. informacji o przysposobieniu (zob. pkt 6 i 9 Dekretu Ogólnego KEP z dnia 14 marca 2017 r. dotyczący sporządzenia i modyfikacji aktu chrztu w związku z przysposobieniem).

Oznacza to, że każdorazowo podmiot udostępniający materiał archiwalny winien dokonać wcześniej jego weryfikacji pod kątem ochrony danych osobowych.

2) Archiwum kościelne, kierując się ogólną zasadą dostępności materiałów archiwalnych, w sytuacji, gdy zachodzi konieczność ograniczenia udostępnienia ze względu na ochronę danych osobowych, powinno rozważyć możliwość udostępnienia części materiałów. Jeżeli oddzielenie materiałów, które mogą być udostępnione, od tych, które nie mogą być udostępnione nie jest możliwe, powinien odmówić udostępnienia materiałów archiwalnych powołując się na ograniczenie ze względu na ochronę danych osobowych.

Możliwe jest także wydanie świadectw i kopii z ksiąg parafialnych rodzinie lub innym osobom, które wykażą swój cel.

Takie osoby mogą działać także przez pełnomocnika. Tak samo wygląda sytuacja przy udostępnianiu materiałów archiwalnych zawierających dane osobowe w archiwach państwowych. Osoba wnioskująca o dostęp do materiałów archiwalnych zawierających dane osobowe powinna wskazać cel takiego udostępnienia. Oznaczenie celu ma pomóc także w weryfikacji pod kątem ewentualnej odmowy ze względu na ochronę danych osobowych lub ochronę dóbr osobistych.

Jednocześnie należy zauważyć, że podmiot udostępniający materiał archiwalny (np. archiwum) nie posiada narzędzi do weryfikacji tego celu. Podmiot nie może żądać wykazania interesu prawnego udostępnienia (zob. wyrok Naczelnego Sądu

Administracyjnego z dnia 8 marca 2018 r., sygn. akt. II OSK 2474/17).

W przypadku braku określenia celu udostępnienia podmiot, w którego dyspozycji są materiały, powinien wezwać wnioskującego o wykazanie takiego celu.

Dekret z 2018 r. stanowi w art. 34 ust. 3, że dokonanie wypisu i przekazanie danych zawartych w zbiorze (w tym zbiorze archiwalnym) „możliwe jest także: dla celów badawczych, z zachowaniem kryteriów metodologicznych i deontologicznych odnoszących się do badań historycznych, a w szczególności wskazanych w regulacjach dotyczących archiwów kościelnych" oraz „dla celów statystycznych, po uprzednim usunięciu danych identyfikujących osoby". W przypadku badań naukowych zasadnym jest uzyskanie od wnioskującego potwierdzenia z np. uczelni czy jednostki naukowej zlecającej badania. Zakres dokumentów koniecznych do uzyskania dostępu do materiałów archiwalnych może być określony w prawie partykularnym.

3.2. Obowiązek zachowania materiałów archiwalnych w stanie nienaruszonym

Trzeba przy tym pamiętać, że dane gromadzone w zbiorach kościelnych są wykorzystywane nie tylko w interesie własnym Kościoła. Jeżeli materiał wytworzony przez Kościół ma charakter materiału archiwalnego, a co za tym idzie stanowi narodowy, niepaństwowy zasób archiwalny, to cel przetwarzania danych jest celem archiwalnym w interesie publicznym, ponieważ stanowi „źródło informacji o wartości historycznej o działalności (...) organizacji o charakterze (...) społecznym i gospodarczym, zawodowym i wyznaniowym" (art. 1 u.a.a.).

Dlatego też ustawa nakłada obowiązek zapewnienia przez Kościół należytych warunków przechowywania materiałów archiwalnych (zob. art. 12 u.a.a.). Obejmuje to ochronę przed uszkodzeniem, zniszczeniem lub utratą oraz zapewnienie koniecznej konserwacji tych materiałów.

Z tego obowiązku wypływa kolejna przesłanka ograniczenia dostępu do materiałów archiwalnych. Jest nią potrzeba zachowania integralności materiału zagrożonego np. uszkodzeniem lub zniszczeniem. Ustawa co prawda wskazuje *explicite,* iż ograniczenie to dotyczy wyłącznie „państwowego zasobu archiwalnego", jednakże

ta przesłanka powinna mieć zastosowanie – jako dobra praktyka, a być może także jako norma prawa partykularnego – także w odniesieniu do archiwów kościelnych. Można zatem ustanowić prawo partykularne regulujące ochronę starych lub cennych dokumentów poprzez wskazanie np. formy, w jakiej mogą być udostępniane.

4. INGERENCJA W MATERIAŁ ARCHIWALNY ZE WZGLĘDU NA PRZEPISY O OCHRONIE DANYCH OSOBOWYCH

4.1. **Aktualizacja danych osobowych w zbiorze danych stanowiących materiał archiwalny**

Prawa osób, których dane dotyczą, mogą stać w kolizji z obowiązkiem zachowania nienaruszonej zawartości materiału archiwalnego (zob. art. 22b, 22c i 22d u.a.a.).

Kwestią wymagającą wyjaśnienia jest zatem możliwość naniesienia adnotacji, sprostowania, czy innej aktualizacji w zbiorach danych osobowych stanowiących materiał archiwalny. Polski ustawodawca przewidział brak możliwość ingerencji w sam materiał archiwalny, stanowiąc jednocześnie obowiązek przyjęcia pisemnego oświadczenia osoby, której dane dotyczą.

Należy przyjąć, że analogiczne rozwiązanie powinno być stosowane, gdy chodzi o materiał archiwalny będącymi we własności podmiotów Kościoła katolickiego. Pamiętać należy przy tym, że wspomniane oświadczenie musi stanowić odzwierciedlenie aktualnej sytuacji faktycznej lub prawnej osoby żądającej.

4.2. **Usunięcie danych osobowych z materiałów archiwalnych**

Wymagającym omówienia zagadnieniem jest relacja prawa do usunięcia danych (tzw. „prawo do bycia zapomnianym"), do danych zgromadzonych w materiałach archiwalnych. Dekret z 2018 r. w art. 14 w ust. 3 odnosząc się do prawa do żądania usunięcia danych stanowi, że zasady, na podstawie których dokonuje się usunięcia danych „nie mają zastosowania, w zakresie w jakim przetwarzanie jest niezbędne: (...) do wykonania zadania realizowanego w interesie publicznym" oraz „do celów archiwalnych w interesie publicznym, do celów badań naukowych lub historycznych albo do celów statystycznych, o ile prawdopodobne jest, że prawo, [do usunięcia

danych], uniemożliwi lub poważnie utrudni realizację celów takiego przetwarzania".

Jeżeli jednak administrator danych osobowych przekroczył zakres niezbędnego przetwarzania, np. upublicznił te dane np. w Internecie, niezgodnie z prawem, to w takim wypadku powinien wykonać czynności celem usunięcia danych w tym dodatkowym zakresie oraz biorąc pod uwagę dostępną technologię i koszt realizacji, podjąć rozsądne działania, w tym środki techniczne, by poinformować innych administratorów przetwarzających te dane osobowe.

Podsumowując, co do zasady, przetwarzanie danych w materiale archiwalnym opiera się prawu do zapomnienia. Niemożliwe będzie zatem np. dokonanie usunięcia danych zawartych w materiałach archiwalnych w przypadku wystąpienia z Kościoła osoby, której dane dotyczą.

5. ŚRODKI TECHNICZNE I ORGANIZACYJNE ZWIĄZANE Z OCHRONĄ DANYCH OSOBOWYCH W ARCHIWACH

Ustawodawca kościelny i państwowy w przepisach o ochronie danych osobowych przewidują możliwość dalszego przetwarzania tych danych w materiałach archiwalnych pod warunkiem wdrożenia odpowiednich środków technicznych i organizacyjnych w celu ochrony praw i wolności osób, których dane są tam zawarte. Oznacza to, że w stosunku do podstawowego przetwarzania danych osobowych standard ochrony powinien być podwyższony.

Środki techniczne to wszelkie działania na zbiorach danych osobowych, takie jak pseudonimizacja, czy szyfrowanie oraz stosowane narzędzia technologiczne bezpośrednio lub pośrednio umożliwiające zachowanie integralności, dostępności, a przede wszystkim poufności przetwarzanych danych. Do środków technicznych zaliczyć trzeba także środki pozwalające na zabezpieczenie samych zbiorów danych, jak i te które pośrednio przyczynią się do ochrony, np. systemu alarmowe, zamknięcia, systemy przeciwpożarowe i inne, np. oprogramowanie antywirusowe, które jest środkiem pośrednio zapewniającym ochroną technologiczną przetwarzanych materiałów archiwalnych.

Środki organizacyjne to takie, które wpływają na zespół ludzi i rzeczy w celu zapewnienia ochrony przetwarzanych danych. W ich zakres wchodzą procedury dotyczące postępowania z materiałami

archiwalnymi, np. polityka kluczy, procedura postępowania na wypadek stwierdzenia naruszenia ochrony danych osobowych czy polityki ochrony danych osobowych. W ten zakres środków organizacyjnych wpisują się także szkolenia personelu.

Ważnym elementem środków organizacyjnych jest także ocena ryzyka dla ochrony danych osobowych, która *nota bene* powinna być wykonana przed podjęciem procesu przetwarzania danych. Taka ocena powinna zawierać zakres przetwarzania danych, liczbę (recordów) danych osobowych, możliwość bezpodstawnego ujawnienia materiałów, możliwość utraty integralności, dostępności czy poufności przetwarzanych danych oraz niezbędne do zastosowania w danym procesie przetwarzania środki techniczne lub technologiczne.

W kontekście odpowiednich środków technicznych i organizacyjnych należy zaznaczyć to, że prawodawca kościelny w art. 24 i 25 Dekretu z 2018 r. wskazał, które działania w ramach środków zabezpieczających w archiwach kościelnych powinny być podjęte. I tak w odniesieniu do archiwów tradycyjnych (papierowych) archiwa powinny być wyposażone w system zamknięcia, gwarantujący wystarczającą ochronę przed kradzieżą i włamaniem. Klucze do archiwum winny być starannie przechowywane przez osobę upoważnioną. Staranność powinna być dochowana także przy autoryzacji dostępu udzielanego innym osobom. W tym kontekście należy także pamiętać i stosować przepisy prawa powszechnego (np. kan. 487 § 1 KPK).

W odniesieniu do archiwów cyfrowych prawodawca kościelny stwierdził w art. 25 Dekretu z 2018 r., że winny być one zarządzane za pomocą licencjonowanego oprogramowania, pozwalającego na kontrolę dostępu przy pomocy systemu identyfikatorów i haseł dostępu. Dodatkowo administrator winien zapewnić bezpieczeństwo danych poprzez okresowo dokonywany ich zapis i przeniesienie na inne nośniki, zabezpieczone przed dostępem osób postronnych. Jednocześnie urządzenia i nośniki zawierające dane winny być przechowywane w pomieszczeniach zamkniętych i zabezpieczonych przed dostępem osób nieuprawnionych.

6. NARUSZENIE OCHRONY DANYCH OSOBOWYCH

W przypadku naruszenia przepisów o ochronie danych osobowych, czyli np. utraty integralności lub poufności, bezpodstawnego ujawnienia materiałów zawierających dane osobowe,

należy taki fakt zgłosić właściwym organom nadzorczym. W zakresie działania objętego prawem własnym Kościoła katolickiego do KIOD (art. 27 Dekretu z 2018 r.) lub w zakresie objętym stosowaniem przepisów prawa świeckiego w tym RODO do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych.

Niezależnie od spełnienia obowiązków zgłoszenia naruszenia organom nadzorczym z zakresu ochrony danych osobowych, administrator danych osobowych (np. archiwum) winien zgłosić kompetentnej władzy kościelnej, a w razie potrzeby także organom ścigania, każde wtargnięcie do archiwum, którego skutkiem była utrata lub zniszczenie dokumentów, indeksów i katalogów zawierających dane osobowe.

Poznań, 23 października 2020 r.

APEL PRZEWODNICZĄCEGO KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI PRZED UROCZYSTOŚCIĄ WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH

Zbliża się dzień 1 listopada, a wraz z nim Uroczystość Wszystkich Świętych i jedna z piękniejszych polskich tradycji nawiedzania cmentarzy, pamięci i modlitwy za zmarłych.

Miarą naszej kultury duchowej jest między innymi zdolność pamiętania o tych, którzy odeszli do wieczności. Dlatego, tego dnia miliony Polaków nawiedzają każdego roku groby swoich bliskich, dowodząc tego, że ludzka miłość nie kończy się razem ze śmiercią.

W tym roku jednak znajdujemy się w nadzwyczajnej sytuacji pandemii i dużego wzrostu zakażeń koronawirusem. W trosce o życie i zdrowie naszych rodaków apeluję o rozłożenie nawiedzania grobów na dni poprzedzające 1 listopada oraz dni następujące po tej uroczystości.

Apeluję również do osób starszych, aby w tym roku odłożyły nawiedzanie cmentarzy i zostały bezpiecznie w domach, wyrażając swoją pamięć poprzez wierną modlitwę.

W związku z nałożonymi przez władze państwowe ograniczeniami sanitarnymi, dotyczącymi liczby uczestników zgromadzeń religijnych, w wielu diecezjach w Polsce zostały

ogłoszone dyspensy od obowiązku udziału we Mszach Świętych niedzielnych i święta nakazane. Można z nich skorzystać również w Uroczystość Wszystkich Świętych. W tej wyjątkowej sytuacji, zamiast modlitwy w kościołach i na cmentarzach, łączmy się duchowo ze wspólnotą wiernych poprzez modlitwę w domu oraz za pośrednictwem radia i telewizji.

W tym trudnym czasie, otaczam wszystkich Polaków modlitwą, za wstawiennictwem świętych patronów naszej Ojczyzny.

+ Stanisław Gądecki
Arcybiskup Metropolita Poznański
Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski
Wiceprzewodniczący Rady Konferencji Episkopatów Europy (CCEE)

APEL RADY STAŁEJ KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI W SPRAWIE OCHRONY ŻYCIA I POKOJU SPOŁECZNEGO

1. Dzisiaj, kiedy przez nasz kraj przetacza się fala ulicznych protestów, Papież Franciszek w czasie audiencji ogólnej skierował ważne i znaczące słowa do Polaków. Przypomniał w nich św. Jana Pawła II, który „zawsze wzywał do szczególnej miłości wobec słabych i bezbronnych, i do ochrony każdego życia ludzkiego od poczęcia aż do naturalnej śmierci". Słowa te wpisują się w nieustanne wołanie Kościoła o ochronę, także prawną, życia każdego człowieka, również nienarodzonego, zgodnie z przykazaniem „Nie zabijaj".

2. Papież Franciszek prosił dzisiaj Boga, „aby obudził w sercach wszystkich szacunek dla życia naszych braci, zwłaszcza najsłabszych i bezbronnych, i dał siłę tym, którzy je przyjmują i troszczą się o nie, także wtedy, gdy wymaga to heroicznej miłości". Przykazanie miłości nakłada na nas ważny obowiązek troski, pomocy i ochrony, której potrzebują matki i rodziny przyjmujące i wychowujące chore dzieci. Dziękujemy wszystkim wspólnotom i instytucjom, które od lat to robią i zwracamy się z apelem do parafii, ruchów katolickich i innych organizacji kościelnych, o podejmowanie konkretnych inicjatyw wychodzących naprzeciw tym, którzy takiej pomocy, tak indywidualnej,

jak i instytucjonalnej, potrzebują i będą potrzebować. Kościół zawsze będzie opowiadał się za życiem i wspierał chroniące je inicjatywy.

3. Z wielkim bólem obserwujemy eskalację napięcia społecznego i agresji. Niepokojem napawają również wulgarny język, którym posługuje się część protestujących, niszczenie mienia społecznego, przypadki dewastacji kościołów, profanacji miejsc świętych czy uniemożliwianie sprawowania w nich liturgii. Wzywamy wszystkich do podjęcia rzeczowego dialogu społecznego, do wyrażania poglądów bez użycia przemocy i do poszanowania godności każdego człowieka. Polityków i wszystkich uczestników debaty społecznej prosimy, w tym dramatycznej czasie, o dogłębne analizowanie przyczyn zaistniałej sytuacji i szukanie dróg wyjścia w duchu prawdy i dobra wspólnego, bez instrumentalizowania spraw wiary i Kościoła.

Dziękujemy duszpasterzom i wszystkim wiernym świeckim, którzy odważnie stają w obronie swoich kościołów. Nikt nie potrafi lepiej obronić Kościoła i obiektów sakralnych niż wspólnota wierzących. Dziękujemy także służbom porządkowym. Kościół chce pozostać otwarty dla wszystkich ludzi, niezależnie od ich przynależności w życiu społecznym i politycznym.

4. Przeżywamy jednocześnie bardzo trudny czas obostrzeń związanych z pandemią koronawirusa. To ogromne wyzwanie dla nas wszystkich. W imię troski o bezpieczeństwo i zdrowie niezmiennie apelujemy o solidarność i przestrzeganie zasad bezpieczeństwa sanitarnego. Wyrażamy wdzięczność wszystkim służbom medycznym za ich pracę i heroiczne poświęcenie.

5. Prosimy również wszystkich wierzących o post, jałmużnę i modlitwę o pokój społeczny, w intencji ochrony życia, zakończenia trwającego kryzysu, a także o ustanie rozwijającej się pandemii. Przekazujemy tekst modlitwy przygotowanej na ten czas.

Wszystkim rodakom z serca błogosławimy.

Członkowie Rady Stałej
Konferencji Episkopatu Polski

28 października 2020 r.

MODLITWA O POKÓJ
(na motywach Listu do Efezjan]

Panie Jezu Chryste,
Ty, który jesteś naszym pokojem,
Ty, który zburzyłeś rozdzielający ludzi mur – wrogość,
Ty, który ludzi dalekich czynisz bliskimi,
Ty, który w sobie zadałeś śmierć wrogości!
Prosimy, zadaj śmierć także jakiejkolwiek wrogości w nas!

Daj nam światłe oczy serca, byśmy przestali widzieć w sobie wzajemnie przeciwników, a zobaczyli współdomowników – w Twoim Domu, a także w tym domu, który ma na imię Polska;

Nawróć nasze wzajemne myślenie o sobie, i daj nam słowa i czyny na miarę tego nawrócenia.

Włóż nam w usta – a jeszcze wcześniej w nasze myśli – słowa, które budują, nie rujnują; leczą, nie zadają rany; pocieszają, nie odbierają nadzieję; niosą pokój, nie wywołują agresję.

Wskaż nam czyny konkretnej miłości i miłosierdzia, wokół których odbudujemy naszą wspólnotę. Zwłaszcza w tak trudnej, obecnej chwili pandemii poprowadź nas do osób chorych i starszych, tych, którzy przebywają na kwarantannie i tych, którzy opłakują swoich zmarłych. Pomnóż w nas ofiarność i współczucie.

Uczyń każdego z nas „nowym człowiekiem", a nastanie pokój!

Modlimy się za wszystkich!

O mądrość i pragnienie dobra wspólnego dla każdego, kto w obecnym sporze zabiera głos;

Za polityków wszystkich opcji w parlamencie i poza nim.

Za tych, którzy modlą się w kościołach, i za tych, którzy demonstrują.

Za wierzących w Boga, i za tych, którzy wartości prawdy, sprawiedliwości, dobra i piękna wywodzą z „innych źródeł";

Również za tych, którzy w tej chwili wcale ich nie szukają.

Ty – rozpoznany czy nierozpoznany – znajdź drogę do każdego z nas, wskaż nam właściwe drogi ku sobie nawzajem. I skutecznie nas po nich poprowadź.

Amen.

BISKUP DIECEZJALNY

Zamość, 21 października 2020 r.

L.dz. 332/Gł/20

DEKRET BISKUPA ZAMOJSKO-LUBACZOWSKIEGO O DYSPENSIE OD UCZESTNICTWA WE MSZY ŚWIĘTEJ W NIEDZIELE I W ŚWIĘTA NAKAZANE

Biorąc pod uwagę sytuację epidemiologiczną w kraju oraz na terenie naszej diecezji, zwłaszcza zaś w stolicy diecezji – mieście Zamościu, zgodnie z kan. 87 § 1, 1245 i kan. 1248 § 2 KPK, potwierdzam udzieloną już dyspensę od uczestnictwa we Mszy świętej w niedziele i w święta nakazane dotyczącą osób w podeszłym wieku, osób z objawami infekcji (np. kaszel, katar, podwyższona temperatura, itp.) oraz osób, które czują obawę przed zarażeniem. Dodatkowo rozszerzam tę dyspensę na wszystkich wiernych diecezji zamojsko-lubaczowskiej oraz przebywających na jej terenie, którzy z powodu wprowadzonych limitów nie będą mogli spełnić obowiązku uczestnictwa we Mszy świętej, pomimo takiego pragnienia.

Jednocześnie usilnie proszę duszpasterzy i wiernych o:

- respektowanie ograniczeń dotyczących liczby wiernych mogących przebywać w kościele;
- przestrzeganie podczas wydarzeń liturgicznych i duszpasterskich rygorów sanitarnych (dbałość o czystość i dezynfekcję dłoni, konfesjonałów i innych miejsc sprawowania sakramentów, zasłanianie ust i nosa, zachowanie dystansu);
- zachowanie zasady wzajemnej odpowiedzialności i szczególnej troski o osoby starsze i chore oraz dzieci;
- wykorzystywanie wszelkich okazji (z zachowaniem obowiązujących rygorów), zarówno w niedziele jak i w dni powszednie do modlitwy w kościele, adoracji Najświętszego Sakramentu, pogłębiania formacji religijnej i dawania świadectwa żywej wiary oraz postawę miłosierdzia wobec potrzebujących pomocy materialnej i duchowej;
- szczególną roztropność podczas Liturgii oraz spotkań modlitewnych w świątyniach, na cmentarzach i w rodzinnym gronie w pierwszych dniach listopada (Uroczystość Wszystkich Świętych i Wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych), która niech wyrazi

się również w takim rozplanowaniu i przeżywaniu tych wydarzeń, by uczestnictwo w nich nie zagrażało bezpieczeństwu.

Niech w naszych świątyniach oraz domach, podczas wspólnej modlitwy, wznoszą się do Boga słowa Suplikacji „Święty Boże, Święty Mocny, Święty a Nieśmiertelny, zmiłuj się nad nami".

Polecam was wszystkich opiece Matki Odkupiciela – Królowej Różańca Świętego i z serca błogosławię

† Marian Rojek
BISKUP ZAMOJSKO-LUBACZOWSKI

KANDYDATURA DO DIAKONATU I PREZBITERATU

Zamość, 22 października 2020 r.

L.dz. 320/Gł/20

Przewielebny
Ks. dr Jarosław Przytuła
Rektor Wyższego Seminarium Duchownego
Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej
w Lublinie

W myśl przepisów kan. 1024-1029 KPK, *motu proprio* papieża Pawła VI *„Ad pascendum"* z dnia 15 sierpnia 1972 r. oraz Instrukcji Episkopatu Polski z dnia 4 maja 1982 r., **zostają dopuszczeni do obrzędu kandydatury do diakonatu i kapłaństwa**, w dniu 26 października 2020 r., następujący akolici Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej:

1. **Grzegorz Marcin Reszczyński**, s. Jarosława i Agnieszki
2. **Ireneusz Czesław Żyła**, s. Zdzisława i Barbary

† Marian Rojek
BISKUP ZAMOJSKO-LUBACZOWSKI

Ks. Michał Maciołek
KANCLERZ

Wyżej wymienionych akolitów przyjąłem do grona kandydatów do diakonatu i kapłaństwa w poniedziałek, 26 października 2020 r. w Kaplicy Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej w Lublinie.

† Mariusz Leszczyński
BISKUP POMOCNICZY

Ks. Jarosław Przytuła
REKTOR WSD

Zamość, 24 października 2020 r.

KOMUNIKAT BISKUPA DIECEZJALNEGO DOTYCZĄCY OBCHODÓW UROCZYSTOŚCI WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH

Kierując się pasterską troską o wiernych polecam, by w kościołach naszej diecezji odczytać w niedzielę 25 października Apel Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski, Ks. Abpa Stanisława Gądeckiego odnoszący się do obchodów Uroczystości Wszystkich Świętych oraz zastosować się do zawartych w nim duszpasterskich zaleceń.

Jednocześnie ponownie uwrażliwiam Księży Proboszczów, by w organizacji i celebrowaniu Mszy świętych oraz nabożeństw w pierwszych dniach listopada zachować szczególne środki ostrożności, adekwatne do sytuacji danej wspólnoty parafialnej. Jeśli byłoby to konieczne ze względów bezpieczeństwa, należy rozłożyć sprawowanie nabożeństw w czasie, by gromadziły jednorazowo mniejszą ilość wiernych, czy też zupełnie zrezygnować z nabożeństw, zwłaszcza na cmentarzach, pozostawiając decyzji wiernych nawiedzenie grobów bliskich w odpowiednim dla nich terminie.

Trzeba pamiętać, że, zgodnie ze specjalnym dekretem Penitencjarii Apostolskiej, odpust zupełny za zmarłych można uzyskać we wszystkie dni listopada bieżącego roku.

Z modlitwą i pasterskim błogosławieństwem

† Marian Rojek
BISKUP ZAMOJSKO-LUBACZOWSKI

DEKRET MIANOWANIA KURATORA
DLA SPRAWCÓW PRZESTĘPSTW WOBEC OSÓB MAŁOLETNICH

Zamość, 10 listopada 2020 r.

L.dz. 349/Gł/20

Przewielebny
Ks. kan. dr Michał Maciołek
Kanclerz Kurii Diecezjalnej
w Zamościu

Realizując Ewangeliczną zasadę troski o dobro duchowe każdego człowieka, a nadto odpowiadając na wymagania nałożone przez Kościół, w oparciu o kan. 381 Kodeksu Prawa Kanonicznego, niniejszym mianuję Czcigodnego Księdza kuratorem duchownych inkardynowanych do Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej oraz osób świeckich zaangażowanych w dzieła duszpasterskie prowadzone przez Diecezję Zamojsko-Lubaczowską, będących sprawcami przestępstw przeciwko szóstemu przykazaniu Dekalogu z osobą niepełnoletnią poniżej osiemnastego roku życia, lub oskarżonych o takie zachowania, których przestępstwa zostały już prawomocnie potwierdzone lub wobec których toczy się jeszcze postępowanie w wymiarze kościelnym lub świeckim.

Dziękując za podjęcie tak ważnej i odpowiedzialnej funkcji, upraszam dla Księdza i wszystkich, którzy będą z Księdzem współpracować obfitości darów Ducha Świętego i z serca błogosławię, powierzając opiece Matki Odkupiciela – Patronki Diecezji oraz św. Józefa.

† Marian Rojek
BISKUP ZAMOJSKO-LUBACZOWSKI

Ks. Zygmunt Jagiełło
NOTARIUSZ

DEKRET MIANOWANIA DIECEZJALNEGO DUSZPASTERZA OSÓB BĘDĄCYCH OFIARAMI PRZESTĘPSTW WOBEC OSÓB MAŁOLETNICH

Zamość, 10 listopada 2020 r.

L.dz. 350/Gł/20

Przewielebny
Ks. mgr Adam Sobczak
Proboszcz parafii pw. św. App Piotra i Pawła
w Majdanie Starym

Realizując Ewangeliczną zasadę szczególnej troski o maluczkich, bezbronnych i pokrzywdzonych, niezależnie od ich wieku, a nadto odpowiadając na wymagania nałożone przez prawo Kościoła, w tym:

- Motu proprio *Sacramentorum Sanctitatis Tutela* wraz z *Normae de gravioribus delictis,*
- Motu proprio *Vos estis lux mundi,*
- Wytyczne Konferencji Episkopatu Polski dotyczące wstępnego dochodzenia kanonicznego w przypadku oskarżeń duchownych o czyny przeciwko szóstemu przykazaniu Dekalogu z osobą niepełnoletnią poniżej osiemnastego roku życia, w oparciu o kan. 381 Kodeksu Prawa Kanonicznego, niniejszym mianuję Czcigodnego Księdza diecezjalnym duszpasterzem osób, które mogły zostać skrzywdzone albo zostały skrzywdzone czynem polegającym na wystąpieniu przeciwko VI przykazaniu Dekalogu, gdy z okoliczności sprawy wynika, że sprawcą takiego przestępstwa może być duchowny inkardynowany do Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej lub osoba świecka, która mogła dopuścić się takich czynów w ramach dzieł duszpasterskich prowadzonych przez podmioty posiadające osobowość prawną jak i jej nie posiadające, ale przynależące jurysdykcyjnie do Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej.

Upoważniam Księdza również do posługi wobec osób pokrzywdzonych, gdy domniemanym sprawcą jest osoba pozostająca w instytucie życia konsekrowanego albo stowarzyszenia życia apostolskiego, albo osoba świecka niezwiązana z Diecezją Zamojsko-Lubaczowską w sposób wskazany powyżej, po uzyskaniu zgody Biskupa Diecezjalnego.

Na trud realizacji wskazanych powyżej obowiązków z serca Księdzu błogosławię i polecam opiece Matki Odkupiciela – Patronki Diecezji oraz św. Józefa.

† Marian Rojek
BISKUP ZAMOJSKO-LUBACZOWSKI

Ks. Michał Maciołek
KANCLERZ

Zamość, 18 listopada 2020 r.

L.dz. 357/Gł/20

DEKRET
POWOŁANIA RADY DIECEZJALNEGO INSTYTUTU AKCJI KATOLICKIEJ DIECEZJI ZAMOJSKO-LUBACZOWSKIEJ

Kierując się troską o dobro duchowe katolików świeckich, zgodnie z art. 23 ust. 2 Statutu Akcji Katolickiej Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej powołuję Radę Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej w składzie:

- **Adam Kułaj** z parafii pw. Zmartwychwstania Pańskiego i św. Tomasza Apostoła w Zamościu,
- **Jadwiga Szwedziuk-Bielecka** z parafii pw. Zmartwychwstania Pańskiego i św. Tomasza Apostoła w Zamościu,
- **Elżbieta Jarońska** z parafii pw. Zwiastowania NMP w Tomaszowie Lubelskim,
- **Mirosław Baranowski** z parafii pw. Świętego Krzyża w Zamościu,
- **Andrzej Białowolski** z parafii pw. św. Stanisława Biskupa w Wielączy,
- **Mirosław Turczyn** z parafii pw. Najświętszego Serca Jezusowego w Jarosławcu.

Wszystkim członkom Rady Diecezjalnej na owocną działalność, udzielam pasterskiego błogosławieństwa, wzywając wstawiennictwa Matki Odkupiciela – Patronki Diecezji oraz błogosławionego Stanisława Kostki Starowieyskiego.

† Marian Rojek
BISKUP ZAMOJSKO-LUBACZOWSKI

Ks. Michał Maciołek
KANCLERZ

SŁOWO BISKUPA ZAMOJSKO-LUBACZOWSKIEGO MARIANA ROJKA Z RACJI ORSZAKU TRZECH KRÓLI

Dzieciątko Boże, leżące w żłobie między zwierzętami, jest pełne ufności do swej Matki Maryi i do św. Józefa oraz do tych, którzy przybywają do betlejemskiej stajenki. A pośród nich pojawili się Trzej Mędrcy ze Wschodu ze swoim orszakiem. Oto niepojęta otwartość Boga na człowieka. Mogę tę Maleńką Miłość wziąć na ręce i ucałować, taki jaki jestem. Bóg jest pełen ufności do mnie i przez swoją otwartość oraz bliskość z człowiekiem – czego doświadczamy już w wydarzeniu Bożego Narodzenia – budzi moje zaufanie do Niego.

Ja mogę i chcę Jezusowi Chrystusowi zawierzyć siebie i moje życie. Oto Bóg wciąż mi ufa, że będę dobrze przeżywał życie, o życie każdego człowieka się troszczył, iż potrafię szanować bliźniego, a także siebie i swą godność Dziecka Bożego. Pragnę zachowywać pamięć o Jego miłości, dostrzegać Jego obecność, bo „gdzie miłość i dobro, gdzie piękno i mądrość, tam jest Bóg". (L. Popielewicz, *Misjonarz,* Grudzień 2020, s. 2).

Te słowa niech Wiernych naszej diecezji wprowadzą w głębię tajemnicy Wcielenia i Narodzenia Bożego Syna, który przyszedł dla nas i dla naszego zbawienia. W ostatnich kliku latach zapraszałem ludzi dobrej woli do uczestnictwa i przeżywania swoistych Bożonarodzeniowych Jasełek, jakimi niewątpliwie jest wydarzenie Orszaku Trzech Króli.

Tegoroczny VII Orszak w Zamościu i w pozostałych wspólnotach diecezji, został zaskoczony aktualnie panującą sytuacją pandemii oraz musi się podporządkować obowiązującym przepisom państwowym i epidemiologicznym, ograniczającym publiczne zgromadzenia.

Dlatego, obejmując to przedsięwzięcie patronatem honorowym, zachęcam do bezpiecznego przeżywania wydarzeń Bożonarodzeniowych i proszę o dostosowanie dotychczasowych form Orszaków Trzech Króli we wszystkich miejscach w naszej diecezji, tam gdzie były i są przewidywane na Uroczystość Objawienia Pańskiego 2021 do zachowania istniejących rozporządzeń.

Stowarzyszenie Sympatyków Orszaku Trzech Króli w Zamościu, na czele z Panią Prezes Małgorzatą Farion, przygotowują skromniejszą formę przeżywania tego wydarzenia w hetmańskim i biskupim Grodzie Zamość i zapraszają wiernych do uczestnictwa.

Z serca wszystkim błogosławię, obejmując modlitwą i proszę o roztropność ze względu na istniejącego koronowairusa COVID-19.

† Marian Rojek
BISKUP ZAMOJSKO-LUBACZOWSKI

Zamość, 7 grudnia 2020 r.

ŻYCZENIA NA BOŻE NARODZENIE 2020 I NOWY ROK 2021

Zamość, Narodzenie Pańskie 2020.

Umiłowani Diecezjanie, Drodzy Bracia i Siostry związani z naszą Diecezją, przybywający do swoich Rodzin i łączący się duchowo ze swoimi Bliskimi

Zawsze, a szczególnie w obecnym czasie, naznaczonym różnorakimi, boleśnie przeżywanymi doświadczeniami, które powoduje pandemia, jako społeczność narodowa oraz wspólnota Chrystusowego Kościoła, w naszych środowiskach lokalnych i rodzinnych, potrzebujemy i szukamy bliskości Boga, który nas kocha.

Po raz kolejny w życiu wszystkich ludzi, oczekujących Bożego Narodzenia, pojawi się Święta Noc, podczas której kontemplujemy betlejemski żłóbek i obecnego w nim Jezusa – Maleńką Miłość. Znowu docierają do nas słowa proroka Izajasza: „Naród kroczący w ciemnościach ujrzał światłość wielką" (9,1).

Z całym bogactwem naszej wiary otwórzmy serca na przyjęcie tego wyjątkowego Daru od Boga Ojca. Jest to owoc Jego miłości do człowieka. Oby na zawsze z nami pozostał. Owej tajemnicy dotykamy najpierw w ciszy betlejemskiej groty – tam rodzi się Boży Syn – a następnie w każdej Eucharystii, gdzie Chrystus ofiarowany i uwielbiony, daje się nam jako Pokarm na życie wieczne.

Wszystkim Wam, Bracia i Siostry w Chrystusowym Kościele oraz każdemu, kto sercem stęsknionym oczekuje Miłości przynoszącej pociechę, umocnienie, przebaczenie, pojednanie i głęboką radość, życzymy na Święta Bożego Narodzenia i na Nowy Rok Pański 2021, pokoju serca, codziennej świętości i Bożego Błogosławieństwa. Niech Boża Dziecina – nasz Zbawiciel, obdarza każdego dobrami duchowymi i doczesnymi.

Na czas świętowania Pamiątki Narodzenia Chrystusa w gronie najbliższej rodziny, przekazujemy dar modlitwy i pasterskie błogosławieństwo

Marian Rojek
BISKUP ZAMOJSKO-LUBACZOWSKI

† Mariusz Leszczyński
BISKUP POMOCNICZY

DECYZJE PERSONALNE

19 października

ks. kan. mgr Tadeusz Bastrzyk, proboszcz parafii pw. św. Bartłomieja w Goraju, mianowany wicedziekanem Dekanatu Biłgoraj Północ na pięcioletnią kadencję

21 października

ks. mgr Roman Karpowicz, przedłużono okres pełnienia urzędu wicedziekana Dekanatu Lubaczów na kolejną pięcioletnią kadencję

13 listopada

ks. mgr lic. Marek Żur, rektor kościoła pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Zamościu, otrzymał zgodę na podjęcie studiów doktoranckich na Wydziale Teologii w zakresie biblijno-pastoralnym na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

18 listopada

ks. mgr Rafał Ćwikła, wikariusz parafii pw. Przemienienia Pańskiego w Tarnogrodzie, mianowany Asystentem Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej w parafii pw. Przemienienia Pańskiego w Tarnogrodzie

ks. mgr Roman Sawic, proboszcz parafii pw. św. Jerzego w Biłgoraju, mianowany Asystentem Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej w parafii pw. św. Jerzego w Biłgoraju

Andrzej Juszczak, parafia pw. Najświętszego Serca Jezusowego, mianowany Prezesem Zarządu Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej

14 grudnia

ks. mgr Maciej Nizio, dotychczasowy pomocnik duszpasterza przy parafii pw. św. Mikołaja w Hrubieszowie, skierowany do pomocy duszpasterskiej w parafii pw. Nawiedzenia NMP w Krasnobrodzie

ks. mgr Maciej Nizio, pomocnik duszpasterza przy parafii pw. Nawiedzenia NMP w Krasnobrodzie, mianowany kapelanem Domu Pomocy Społecznej w Majdanie Wielkim

HOMILIA WYGŁOSZONA PODCZAS MSZY ŚW. Z UDZIAŁEM MAŁŻEŃSTW ODNAWIAJĄCYCH PRZYRZECZENIA MAŁŻEŃSKIE W ŚWIĘTO ŚWIĘTEJ RODZINY

Zamość parafia MB Królowej Polski – 27 grudnia 2020 r.

W dzisiejsze święto Świętej Rodziny, patrząc na Maryję, Józefa i Jezusa, myślimy również o naszych własnych rodzinach, o osobach z którymi żyjemy w bardzo szczególnych relacjach i więzach: o babciach i dziadziach, o rodzicach, córkach i synach, o siostrach i braciach, o wnukach. A tam gdzie ludzie wspólnie żyją pod jednym dachem, pojawiają się zawsze różne sytuacje, piękne, radosne, zachęcające do dziękczynienia, ale również i spięcia a nawet poważne problemy. Dlatego trzeba nam wciąż na nowo zatrzymywać się przy naszych rodzinach.

Siostry i Bracia w Chrystusie Panu, Czcigodne Rodziny i Małżonkowie, świętujący swoje jubileusze wypowiedzenia wobec Boga i ukochanej żony lub męża sakramentalnych słów i niezmiennej decyzji: „Ślubuję ci miłość, wierność i uczciwość małżeńską, oraz, że cię nie opuszczę aż do śmierci", Drodzy Córki i Synowie, Dziadkowie i Wnuki, Wszyscy tu obecni, modlący się w tej świątyni MB Królowej Polski w Zamościu.

Zaledwie kilka dni po Uroczystości Bożego Narodzenia, Kościół przeżywa święto Świętej Rodziny. Szczególne wydarzenie, gdyż ten dzień nie jest dedykowany tylko jednej osobie, ale całej Świętej Rodzinie, czyli Maryi, Józefowi i Bożemu Dziecięciu. A nawet, nie bójmy się pójść jeszcze dalej i rozszerzyć tę rodzinę na najbliższych krewnych. Ludzie za czasów Jezusa żyli w większych zażyłościach i wewnętrznych związkach pokrewieństwa ze swoimi bliskimi z rodziny, niż tego doświadczamy w naszych czasach.

Wielu zbyt sielankowo i optymistycznie wyobraża sobie życie Świętej Rodziny. Lecz ono nie ma nic wspólnego z romantyczną atmosferą Bożego Narodzenia, jaką sugerują nam tak różnorodne szopki, znajdujące się w naszych świątyniach, czy nawet domach, a także ujmujące za serce śpiewane kolędy i pastorałki.

Drogie Rodziny, Matki i Ojcowie, Wy to mocniej czujecie i znacie z własnego doświadczenia. Chyba zbytnio nie przesadzę stwierdzając, że ta Święta Noc, to Narodzenie Jezusa w Betlejem, pomimo radosnej atmosfery owego wydarzenia, bardziej związane było z chłodem i najzwyklejszym zakłopotaniem Maryi i Józefa.

Oto małe Boże Dziecię, przez swe narodzenie wchodzi w bramy tego wielkiego świata, pojawia się na jego scenie i to wszystko dzieje się nie w bezpieczeństwie oraz cieple rodzinnego domu, lecz o wiele bardziej, gdzieś na obrzeżach miasteczka Betlejem, w nędznej pasterskiej szopie. Nikt nie miał jakiegoś niewielkiego kącika dla spodziewającej się wkrótce rozwiązania brzemiennej Maryi i Jej męża św. Józefa. „Nie było miejsca dla Ciebie w Betlejem w żadnej gospodzie i narodziłeś się Jezu, w stajni, w ubóstwie i chłodzie".

Może i Wam, Matki oraz Ojcowie, którzy macie za sobą już nie jeden jubileusz, wasz a może nawet także waszych dzieci, taka okoliczność jak dzisiejsze przywołanie własnej małżeńskiej drogi życia, przypomnienie początków tworzenia rodziny, to budowanie od podstaw i szukanie jakiegoś pokoju z kuchnią, aby być ze sobą i dla siebie, aby żyć dla własnych dzieci, dla nich pracować i je wychowywać, to wszystko jeszcze mocniej zachęci was do dziękowania Bogu i ludziom za tyle lat wspólnej drogi. Także za nieprzespane noce, zmartwienia, choroby, troski, gdyż to wszystko jest niczym innym jak tylko namacalnym znakiem waszej miłości, do siebie nawzajem i do Boga.

A u Świętej Rodziny zaraz po Betlejem pojawiają się jeszcze gorsze wieści, mówiące o tym, że życie Nowonarodzonego jest w niebezpieczeństwie. Herod nastaje na istnienie małego Jezusa, Bożego Dziecięcia i w maniakalnym lęku o samego siebie oraz o swoją władzę, każe po prostu wymordować betlejemskie dzieci. Św. Józef zawierzył jednak własnemu nocnemu widzeniu, jakie otrzymał od Boga, i swoją rodzinę, poprzez ucieczkę do Egiptu, zdążył na czas przeprowadzić w bezpieczne miejsce. Otoczył troską to maleńkie życie.

Siostry i Bracia, Wy czujecie bardzo dokładnie, jak zagrożony był mały Jezus od samego początku. I Wy z pewnością potraficie sobie wyobrazić przynajmniej trochę, że takie niebezpieczeństwo było prawdziwym wyzwaniem dla całej Świętej Rodziny, dla Maryi, Józefa i Jezusa. Ponieważ takie sytuacje wciąż trwają i nieustannie się powtarzają, może nawet w waszym osobistym przypadku. Moglibyście dać niejedno świadectwo, dosłownie walki o przetrwanie, o życie,

o godziwe jego warunki dla waszej rodziny, o świętość i prawo do wychowywania własnych dzieci w duchu miłości Boga i człowieka.

Zbyt wielu konkretów na temat życia Świętej Rodziny nie posiadamy, lecz z całą pewnością można powiedzieć, że Maryja i Józef bardzo sobie wzajemnie ufali i nawet, jeżeli tak można się wyrazić, oboje doskonale byli ze sobą zgrani. Gdyż w innym przypadku ich miłość nie potrafiłaby wytrzymać napięcia tych wszystkich zagrożeń, jakie pojawiały się wobec ich rodziny.

Być może, że ktoś, kiedyś do Was lub do waszych dzieci powiedział takie słowa: „wykapany tatuś", albo: „to masz po swojej mamie". Rozumiemy dosłownie przez takie, czy zbliżone do tego wypowiedzi, pewne podobieństwa w wyglądzie, a niekiedy nawet wspólne cechy w określonych wewnętrznych postawach, zachowaniach, czy też wykonywanych gestach.

Z całą pewnością również takie podobieństwa można było wówczas dostrzec u Jezusa. Może takie same oczy jak miała Maryja albo też jakąś charakterystyczną cechę z zachowania, czy sposobu mówienia św. Józefa. Oczywiście, że tych wspólnych przymiotów było o wiele więcej. A do tego dochodzi przecież jeszcze, ta osobliwa bliskość Jezusa, Bożego Dziecięcia z Bogiem Ojcem, Oni co do tajemnicy swego bóstwa są przecież jedno. W Małym Jezusie ludzie w szczególnie intensywny sposób odczuwali bliskość Boga, czyli można by to powiedzieć, tak po naszemu: „cały ojciec" w dosłownym tego słowa znaczeniu. Później w swoim nauczaniu Jezus stwierdził: „kto Mnie widzi, widzi Tego, który Mnie posłał" (J 12,45).

Siostry i Bracia wy macie to rozeznanie i przecież tak całkiem obcą dla was nie jest sytuacja rodzinna Maryi, Józefa i Jezusa. Nawet pewne prawdziwe napięcia zostały nam przekazane przez Świętą Rodzinę. Przypominamy sobie, kiedy to Jezus, tak po prostu, podczas jednej z pielgrzymek do świątyni Jerozolimskiej pozostał tam i Jego Rodzice przypuszczali, że jest w towarzystwie krewnych. Jakie zaskoczenie, gdy się zorientowali, że młodego Jezusa wcale nie ma pośród pielgrzymujących krewnych ani znajomych.

Jego rodzice niezwłocznie wrócili do Jerozolimy i przepełnieni lękiem o Jezusa wszędzie Go szukali. A gdy Go wreszcie po trzech dniach znaleźli w świątyni, pośród nauczycieli, to jakoś dziwnie nie spotkali się z żadnym słowem przeproszenia, wytłumaczenia, ale może bardziej nawet z jakimiś zarzutem: „Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca?" (Łk 2,49).

Co sobie wówczas Maryja i Józef myśleli? To nam nie zostało przekazane. Ale przecież to może być, i jakże często jest, doświadczeniem zakłopotanych o swe dzieci rodziców. Co przeżywacie, gdy wasze pociechy, także i te całkiem dorosłe, zagubią się wam i to na przeróżnych drogach: życia moralnego, duchowego, religijnego, materialnego. A co powiedzieć, gdy jeszcze do tego potem usłyszycie na wasz ból i zatroskanie słowa zdziwienia, może nawet jakiegoś buntu czy agresji lub pretensji, że się wtrącacie w ich życie.

Kiedy więc dzisiaj przyglądamy się Świętej Rodzinie, to wiemy że nie chodzi nam o jakiś cudowny obraz, sielankowość rodzinną, gdyż w zasadzie taka nie istnieje w żadnej małżeńskiej wspólnocie. Ale bardziej zależny nam na pewnej orientacji, kierunku: W jaki sposób ustawiać to życie rodzinne, aby ono się udało, przyniosło oczekiwany owoc oraz spełniło swoją misję, a Wam, Drodzy Rodzice, dało przekonanie zrealizowanego powołania.

Postawmy sobie przy okazji dzisiejszego dnia kilka pytań. Jak wasze dzieci ukazują swoim rodzicom to, że mama i tato są dla nich ważni w ich życiu? Jak Wy, Rodzice jako małżonkowie odnosicie się do siebie nawzajem? Jak jesteście wrażliwi dla samych siebie i czy ta wrażliwość z czasem nabiera swojej głębi? Czcigodni Rodzice, jak obchodzicie się z tym, co dla waszych dzieci jest ważne? Jak w waszych rodzinach kształtowane jest codzienne życie i relacje między dziećmi i rodzicami?

Czy w waszych domach odnajdują wszyscy rzeczywiste bezpieczeństwo a także czy istnieją w nich wzajemne zobowiązania, oraz dojrzała i odpowiedzialna miłość, za którą wszyscy się rozglądają, tęsknią, szukają jej i uczą się jej w rodzinie? Czy nawet małe wzajemne konflikty, napięcia, traktuje się u was poważnie i nie pozostawia bez rozwiązania, dostrzegając je również jako szansę na udane rodzinne życie, gdzie nie tylko rodzice są odpowiedzialni za dzieci ale i odwrotnie? Każdy zgodnie ze swoim wiekiem i dojrzałością troszczy się o wspólnotę rodzinną i pokonując swoje słabości wzajemnie się lepiej rozumiecie.

Święto Świętej Rodziny prowadzi nas bliżej do ludzi, których życie i których miłość jest zagrożona – jak wówczas w przypadku Świętej Rodziny. Pozwala nam to wziąć udział w doświadczeniu osób, których rodzinne życie – z jakichkolwiek powodów – stoi przed jakimiś wyzwaniami. Własne doświadczenia i wołanie tak wielu współczesnych rodzin zaskoczonych słabością człowieka, niszczeniem podstaw rodzinnego życia, nałogami, gonitwą za pieniądzem, egoizmem,

wolnością aż po granice rozbicia małżeństw własnych i cudzych, nienawiścią do poczętego i kończącego się życia – to wszystko prosi o naszą codzienną modlitwę. Krzyczy o to, by powiedzieć światu, że jest możliwa także dzisiaj rodzina święta, kochająca Boga, siebie, bliźnich, Ojczyznę, i każde życie, zatroskana o wieczne zbawienie nie tylko swoje.

Świętej Rodzina dobrze wie, że nie ma życia rodzinnego i małżeńskiego bez jakichkolwiek trudności, nie ma dróg prostych i łatwych. Życzę Wam jednak, abyście zawsze na skrzyżowaniach tych wszystkich życiowych ścieżek odnajdywali właściwy kierunkowskaz, gdzie i jak dalej podążać do celu.

Zakończę słowami świątecznych życzeń, jakie otrzymałem na Boże Narodzenie:

Jak troską otoczyć życie?
Maryja dobrze wie!
Z czułą miłością tuląc
Boskie Niemowlę Swe.
Pokaże Go Aniołom,
Pasterzom i Mędrcom też.
Józefa sen zrozumie:
Uciekaj! Dziecię bierz!
Otoczmy troską życie
Bożej dzieciny wśród nas,
Bo Herod ciągle żyje
tylko zmienia swą twarz.
Niech Nowonarodzony
wciąż błogosławi Tym,
co bronią godności życia
nie szczędząc trudów i sił. Amen.

KURIA DIECEZJALNA

KONFERENCJA KSIĘŻY DZIEKANÓW
7 PAŹDZIERNIKA 2020 R.

KOMUNIKATY KS. KANCLERZA I RZECZNIKA DIECEZJI

1. Wizytacje parafii dziekańskich w roku 2020:

1.	Biłgoraj – św. Marii Magdaleny	ks. Eugeniusz Derdziuk
2.	Oleszyce	ks. Błażej Górski
3.	Trzeszczany	ks. Witold Batycki
4.	Strzyżów	ks. Zenon Mrugała
5.	Józefów	ks. Bogdan Bejgier
6.	Krasnobród – Nawiedzenia NMP	ks. Józef Dudek
7.	Lubaczów – św. Stanisława BM	ks. Marek Barszczowski
8.	Dołhobyczów	ks. Grzegorz Chabros
9.	Sitaniec	ks. Andrzej Stopyra
10.	Zwierzyniec	ks. Krzysztof Soliło
11.	Tarnogród	ks. Bolesław Zwolan
12.	Dyniska Stare	ks. Stanisław Bachor
13.	Tomaszów Lubelski św. Józefa	ks. Franciszek Nieckarz
14.	Komarów	ks. Wiesław Mokrzycki
15.	Zamość – Świętego Krzyża.	ks. Jerzy Tworek

2. Msza za zmarłych kapłanów w tym roku – sobota, 28 listopada (Homilia ks. dziekan kan. Zenon Mrugała)

3. Po zmianach personalnych kapłanów aktualne dane teleadresowe należało przekazać do ks. Zygmunta Jagiełło – notariusza Kurii (bezpośrednio, bądź na adres e-mailowy kurii diecezjalnej).

4. Przypominam o dziekańskich wizytacjach w parafiach (należy je przeprowadzić do końca roku kalendarzowego).

Przypomnienie: Obowiązkiem dziekana, podczas wizytacji, jest kontrola, czy proboszcz parafii, na terenie której zostało pobłogosławione małżeństwo, wysłał w ciągu miesiąca zaświadczenie o zawarciu tego małżeństwa „ne temere" do proboszcza miejsca chrztu zaślubionych, oczekując powiadomienia o dokonanej adnotacji w księdze chrztów we własnej parafii (*Księga korespondencyjna jest tego najlepszym sprawdzianem*). Są przypadki, że nawet po wielu latach od daty zawarcia małżeństwa, proboszcz parafii nie wysyłał żadnego zawia-

domienia o dokonaniu adnotacji. Bywa też, że co roku dziekan dekanatu wizytował parafię i przeważnie w kwestionariuszu wizytacji parafii pisał: „Kancelaria prowadzona właściwie, *ne temere* wysyłane na bieżąco, a w rzeczywistości są duże braki w prowadzeniu ksiąg.

5. Liczenie wiernych 18 października 2020 r. Dane oraz wypełnione karty z liczenia proszę dostarczyć do Kurii Diecezjalnej w Zamościu najpóźniej do poniedziałku, 9 listopada 2020 r. Księży Dziekanów proszę o sprawdzenie, czy Księża Proboszczowie udzielili odpowiedzi na dodatkowe pytania, dotyczące działalności bibliotecznej parafii.

6. Księża Dziekani otrzymali karty z danymi statystycznymi parafii za rok 2020. Dane Księża Proboszczowie przekazują Księżom Dziekanom po zakończeniu roku 2020, zaś Dziekani do 18 stycznia 2021 r. powinni dostarczyć je do Kurii Diecezjalnej w Zamościu.

7. Zachęcam do skorzystania podczas Nabożeństw Różańcowych z tekstu rozważań pt. „Modlitwa różańcowa o uzdrowienie i ochronę". Jest to modlitwa za dzieci i osoby młode wykorzystane seksualnie. Rozważania odnajdziemy na stronie internetowej naszej diecezji.

8. Przypominam o wpłacie 150 zł na potrzeby Fundacji św. Józefa. (każdy inkardynowany do diecezji prezbiter dokonuje takiej wpłaty w terminie do 31 grudnia każdego roku).

9. Proszę o zapoznanie się ze wskazówkami Kościelnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych, dotyczącymi ochrony danych osobowych przy zbieraniu popisów

Zastrzeżenia:

a. Interpretacje zawarte w Uwagach są przeznaczone wyłącznie do użytku wewnętrznego podmiotów kościelnych.
b. Interpretacje i porady należy uznać za wykonywanie przez KIOD zadań własnych, o których mowa w art. 37 ust. 1 pkt 1) i pkt 2) Dekretu z 2018 r., tj. upowszechnianie wiedzy o ochronie danych osobowych w Kościele.
c. Zastosowanie się do interpretacji i porad przed ich zmianą, wyłącza odpowiedzialność tylko i wyłącznie względem KIOD.

- Elementem życia społecznego są zbiórki podpisów pod petycjami, listami poparcia, inicjatywami ustawodawczymi, których inicjatorami są podmioty świeckie. Bywa, że organizatorzy takich

zbiórek podpisów proszą władzę kościelną (np. ordynariusza miejsca) o możliwość przeprowadzenia takiej zbiórki korzystając z kościelnych struktur administracyjnych lub organizacyjnych, czyli parafii danej diecezji. Podczas zbiórki podpisów dochodzi do pozyskiwania danych osobowych, np. imienia i nazwiska, numeru PESEL lub adresu zamieszkania.

- Należy pamiętać, że organizatorzy zbierania podpisów oraz osoby zbierające podpisy podczas takich akcji zobowiązani są do przestrzegania przepisów o ochronie danych osobowych.
- Oto kilka ogólnych uwag (szczególnie kierowanych do księży proboszczów) dotyczących zbiórek podpisów:

a) Co do zasady, administratorem zebranych danych jest podmiot organizujący zbiórkę podpisów. To na nim spoczywają obowiązki wynikające z przepisów o ochronie danych osobowych, w tym zachowania poufności przetwarzanych danych, integralności czy dopełnienia obowiązku informacyjnego.

b) Zbieranie podpisów pod inicjatywami świeckimi leży w zakresie regulowanym wyłącznie przez prawo świeckie. Wynika z tego, że organem nadzorczym z zakresu ochrony danych osobowych jest Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych.

c) Zbieraniu list poparcia powinna towarzyszyć informacja o tym, kto jest administratorem danych osobowych, na którego zlecenie zbierane są dane.

d) Osoby zbierające dane (czy to parafianie czy inne osoby) powinny mieć upoważnienia do przetwarzania danych osobowych od administratora oraz konieczną wiedzę w zakresie ochrony danych osobowych.

e) Zbieranie podpisów powinno być tak techniczne zorganizowane, aby osoby wpisujące się jako następne, nie widziały danych osób już podpisanych.

f) Listy z podpisami powinny być zawsze ściśle zabezpieczone przez osoby zbierające podpisy lub inne osoby odpowiedzialne za te listy.

g) Wypełnione listy należy chronić przed kopiowaniem, fotografowaniem, kradzieżą, zniszczeniem itd., także w czasie zbierania podpisów, np. gdy listy są wystawione na stolikach.

h) Nigdy nie wolno zostawać list zawierających dane osobowe bez dozoru osoby upoważnionej.

i) W sytuacji pozostawienia bez dozoru na terenie kościelnym wypełnionych list, powinno się je zabezpieczyć przed osobami postronnymi, aby uniknąć poważnego zagrożenia dla osób, których dane

zostały na listach zebrane poprzez możliwość wykorzystania tych danych osobowych w celach przestępczych lub też stworzenie ryzyka dyskryminacji tych osób.
- W przypadku, gdy nie zostaną zachowane powyższe uwagi lub inne, które wynikają z przepisów regulujących ochronę danych osobowych, osoba odpowiedzialna za daną kościelną jednostkę administracyjną (np. proboszcz) może odmówić wykorzystania terenów kościelnych lub infrastruktury (parafialnej) do zbierania podpisów. Podstawą tej odmowy jest poważne zagrożenie naruszenia normy z kan. 220 KPK z 1983 r., nakazującej ochronę prywatności osób.
- Trzeba pamiętać, że ochrona danych osobowych w Kościele stanowi element troski o godność człowieka. W związku z tym wszystkie działania lub inicjatywy, w które zaangażowany jest – nawet pośrednio – Kościół katolicki, powinny spełniać przyjęte standardy i określone prawem normy, także w zakresie ochrony danych osobowych.

B. *Praktyczne wskazania z dnia 11 września 2020 r. dotyczące ochrony danych osobowych w archiwach kościelnych wydane przez KIOD* – ponieważ tekst jest dość obszerny, zostanie przesłany do Księży Dziekanów drogą e-mailową i zamieszczony w Zamojskim Informatorze Diecezjalnym nr 4/2020.

Ks. Michał Maciołek

WYDZIAŁ DUSZPASTERSTWA OGÓLNEGO

1. Program duszpasterski dla Kościoła w Polsce

W I Niedzielę Adwentu 2020 r., w Kościele w Polsce rozpoczniemy drugi rok trzyletniego *Programu duszpasterskiego*. Hasłem *Programu duszpasterskiego* są słowa: „Eucharystia daje życie". Praca duszpasterska przez najbliższy rok 2020/2021 będzie skupiała się wokół hasła: „Zgromadzeni na świętej wieczerzy".

2. Wydarzenia w diecezji od ostatniej konferencji:

a) XIV Diecezjalna Pielgrzymka Małżeństw i Rodzin do sanktuarium MB Szkaplerznej w Tomaszowie Lubelskim odbyła się w dniu 16 lipca 2020 r.

b) 16 lipca 2020 r. odbyła się VI Diecezjalna Pielgrzymka Sołtysów do Nabroża.
c) W dniach 2-14 sierpnia 2019 r. odbyła się XXXVIII Zamojsko-Lubaczowska Piesza Pielgrzymka na Jasną Górę.
d) 22 sierpnia 2020 r. odbyła się już VII Diecezjalna Pielgrzymka Środowisk Trzeźwościowych do Krasnobrodu.
e) W dniach 18-20 sierpnia odbył się w Górecku Kościelnym już X Exodus Młodych.
f) 5 września 2020 r. odbyła się pielgrzymka Kół Różańcowych z naszej diecezji do katedry zamojskiej.
g) 13 września 2020 r. odbyły się Diecezjalne Dożynki w Krasnobrodzie.

3. Diecezjalne Duszpasterstwo Mężczyzn

Duszpasterstwo mężczyzn rozpoczyna spotkania formacyjne w rejonach naszej diecezji. Hrubieszów – 18 października, Zamość – 25 października, Tomaszów Lubelski – 7 listopada, Biłgoraj – 14 listopada, Lubaczów – 21 listopada. Celem Duszpasterstwa jest formacja mężczyzn, którzy pomogą swoim duszpasterzom w walce o dusze ludzkie dla Chrystusa. Diecezjalny duszpasterz wyraża wdzięczność księżom, którzy zgodzili się na tego typu spotkania w swoich parafiach. Duszpasterz będzie wdzięczny za pomysły, które pomogą rozwinąć rozpoczynające się dzieło oraz za rozpowszechnienie informacji w ramach ogłoszeń duszpasterskich i rozprowadzenie ulotek. Szczegóły spotkań na plakatach dołączonych do materiałów duszpasterskich.

4. Duszpasterstwo Osób modlących się za Kapłanów

Duszpasterstwo osób modlących się za kapłanów bardzo serdecznie zaprasza do uczestnictwa w spotkaniach modlitewnych zorganizowanych w wymiarze ogólnopolskim i diecezjalnym. Szczegóły zostały wysłane w formie listu do parafii i są dołączone do materiałów duszpasterskich.

5. Liturgiczna Służba Ołtarza

Diecezjalny duszpasterz LSO zaprasza do zapoznania się z ważnymi informacjami na temat tego duszpasterstwa. Informacje dołączone do materiałów duszpasterskich.

6. Rekolekcje kapłańskie

Zakończyliśmy już wszystkie turnusy rekolekcji zorganizowane na terenie naszej diecezji. Odbyły się cztery turnusy. Jeden w Wyższym Seminarium Duchownym w dniach 7-9 września. Rekolekcje te prowadził ks. Maciej Będziński z Papieskich Dzieł Misyjnych. Dwa turnusy w Werchracie w terminach 10-12 września i 28-30 września. Rekolekcje prowadził ks. Piotr Spyra oraz jeden turnus w Górecku Kościelnym w dniach 14-17 września, prowadzone również przez ks. Piotra Spyrę. W sumie w tych rekolekcjach uczestniczyło 116 księży z naszej diecezji.

7. Zbiórka elektroodpadów

W porozumieniu z Pasterzem Diecezji Księdzem Biskupem Marianem Rojkiem, Stowarzyszenie Dobrych Inicjatyw „Pro Missio" oraz Firma Green Office Ecologic zaprasza wszystkie Parafie Diecezji do ponownego udziału w akcji zbiórki elektroodpadów. Przychody z akcji pozwolą na wsparcie zakupu kolejnych nowoczesnych Inkubatorów do Szpitala na Wybrzeżu Kości Słoniowej w Afryce, a także objęcie nowego projektu wspólnie ze Stowarzyszeniem Dobrych Inicjatyw „Pro Missio" (www.pro-missio.org) – dofinansowanie akcji „Wyprawka dla dzieci" w Kamerunie, prowadzonej przez Siostry Pallotynki. W związku z powyższym informujemy, że Akcja w Diecezji rozpoczyna się 9 listopada i potrwa do 23 grudnia. Paczki z materiałami informacyjnymi dotrą do Księży Dziekanów z kompletem materiałów na każdą Parafię.

8. Informacje dotyczące nowych duszpasterzy

Decyzją Ks. Bp. Mariana Rojka dokonano zmian odpowiedzialnych za różne duszpasterstwa w naszej diecezji. Ks. Artur Sokół został mianowany duszpasterzem energetyków w miejsce Ks. Marcina Jakubiaka. Ks. Mateusz Kozyra zastąpił na stanowisku rejonowego duszpasterza KSM rejonu Biłgoraj Ks. Marka Kuśmierczyka. Ks. Mariusz Skakuj zastąpił na stanowisku rejonowego duszpasterza misji Ks. Marka Żura. Ks. Piotr Brodziak został mianowany duszpasterzem nauczycieli w miejsce Ks. Roberta Strusa. Ks. Wiesław Galant został odwołany z funkcji diecezjalnego duszpasterza straży pożarnej. Księżom dotychczas odpowiedzialnym za wymienione duszpasterstwa składamy serdeczne *Bóg zapłać*.

Ks. Sylwester Zwolak

CARITAS

1. W tym roku przypada Jubileusz XXX rocznicy reaktywacji Caritas Polska. Obchody tej rocznicy odbędą się na Jasnej Górze w dniach 8-10 października br. Celem naszego spotkania będzie nie tylko podsumowanie trzech dekad działalności Caritas w Polsce, ale przede wszystkim spojrzenie w przyszłość i wytyczenie wspólnych kierunków działań na miarę wyzwań naszych czasów. Ze względu na utrzymującą się sytuację epidemiczną nasze pierwotne plany musiały zostać zweryfikowane i skorygowane. Nie rezygnujemy jednak z uroczystej formy naszego świętowania, pragnąc wspólnie zawierzyć Caritas w Polsce Jasnogórskiej Pani, docenić naszych partnerów i dobroczyńców, omówić efektywne formy współdziałania zarówno wewnątrz jak i na zewnątrz rodziny Caritas oraz pochylić się nad bieżącymi obszarami współpracy.

   Ponadto 10 października odbędzie się gala wolontariatu dla wolontariuszy i koordynatorów – całkowicie w formie online nadawana ze studia na Jasnej Górze wraz z łączeniem z Caritas diecezjalnymi, zakończona Mszą św. w kaplicy Cudownego Obrazu.

2. Przy tej okazji dziękuję wszystkim zaangażowanym w dzieło wolontariatu Caritas naszej diecezji. Dziękuję za działalność Szkolnych Kół Caritas oraz Parafialnych Zespołów Caritas.

3. W dniu 5 grudnia będziemy przeżywali Międzynarodowy Dzień Wolontariusza.

4. W dniach 26-27 września została przeprowadzona akcja „TAK, POMAGAM!". Zebraliśmy niemal 2800 kg produktów żywnościowych. To bardzo ważny moment w naszej działalności pomocowej. Ze względów epidemicznych zostały odwołane poprzednie zbiórki żywności z długim terminem. Wymusiło to na nas zakupy z własnych zasobów i darowizn Caritas Polska. Zebrane teraz produkty pozwolą na jakiś czas zaspokoić potrzeby najuboższych.

5. Do materiałów zostały dołączone listy parafii zalegających z wpłatami na Caritas za rok 2019 i 2020. Listy zostały sporządzone na dzień 5 października 2020. Prosimy o jak najszybsze uregulowanie zaległości. Przypominam, że puszka na Caritas z Niedzieli Miłosierdzia została przesunięta na niedzielę 19 lipca br.

6. W najbliższym czasie zostaną dostarczane świece WDPD – Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom 2020. Proszę zwrócić uwagę przy

dokonywaniu przelewów, że od zeszłego roku zmieniła się cena za świecę. Wynosi ona 5 zł za sztukę. Proszę o tym pamiętać – z pewnością pomoże to uniknąć nieporozumień związanych z naszym rozliczeniem z Caritas Polska oraz pomiędzy Caritas diecezjalną a poszczególnymi Parafiami.

7. Caritas naszej Diecezji wzięła udział w konkursie Ministerstwa Pracy, Rodziny i Polityki Społecznej „Po pierwsze Rodzina!" na rok 2020. Nowatorskie i innowacyjne działania projektowe uplasowały nas wśród 20 podmiotów z kraju, które otrzymały dofinansowanie na realizację zadania pt. „Rodzina, ach Rodzina". Projekt zakłada działania informacyjno-edukacyjne i szkoleniowe, skierowane do szerokiego grona odbiorców naszej Diecezji. Celem projektu jest wspieranie małżeństwa jako najlepszego środowiska opiekuńczo-wychowawczego dla dzieci, przygotowanie młodych par do radzenia sobie z wyzwaniami życia rodzinnego. Czas realizacji projektu, to okres: od 15 września do 31 grudnia 2020 r.

8. Na początku sierpnia odbyło się spotkanie organizacyjne na którym omówiono najważniejsze punkty projektu „Senior Caritas". Projekt trwa do końca grudnia 2020. Przed nami m. in warsztaty pszczelarskie, zielone spacery, Happening Papieski, warsztaty e-senior itd. W projekcie uczestniczą seniorzy z PZC Józefów, PZC Św. Mikołaja w Hrubieszowie i Dom Dziennego Pobytu w Cieszanowie. Organizatorem konkursu Senior Caritas jest Caritas Polska. Partnerem konkursu jest Fundacja Biedronki.

9. Od czerwca 2019 Caritas Polska i Caritas naszej Diecezji, w partnerstwie ze Stowarzyszeniem Morena z Gdańska, realizuje ogólnopolski projekt „Czas na Młodzież 2019". Projekt trwa do maja 2021 r. W tym czasie wsparciem zostanie objętych łącznie w Polsce 1000 osób w wieku 15-29 lat, w tym 400 osób z niepełnosprawnościami. Nasza Caritas wzięła udział w I i II naborze do projektu. Łącznie zrekrutowanych zostało do udziału w zadaniu 375 osób, w tym 160 osób niepełnosprawnych; 167 osób w I naborze (w tym 52 ON) i 208 osób w II naborze (w tym 108 ON). Pozwala nam to zrealizować w Diecezji łącznie 91 Projektów Społecznych skierowanych do mieszkańców naszej Diecezji tj. 39 z I naboru i 52 z II. Każdy projekt o wartości 1600 zł

   Obecnie trwają prace projektowe nad remontem naszej siedziby przy ul. Matejki 21 w Zamościu gdzie ma powstać Centrum

Młodzieżowej Aktywności (CMA). Na te zadania otrzymamy dofinasowanie z centrum biura projektu „Czas na Młodzież 2019".

10. Od 3 do 23 października organizujemy akcję „Dar serca dla Ukrainy" z przeznaczeniem dla dzieci z Sobotniej Szkoły Sióstr Dominikanek w Żółkwi. Zbieramy artykuły chemiczne, które można składać w szkołach (przez pośrednictwo opiekunów wolontariatu) lub bezpośrednio w siedzibie Caritas przy ul. Matejki 21 w Zamościu.

Ks. Marcin Jakubiak

SPRAWY GOSPODARCZO-EKONOMICZNE

1. Kartę sprawozdawczą (obiegówkę), należy złożyć w kancelarii Kurii do 31 stycznia 2021 r.
2. Duszpasterze odpowiedzialni za prowadzone działa diecezjalne, zobowiązani są do złożenia sprawozdania finansowego do 31 stycznia 2021 r. w kancelarii Kurii.
3. Opłaty za Tygodnik Katolicki „Niedziela" wpłacamy na konto: PEKAO S.A. II O/Zamość 03 1240 2005 1111 0000 1764 4471 lub w Kurii.
4. Składkę za TUW należy uregulować do 30 listopada 2020 r. Proszę księży proboszczów, aby zwrócili uwagę na zakres ubezpieczenia, czy wszystkie obiekty są zgłoszone i czy wartość ubezpieczenia jest właściwa.
5. TUW zakres ubezpieczenia:
   NNW kapłani, nr polisy: 328236335
   NNW osoby pracujące na stałe, nr polisy 32823633
   NNW osoby pracujące dorywczo, nr polisy 32823628
   Odpowiedzialność cywilna parafii, pracodawcy, najemcy, nr polisy UM 32823605
   Odpowiedzialność cywilna osób duchownych, nr polisy UM 32823612
   Budynki, mienie inne, polisa nr UM 32823606
   Zgłaszanie szkód tel. + 48 801 001 003, +48 22 545 39 50,
   Biuro Regionalne Zamość, ul. Grecka 6, tel. 84 627 07 82
6. Kalendarze rolnicze należy opłacić do 30 listopada 2020 r. (książkowe 27/24 zł., z wieńcami 6/5 zł.

7. Ofiary z Mszy św. z Bierzmowaniem należy przekazywać do Kurii na fundusz młodzieżowy.
8. Opłata za korzystanie z serwera diecezjalnego - 100 zł. na rok, wpłaty do 31 stycznia 2021 r.
9. Ofiara za Wizytację Kanoniczną: do 800 zamieszkałych 200 zł., 800-1500/300 zł., 1500-3000/600 zł., 3000-5000/800 zł., powyżej 5000 zamieszkałych 1100 zł.,
10. Wszelkie opłaty, zbiórki przechodnie wpłacamy najpóźniej w 30 dniu od dnia powstałego zobowiązania.
11. W latach 2019-2024 ofiary składane przez wiernych w ramach tacy na budownictwo sakralne są przeznaczone na odbudowę Klasztoru – Domu Trzeciego Tysiąclecia przy kościele św. Katarzyny w Zamościu, który będzie żywym pomnikiem ku czci Prymasa Tysiąclecia.
12. Trwają prace budowane Domu Trzeciego Tysiąclecia im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej. Wykonywany jest ostatni strop. Chcielibyśmy częściowo przykryć główny budynek. Rozpoczęte zostały prace hydrauliczne. Dziękuję za ofiary na budowę Domu Trzeciego Tysiąclecia.

Ks. Miłosław Żur

WYŻSZE SEMINARIUM DUCHOWNE

1. Podczas wakacji alumni uczestniczyli w praktykach duszpasterskich, takich jak rekolekcje oazowe i ministranckie, obóz harcerski, pielgrzymka i posługa w KRZ. Diakoni odbyli miesięczne praktyki w następujących parafiach: Św. Mikołaja w Hrubieszowie, św. Stanisława w Lubaczowie, św. Marii Magdaleny w Biłgoraju, Św. Krzyża w Zamościu, Najświętszego Serca Jezusa w Tomaszowie Lubelskim. Dziękujemy moderatorom praktyk oraz księżom proboszczom za opiekę formacyjną nad seminarzystami.
2. 1 października seminarzyści rozpoczęli nowy rok akademicki, a wśród nich pięciu alumnów pierwszego roku. Nowi alumni pochodzą z następujących parafii: Biłgoraj – Św. Marii Magdaleny, Huta Krzeszowska, Nabróż, Szpikołosy, Załuże. Rozpoczęli oni formację od wakacyjnego kursu przygotowawczego.
3. Łącznie do kapłaństwa przygotowuje się 23 seminarzystów, z czego dwóch odbywa praktykę duszpasterską – w parafii kate-

dralnej oraz w parafii Św. Michała Archanioła w Zamościu. Podczas wakacji z dalszej formacji zrezygnował jeden alumn piątego roku. Decyzją władz KUL, większość alumnów uczestniczy w zajęciach w sposób zdalny, jedynie rok pierwszy uczęszcza na zajęcia do seminarium Księży Marianów. Formacja seminaryjna odbywa się w formie stacjonarnej.

4. W środę 7 października w seminarium rozpoczynają się rekolekcje, które potrwają do soboty 10 października. Poprowadzi je ks. dr Robert Grzybowski dyrektor Wydziału ds. Nowej Ewangelizacji diecezji drohiczyńskiej.
5. W najbliższym czasie alumni piątego roku Grzegorz Reszczyński i Ireneusz Żyła zostaną oficjalnie włączeni do grona kandydatów do święceń. Obłóczyny alumnów III roku odbędą się w sobotę 14 listopada o godz. 10.00 w katedrze zamojskiej. Obu uroczystościom będzie przewodniczył ks. bp Mariusz Leszczyński.
6. W dniach 1-2 listopada seminarzyści będą posługiwać w swoich rodzinnych parafiach.
7. Dziękujemy za przeprowadzone w lipcu i wrześniu zbiórki na rzecz seminarium. Dowody wpłat zostaną przekazane w przyszłym miesiącu.

Ks. Jarosław Przytuła

KATOLICKIE RADIO ZAMOŚĆ

1. W dniach 2-14 sierpnia odbyła się XXXVIII Piesza Pielgrzymka Zamojsko-Lubaczowska na Jasną Górę. Katolickie Radio Zamość sprawowało opiekę medialną nad tym wydarzeniem. Dziękuję Pani Joannie Suszko za posługę medialną na rzecz radia.
2. Bardzo dziękuję księżom proboszczom za życzliwość i wsparcie naszej rozgłośni poprzez zaproszenie na „Niedzielę Radiową". Od ostatniej konferencji Księży Dziekanów odwiedziliśmy parafie: Sahryń, Zawałów, Tomaszów Lub. ZNMP, Narol, Moniatycze, Zamch, Uchanie. Zachęcam te parafie, które jeszcze nie gościły Katolickiego Radia Zamość w ramach takiej niedzieli, do wsparcia w tej formie naszej rozgłośni. Według dekretu księdza Biskupa z 2013 r. co trzy lata powinna w parafii odbyć się taka niedziela radiowa. Minęło już siedem lat od wejścia w życie dekretu i są jeszcze parafie w których takiej niedzieli nie było.

3. W dniu 2 sierpnia i 20 września w kościołach zbieraliśmy do puszek ofiary na potrzeby naszej rozgłośni. Z tej okazji bardzo serdecznie dziękuje za pomoc wszystkim księżom proboszczom. Proszę o wpłacanie ofiar z puszki na konto lub bezpośrednio w Dziale Promocji i Reklamy Katolickiego Radia Zamość.
4. Katolickie Radio Zamość, jak każdego roku, przygotowało kalendarz na 2020 rok. Motywem przewodnim tego kalendarza są wizerunki Sługi Bożego Kardynała Stefana Wyszyńskiego w witrażach kościołów naszej diecezji. Kalendarze proszę dziś odebrać do dekanatów. Prosimy księży dziekanów o pomoc w dystrybucji kalendarzy w dekanatach. Cena kalendarza 6 zł. Z tego 1 zł. zostaje w parafii. Wpłaty należy kierować na konto lub bezpośrednio w Dziale Promocji i Reklamy Katolickiego Radia Zamość. Jeśli w parafii sprzedały się już wszystkie kalendarze to można jeszcze dobrać z Radia.
5. Zapraszamy Księży Dziekanów, Wicedziekanów i Proboszczów do nagrywania życzeń bożonarodzeniowych dla wiernych.
6. Po wakacjach, jak co roku przygotowaliśmy nowy program ramowy naszego radia. Chciałbym bardzo serdecznie podziękować wszystkim księżom wolontariuszom, którzy od września wyrazili chęć współpracy z naszym radiem. Pragnę zauważyć, że ok. 50 księży jest zaangażowanych w prowadzenie różnych audycji w naszym radiu. Zapraszam do słuchania naszego radia i promowania go w parafiach.
7. Od października 2018 r. przy kurii działa sklep religijny. Zyski wypracowane przez sklep mają wspierać Katolickie Radio Zamość. Bardzo serdecznie zapraszamy na zakupy.
8. Proszę Księży Dziekanów, Proboszczów i Wikariuszy o przekazanie swojego 1% podatku na Katolickie Radio Zamość, podając KRS Stowarzyszenia na rzecz Dzieci i Młodzieży „Jestem" im. Św. Jana Bosko o numerze 0000197582 w polu oznaczonym „cel szczegółowy" należy wpisać KRZ. Więcej informacji na stronie www.radiozamosc.pl.
9. Proszę księży proboszczów o przesyłanie informacji dotyczących życia parafii (zapowiedzi czy relacje w formie tekstowej, plakaty i zdjęcia) na adres: redakcja@radiozamosc.pl lub telefonicznie do Działu Informacji: 84 638 9010. Dziękuję za każdą formę współpracy.

Ks. Sylwester Zwolak

PIESZA PIELGRZYMKA NA JASNĄ GÓRĘ

W tym roku ze względu na trwającą pandemię, Piesza Pielgrzymka na Jasną Górę z naszej diecezji miała formę sztafety (tak jak zdecydowana większość pieszych pielgrzymek w Polsce). Te wyjątkowe rekolekcje w drodze rozpoczęły się 2 sierpnia Mszą św. w Katedrze Zamojskiej pod przewodnictwem JE Księdza Biskupa Mariusza Leszczyńskiego, który towarzyszył pielgrzymom na pierwszym etapie. Hasłem tegorocznej pielgrzymki były słowa: „Eucharystia daje życie", rozważane w codziennych konferencjach i podczas homilii. 13 sierpnia pątnicy dotarli na Jasną Górę wraz z Pasterzem diecezji JE Księdzem Biskupem Marianem Rojkiem, który przewodniczył Mszy św. w Bazylice Jasnogórskiej.

W sposób ciągły w pielgrzymce uczestniczyły osoby zaangażowane w głównych służbach:

Dyrektor – ks. Marek Mazurek
Wicedyrektor – ks. Karol Stolarczyk
Ojciec duchowny – ks. Krystian Malec
Główny kwatermistrz – ks. Paweł Kubiszyn
Główną Służbę Porządkową tworzyli: ks. Tomasz Żurawel, ks. Marcin Dańków, diakon Marek Kędzia, Alina Klimczak-Wieczorek, Marcin Koper, Krystian Nowak, Mateusz Trześniowski
Sekretariat i zaopatrzenie – ks. Łukasz Kolasa, Agnieszka Dudzic
Służba Medyczna – Elżbieta Skwarek, Krzysztof Żebrowski
Katolickie Radio Zamość – Joanna Suszko, Paweł Michalski
Obsługa medialna – Monika i Łukasz Kamińscy
Pomoc duszpasterska – ks. Mariusz Skakuj

Na trasę wyruszyli pątnicy z następujących grup:

Grupa bł. ks. Jerzego Popiełuszki (Ziemia Biłgorajska)
Przewodnik – ks. Mateusz Januszewski
Duszpasterze – ks. Tadeusz Bastrzyk, Ks. Paweł Krzaczek
Siostry Serafitki – s. Emanuela, s. Norberta, s. Łucja
Siostry Franciszkanki Misjonarki Maryi – s. Lidia, s. Mirosława
Łączna liczba pątników w trakcie 3 dni pielgrzymowania – 128

Grupa św. Wojciecha (Ziemia Hrubieszowska)
Przewodnik – ks. Michał Efner
Duszpasterze – ks. Grzegorz Szlązak, ks. Piotr Kawecki, ks. Marian Wyrwa (1 dzień)
Łączna liczba pątników w trakcie 3 dni pielgrzymowania – 64

Grupa św. Stanisława (Ziemia Lubaczowska)
Przewodnik – ks. Rafał Łukiewicz
Duszpasterze – ks. Mateusz Maksim, ks. Roman Karpowicz, ks. Marian Wyrwa, alumn Ireneusz Żyła
Łączna liczba pątników w trakcie 5 dni pielgrzymowania – 67

Grupa św. Józefa (Ziemia Tomaszowska)
Przewodnik – ks. Łukasz Malec
Duszpasterz – ks. Piotr Grzechnik
Łączna liczba pątników w trakcie 4 dni pielgrzymowania – 111

Grupa św. Tomasza (Ziemia Zamojska)
Przewodnik – ks. Maciej Banach
Duszpasterz – ks. Karol Jędruszczak
Łączna liczba pątników w trakcie 3 dni pielgrzymowania – 147

Mimo obostrzeń i różnego rodzaju ograniczeń pielgrzymowanie odbyło się w modlitewnej, radosnej i bezpiecznej atmosferze. Czuliśmy wielkie wsparcie pielgrzymów duchowych, których w tym roku oficjalnie zadeklarowało się prawie 400. Dzięki mediom, a zwłaszcza Katolickiemu Radiu Zamość mogli oni każdego dnia słuchać studia pielgrzymkowego i być ważną częścią naszej pielgrzymki.

Dziękujemy Bogu i Pani Jasnogórskiej za ten wyjątkowy czas i bezpieczne dotarcie do celu naszej wędrówki. Bóg zapłać Pasterzowi naszej diecezji Księdzu Biskupowi Marianowi Rojkowi za ojcowskie wsparcie i podjęcie trudu pielgrzymowania przez trzy dni. Księdzu Biskupowi Mariuszowi Leszczyńskiemu dziękuję za pobłogosławienie pielgrzymów na drogę pierwszego dnia. Wyrazy wdzięczności kieruję także wobec ks. kanclerza Michała Maciołka za dwudniową obecność na pielgrzymim szlaku. Dziękuję wszystkim, którzy bezpośrednio zaangażowali się w przygotowanie pielgrzymki.

Na ręce księży Dziekanów i Proboszczów składam serdeczne podziękowania wszystkim wiernym, którzy otwierali swoje serca dla pielgrzymów, podjęli w ich intencji modlitwę, obdarzali dobrym słowem, przysłowiowym „kubkiem wody" i pożywieniem, zarówno w naszej diecezji, jak i poza jej granicami.

Ks. Marek Mazurek

LITURGICZNA SŁUŻBA OŁTARZA

1. Kurs lektorski

W roku szkolnym 2019/2020 odbywał się kurs lektorski w pięciu miastach rejonowych naszej diecezji. W kursie wzięło udział 180 ministrantów. W rejonie zamojskim, biłgorajskim i hrubieszowskim nowi lektorzy przyjęli już błogosławieństwo. W rejonie tomaszowskim i lubaczowskim kurs zakończy się w październiku. Dziękuję za organizację kursu duszpasterzom rejonowym: Zamość – ks. Krzysztof Sosnowski, Biłgoraj – ks. Łukasz Duda, Hrubieszów – ks. Mateusz Kopa, Lubaczów – ks. Mateusz Maksim, Tomaszów Lubelski – ks. Tomasz Szady.

2. Rekolekcje wakacyjne

Podczas wakacji odbyły się rekolekcje dla LSO naszej diecezji. Odbyły się w Ośrodku Elbest w Krasnobrodzie w dwóch turnusach: 20-25.07. oraz 27.07.-01.08. Prowadzili je ks. Kamil Kossak neoprezbiter i ks. Sebastian Koper diecezjalny duszpasterz LSO. Wychowawcami byli klerycy naszego Seminarium Duchownego. W rekolekcjach wzięło udział 82 ministrantów i lektorów z 21 parafii (Biłgoraj Św. Jerzego, Biłgoraj Chrystusa Króla, Goraj, Józefów, Horyszów Polski, Klemensów, Krasnobród Zesłania Ducha Świętego, Krasnobród Nawiedzenia NMP, Lubaczów Konkatedra, Majdan Sopocki, Majdan Stary, Strzyżów, Tarnawatka, Trzeszczany, Trzęsiny, Wielącza, Zamość MBKP, Zamość Katedra, Zamość św. Brata Alberta, Zamość Świętej Bożej Opatrzności, Żdanów). Każdego dnia uczestnicy brali udział we Mszy św. w sanktuarium w Krasnobrodzie, wspólnych modlitwach, zajęciach sportowych oraz szkołach liturgicznych. Rekolekcje odbyły się dzięki wsparciu finansowemu Ministerstwa Sportu.

3. Pielgrzymka LSO i KSM do katedry zamojskiej i IV Olimpiada Sportowa

Diecezjalny Dzień Młodzieży odbył się 18 września 2020 r. w święto św. Stanisława Kostki, patrona młodzieży.

Pierwszym punktem była Msza św. w katedrze zamojskiej, której przewodniczył i słowo Boże wygłosił ks. Robert Strus. Następnie uczestnicy brali udział w IV Olimpiadzie Sportowej. Ponad 400 uczestników z 22 parafii wzięło udział w 9 dyscyplinach sportowych według odpowiednich kategorii wiekowych. Najwięcej uczestników przybyło z parafii Białopole, Trzęsiny i Biłgoraj Chrystusa Króla,

z każdej z wymienionych parafii – około 40 uczestników. Wszystkie parafie otrzymały pamiątkowe statuetki, a najlepsi zawodnicy medale. Dziękujemy za zorganizowanie wyjazdu wszystkim duszpasterzom, katechetom, rodzicom i opiekunom. IV Olimpiada Sportowa dla LSO, KSM i innych grup młodzieżowych odbyła się dzięki wsparciu Ministerstwa Sportu.

4. Kurs Ceremoniarza

Kurs jest adresowany do ministrantów i lektorów ze szkół ponadpodstawowych, którzy chcą doskonalić swoje umiejętności przygotowywania celebracji liturgicznych. Kurs obejmuje cykl 6 spotkań weekendowych. Pierwsze spotkanie odbędzie się w dniach 23-24 października w domu rekolekcyjnym przy Sanktuarium Zwiastowania NMP w Tomaszowie Lubelskim. Zakończenie kursu i błogosławieństwo do pełnienia funkcji ceremoniarza przewidziane jest w ramach Diecezjalnej Pielgrzymki Służby Liturgicznej – 9 czerwca 2021. W celu zgłoszenia uczestników, należy złożyć formularz zgłoszeniowy do 14 października do Wydziału Duszpasterstwa Ogólnego.

5. Turniej piłki nożnej halowej

Zapraszamy na XVIII Turniej w Halowej Piłce Nożnej dla Liturgicznej Służby Ołtarza Naszej Diecezji. Turniej tradycyjnie będzie odbywał się w trzech etapach. Proszę dekanalnych duszpasterzy służby liturgicznej o zorganizowanie rozgrywek w dekanacie do końca października, w miarę możliwości ograniczonych przez epidemię. Gdyby nie udało się zorganizować etapu dekanalnego, proszę duszpasterzy o zgłaszanie drużyn bezpośrednio do rejonowego duszpasterza LSO, wówczas drużyny wystartują systemem pucharowym w etapie rejonowym. W listopadzie zostanie rozegrany etap rejonowy w pięciu miastach powiatowych naszej diecezji. Finał odbędzie się 28 listopada w Zamościu. Szczegóły na stronie internetowej LSO oraz Kurii Diecezjalnej.

6. Audycje w Katolickim Radiu Zamość

Od września w każdy czwartek o 21.30 na antenie KRZ można słuchać audycji dla LSO „Króluj nam Chryste" prowadzonej przez księży i ministrantów z naszej diecezji. Zachęcamy również do zgłaszania się do prowadzenia wspomnianej audycji do rejonowych duszpasterzy LSO.

Ks. Sebastian Koper

RADA DS. POWOŁAŃ

1. W ubiegłym roku w okresie Adwentu został podjęty przez kapłanów i świeckich post w intencji powołań. Dziękuję za zaangażowanie w tę inicjatywę.

   Prosiliśmy także wszystkich księży dziekanów aby do 20 stycznia 2021 r. na adres Rady ds. Powołań przy Kurii Diecezjalnej w Zamościu zostały przesłane informacje dotyczące ilu kapłanów z danego dekanatu podjęło się postu w intencji powołań oraz ilu wiernych z poszczególnych parafii w dekanacie włączyło się w dzieło postu w intencji powołań. Niestety nie wiemy, ilu kapłanów i świeckich podjęło się postu, ponieważ wielu księży dziekanów nie odesłało tych danych.
2. W dniach 14-16 lutego 2020 r. odbyły się w Tomaszowie Lubelskim rekolekcje powołaniowe dla młodzieży męskiej. W rekolekcjach wzięło udział 8 uczestników.
3. W dniach 29 czerwca - 4 lipca odbył się w Katolickim Radiu Zamość cykl audycji pt. „Pójdź za Mną". Te audycje są kontynuowane i można ich słuchać w 2. i 4. środę miesiąca o godz. 21.30. Do audycji są zapraszani księża, siostry zakonne, zakonnicy, którzy dzielą się swoją historią powołania.
4. Tak jak w ubiegłym roku, tak też i w tym, jest planowany w okresie Adwentu post jednodniowy o chlebie i wodzie dla kapłanów oraz świeckich w intencji powołań. Materiały i wszelkie informacje szczegółowe zostaną podane w odpowiednim czasie na stronie internetowej naszej diecezji.

Ks. Dariusz Babiak

RUCH ŚWIATŁO-ŻYCIE

W tym roku formacyjnym wakacyjne rekolekcje oazowe odbywały się stacjonarnie w parafiach, gdzie są wspólnoty Ruchu Światło-Życie. W rekolekcjach wzięło udział 332 uczestników i 56 animatorów. Z różnych powodów nie udało się przeprowadzić rekolekcji we wszystkich parafiach, gdzie są wspólnoty oazowe.

Dziękuję wszystkim księżom i animatorom, którzy nie zostawili dzieci i młodzieży w trudnym czasie pandemii, ale podjęli wysiłek wakacyjnej formacji w parafiach. Dziękuję także wszystkim księżom

proboszczom, którzy wyrazili zgodę na przeprowadzenie wakacyjnych rekolekcji oazowych na terenie swojej parafii.

We wrześniu odbywały się rekolekcje ewangelizacyjne w Kenii, które prowadził ks. Jarosław Przytuła.

Rozpoczęliśmy kolejny rok pracy formacyjnej i w związku z tym zwracam się z ogromną prośbą do wszystkich księży proboszczów tych parafii, na terenie których jest wspólnota Ruchu Światło-Życie, aby umożliwili dzieciom i młodzieży dalszą formację. Ich dobro duchowe niech będzie dla nas ważniejsze niż lęki i obawy.

PARAFIA	ODB	OND 1	OND 2	OND 3	ONŻ 1	ONŻ 2	KODA	Suma
Aleksandrów						2		2
Biłgoraj św. Jerzego	4	7	6	2	13	8	9	49
Biłgoraj św. Marii Magdaleny	11	8	1	10	11			41
Biłgoraj WNMP								0
Górecko Kościelne	17	9			14	4	1	45
Hrubieszów św. Mikołaja								0
Józefów					4			4
Klemensów	3	6						9
Komarów								0
Krasnobród NNMP								0
Krasnobród Z. Ducha Świętego								0
Księżpol								0
Lubaczów św. Karola Borom.								0
Lubaczów św. Stanisława Bpa	16	7		11		3		37
Oleszyce	4	5			5			14
Potok Górny								0
Skierbieszów			6		3	2		11
Stary Zamość								0
Tarnogród							1	1
Tomaszów Zwiastowania NMP					5		1	6
Wielącza	6	7		1	4	6		24
Zamość Katedra	11	14			9	9		43
Zamość św. Krzyża	16		3	4	7		2	32
Grabowiec	3		8		3			14
	91	63	24	28	78	34	14	332

Ks. Dariusz Babiak

INNE

Bp Mariusz Leszczyński

KAZANIE PODCZAS OBŁÓCZYN KLERYCKICH KATEDRA, 13 LISTOPADA 2020 R.

Jezus swoim uczniom opowiedział *przypowieść o tym, że zawsze powinni modlić się i nie ustawać* (Łk 18,1). Aby istotę i sens modlitwy zilustrować posłużył się epizodem wziętym z życia. Oto pewna wdowa dowodzi z konsekwencją swoich racji u sędziego, domagając się od niego sprawiedliwości w konfrontacji z jej przeciwnikiem. Sędzia znużony jej natarczywością, chcąc mieć tzw. 'święty spokój', jej prośbę spełnia, mówiąc sobie: *Chociaż Boga się nie boję, ani z ludźmi się nie liczę, to jednak, ponieważ naprzykrza mi się ta wdowa, wezmę ją w obronę, żeby nie przychodziła bez końca i nie zadręczała mnie* (Łk 18,4-5). Jezus w konkluzji stwierdza: *Słuchajcie, co ten niesprawiedliwy sędzia mówi. A Bóg, czyż nie weźmie w obronę swoich wybranych, którzy dniem i nocą wołają do Niego, i czy będzie zwlekał w ich sprawie? Powiadam wam, że prędko weźmie ich w obronę. Czy jednak Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie?* (Łk 18,6-8). W tym kontekście zapytajmy siebie: Jaka jest nasza modlitwa? Czy towarzyszy jej taka konsekwencja, jak u ewangelicznej wdowy?

Modlitwa jest narzędziem, które pomaga połączyć się ze światem Boga. Człowiek, który się modli, odbiera od Stwórcy niepowtarzalny sygnał i tę łączność podtrzymuje, rozmowy nie przerywa do końca swego życia. Znamy takich ludzi, dla których ten niezwykły kontakt z Bogiem jest codziennością, czymś normalnym i niezbędnym, zasadniczym motywem życia. Dla takich ludzi życie, pomimo trudów, ciężarów i cierpień, nie jest bezsensowną egzystencją nastawioną na przetrwanie, typową dla ludzi żyjących złudzeniami, ale żywotem pięknym, aktywnym i twórczym, który ubogaca człowieka i świat, w którym żyje oraz przynosi chwałę Bogu. Tak żyli wielcy święci – ludzie modlitwy: Mojżesz, Benedykt z Nursji, Franciszek z Asyżu, Teresa z Avila, Jan Paweł II i wielu innych.

Najpiękniejszej modlitwy – całym sobą, całym życiem, z całego serca, uczy nas Jezus. Gdy ten jej wymiar Jego uczniowie sobie uświadomili, prosili: *Panie, naucz nas modlić się!* (Łk 11,1).

Pismo święte, gdy mówi o modlitwie, posługuje się często terminem: 'Wznoszenie': *Ku Tobie, Panie, wznoszę moją duszę* (Ps 25,1).

Modlitwa – to pobożne uniesienie duszy do Boga, ufna rozmowa z Bogiem, zanurzenie duszy w nieskończoności Boga – mawiała św. Aniela z Foligno, średniowieczna włoska tercjarka franciszkańska, pokutnica i mistyczka, kanonizowana przez papieża Franciszka w 2013 r.

Siła modlitwy pochodzi z niej samej, ale zrozumie ją i polubi tylko ten, kto trwa w jedności z Bogiem. Modlitwa nie jest iluzją, ani echem, które odsyła nam nasze dźwięki. W modlitwie docierają do nas Boże impulsy, które prowadzą do przemiany życia, do dialogu z drugim człowiekiem, do szczęścia.

Jedną z najczęściej podnoszonych wątpliwości przeciwko modlitwie jest to, że Bóg zna bieg wydarzeń w życiu człowieka. Jak więc człowiek może zakładać, że modlitwa może zmienić odwieczne zamiary Boga względem niego? Święty Tomasz z Akwinu odpowiada: *Modlimy się nie po to, żeby zmienić Boże postanowienie, ale by uzyskać to, co Bóg od zawsze postanowił dać nam, jako odpowiedź na naszą modlitwę. Bóg nie tylko decyduje jakie efekty przyniesie modlitwa, ale również z jakich powodów i pod jakimi warunkami się ona spełni. Są rzeczy, które Bóg chce spełnić jako odpowiedź na naszą prośbę po to, aby ludzie otrzymali dzięki modlitwie to, co wszechmoc Boża przygotowała dla nich od początku świata* (*Suma teologiczna*).

Jakże wielka, w tym świetle, jest wartość modlitwy. Dzięki niej człowiek włącza się w rytm życia Bożego, w decyzje, które On podejmuje. *Po co Bóg chciał modlitwy?* – pyta Błażej Pascal, francuski matematyk, fizyk i filozof religii. I odpowiada: *Aby udzielić swoim stworzeniom godności przyczynowości* (*Myśli* 513), by uzdolnić je do mądrego zarządzania swoim losem i wolnością, zgodnie z wolą Boga.

Pan Jezus zapewnia, że Bóg nie zwleka z odpowiedzią modlącym się do Niego. A co z ludźmi, którzy twierdzą, że ich modlitwa nie została wysłuchana? Jezus zachęca, aby modlić się zawsze, wytrwale i do skutku. Bóg Ojciec słucha wszystkich próśb, ale spełnia te, które zgadzają się z Jego wolą i służą prawdziwie dobru człowieka. Stąd w Modlitwie Pańskiej mówimy: „Bądź wola Twoja!" Do takiej modlitwy konieczna jest jednak głęboka wiara i pokora.

W duchu tej modlitwy dziś kierujemy nasze oczy i serca w stronę alumnów roku trzeciego, którzy przyjmują sutannę. „Sutanna – uczy Sługa Boży kard. Stefan Wyszyński – nie jest ubiorem w szeregu innych strojów, ale jest wyznaniem wiary przed ludźmi, odważnym świadectwem danym Chrystusowi, przyznaniem się do Kościoła. Kiedy raz przybrałem ten strój, muszę nie tylko pytać siebie, czy go noszę, ale w rachunku sumienia pytać – jeśli to miałoby się zdarzyć –

dlaczego zdjąłem znak wiary i kapłaństwa. Czy z lęku? Ze słabości? Nie! Zdjęcie stroju duchownego to to samo, co usunięcie krzyża przydrożnego, aby już nie przypominał Boga (Źródło: *List do moich kapłanów*, Paryż 1969, tom III, s. 76, 77).

Sutanna przypomina ludziom pobożnym o wartościach religijnych. Dla adwersarzy Boga i Kościoła jest znakiem sprzeciwu, budzi złość, a nawet nienawiść. Idąc w sutannie można usłyszeć pochwałę Boga, ale też słowo wulgarne. Sutanna przypomina o łączności z Jezusem i Jego Kościołem, mówi o gotowości apostolskiej. Sutanna jest znakiem i strażnikiem powołania, zgodnie ze słowami Jezusa: *Nie wyście Mnie wybrali, ale ja Was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili, i by owoc wasz trwał* (J 15,16).

Panie Jezu, ucz nas głębokiej modlitwy: całym sobą, całym życiem, z całego serca; prowadź nas drogą, na której nas postawiłeś; pomagaj nam i całemu Kościołowi być dla świata «znakiem sprzeciwu», odblaskiem Twojej Prawdy, miłości i nadziei.

Błogosław nam i wszystkim powołanym oraz tym, którzy na modlitwie odkrywają swoją drogę. Jezu, ufamy Tobie!

Matko Kościoła, Matko Kapłanów, Matko Opieki, módl się za nami!

Amen.

Bp Mariusz Leszczyński

25-LECIE MUZEUM DIECEZJALNEGO W ZAMOŚCIU (1995-2020*

1. Powołanie i organizacja

W 2020 r. minęło 25 lat istnienia Muzeum Diecezjalnego w Zamościu. Warto więc przypomnieć okoliczności jego powołania oraz spojrzeć na najważniejsze jego zbiory i dokonania. Muzeum erygował biskup diecezjalny prof. dr hab. Jan Śrutwa, 12 października 1995 r.[1] Jego dyrektorem mianował ks. dr. Mariusza Leszczyńskiego, proboszcza w Tarnoszynie, a kustoszem – ks. prof. Franciszka Greniuka, kanclerza kurii diecezjalnej[2].

Zadania i cele muzeum określa jego statut zatwierdzony przez bp. Śrutwę, 20 listopada 1996 r.[3]. Postanawia on, że instytucja ta „gromadzi, przechowuje i zabezpiecza obiekty zabytkowe i nowe sztuki kościelnej, religijnej i świeckiej, zwłaszcza posiadające związek z terenem Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej" i ma „służyć (...) jako ośrodek pomocniczy dla duchowieństwa w udzielaniu porad i konsultacji oraz formacji alumnów Wyższego Seminarium Duchownego w zakresie sztuki kościelnej"[4].

O powstaniu muzeum jego dyrektor powiadomił księży dziekanów podczas ich konferencji w Zamościu, 7 grudnia 1995 r. Za ich pośrednictwem zwrócił się z prośbą do rządców parafii, aby do jego

* Referat wygłoszony podczas konferencji (*online*) pt. „Ekspozycje stałe w muzeach Kościoła rzymskokatolickiego. Historia i współczesność", zorganizowanej przez Ośrodek „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne" (KUL), 15 XII 2020 r., i przyjęty do druku w jego półroczniku.

[1] *Dekret erekcji Muzeum Diecezjalnego w Zamościu*, „Zamojski Informator Diecezjalny" (ZID) 1995, nr 4, s. 264-265.

[2] *Nominacje i zmiany personalne*, ZID 1995, nr 4, s. 267. Funkcję kustosza ks. F. Greniuk pełnił do 2002 r. Jego następcą został w 2007 r. ks. mgr Marek Dobosz. M. Leszczyński, *Sprawozdanie z działalności Muzeum Diecezjalnego w Zamościu za lata 2005-2011*, ZID 2012, nr 1, s. 99.

[3] *Statut Muzeum Diecezjalnego w Zamościu,* ZID 1996, nr 4, s. 233-236. O muzeach kościelnych i ochronie dziedzictwa kulturowego Kościoła mówią szeroko dokumenty kościelne. Zob. np. Papieska Komisja ds. Kościelnych Dóbr Kultury, *Funkcja pastoralna muzeów kościelnych. List okólny*, „Biuletyn Muzeum Diecezjalnego" (BMD), nr 4: 2000-2001, Zamość 2002, s. 5-76.

[4] *Statut Muzeum Diecezjalnego w Zamościu*, § 6 i 15.

zbiorów przekazywali wycofane z użytku obiekty sztuki sakralnej. Apel ten spotkał się z pozytywnym odzewem księży. Pozyskiwane obiekty wpisywano do księgi wpływów i inwentarza oraz sporządzano dla nich karty inwentaryzacyjne z fotografiami. W przypadku przejęcia obiektu figurującego w państwowym rejestrze zabytków, informowano o tym odpowiednią instytucję państwową[5].

Muzeum Diecezjalne dysponowało początkowo jednym niewielkim pomieszczeniem w budynku kurii diecezjalnej (ul. Hetmana Jana Zamoyskiego 1), w którym ulokowano pierwsze eksponaty[6]. W jesieni 1998 r. otrzymało na swoją siedzibę trzy pomieszczenia w Domu Diecezjalnym, które poświęcił bp Śrutwa, 3 grudnia tr. Uroczystego zaś otwarcia muzeum dokonał 6 września 2000 r. Jego dyrektor bp M. Leszczyński wówczas powiedział: „Otwarcie Muzeum Diecezjalnego jest wydarzeniem historycznym w dziejach młodej Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej, a jego rangę podnosi fakt, że ma ono miejsce w Roku Wielkiego Jubileuszu 2000 (...). Ufam, że muzeum przysłuży się dobrze dla kultury religijnej w diecezji i regionie”[7]. 9 września tr. ekspozycje muzealne zwiedzał prymas Polski kard. Józef Glemp, który przybył do Zamościa na koronację obrazu Matki Bożej Opieki (Odwachowskiej), czczonego w katedrze[8].

2. Charakterystyka i ekspozycja zbiorów

Jednym z pierwszych obiektów, które trafiły do zbiorów Muzeum Diecezjalnego była łódka na kadzidło (*navicula*) z 1797 r. z wmontowaną w jej podstawę monetą z okresu oblężenia twierdzy Zamość w 1813 r., należąca niegdyś do wyposażenia miejscowego kościoła franciszkanów konwentualnych.

W ciągu minionego ćwierćwiecza muzeum zgromadziło ok. 1200 eksponatów z zakresu malarstwa, rzeźby i rzemiosła artystycznego, reprezentujących sztukę rzymskokatolicką, greckokatolicką i prawosławną. Pochodzą one głównie z wyposażenia kościołów, kaplic i cerkwi oraz od osób prywatnych. Ok. 300 eksponatów znalazło się na

[5] M. Leszczyński, *Sprawozdanie z działalności Muzeum Diecezjalnego w Zamościu za lata 1995-1996,* BMD, nr 1: 1995-1997, Zamość 1997*,* s. 10-12.

[6] Tamże, s. 10.

[7] Tenże, *Otwarcie Muzeum Diecezjalnego w Zamościu*, ZID 2000, nr 3, s. 298-302.

[8] Wydarzenie to prymas J. Glemp upamiętnił w słowach: „9. IX. [2000] Koronacja obrazu Matki Boskiej ‘Odwachowskiej’ w Zamościu. Przyjazd do Zamościa, powitanie przez biskupa J. Śrutwę i zatrzymanie w mieszkaniu biskupa pomocniczego M. Leszczyńskiego. Zwiedzanie początków Muzeum Diecezjalnego”. J. Glemp, *Caritati et iustitia. Czynności pasterskie 1996–2000*, Warszawa 2002, s. 523.

ekspozycji stałej. W 2008 r. muzeum otrzymało dwa kolejne pomieszczenia, w których urządzono biuro, bibliotekę podręczną i magazyn. W 2009 r. w oknach sal muzealnych zainstalowano folię ochronną, a w 2010 r. eksponaty oznakowano mikrocząsteczkami w celu ich dodatkowego zabezpieczenia[9].

Do najcenniejszych obiektów z dziedziny malarstwa należą następujące obrazy i ikony: *Maryja z Dzieciątkiem* (ze zbiorów ks. Jana Łazarowicza z Narola) – XVI w.[10], *Maryja z Dzieciątkiem i św. Anna* (Górecko Kościelne), *Święta Rodzina* (Płazów)[11], *Chrystus Pantokrator* (Grodysławice, Wyżłów), *Pieta* (Narol), *Maryja z Dzieciątkiem* (Narol, Wyżłów) – XVII w., *Matka Boska z Dzieciątkiem* i *św. Anna Samotrzecia* (Uhnów) – XVII/XVIII w., *św. Tekla* i *św. Alojzy Gonzaga* (Płonka) – XVIII w., *Złożenie Jezusa do grobu* (mauzoleum książąt Ponińskich w Horyńcu-Zdroju) – XIX w.[12] i *portret Jana Jakuba Zamoyskiego* (Górecko Kościelne) – XVIII w.

Spośród rzeźb drewnianych wyróżniają się: *Chrystus Ukrzyżowany* (Bełz, Hrubieszów – par. św. Mikołaja), *pasyjki* i *putta* – XVII w., *pasyjki* (ze zbiorów ks. J. Łazarowicza), *figury aniołów z koroną cierniową i kolumną* (Strzyżów) – XVII/XVIII w., *Chrystus Zmartwychwstały* (Lipsko k. Narola), *św. Onurfy* (Horodło), *figury aniołów i świętych* (Lipsko k. Narola, Uchanie) – XVIII w. oraz gipsowa rzeźba przedstawiająca postać odpoczywającego wędrowca (mauzoleum książąt Ponińskich w Horyńcu-Zdroju)– k. XIX w.

Najcenniejsze artefakty rzemiosła artystycznego to: monstrancja (Krzeszów n. Sanem) – XVI/XVII w.[13], puszka na komunikanty (Susiec) – ok. 1632 r. i misa chrzcielna (Nabróż) – XVI w. – wyroby norymberskie[14], krucyfiks i relikwiarz św. Franciszka z Asyżu (Górecko Kościelne) – XVIII w., klęcznik (mauzoleum książąt Ponińskich w Horyńcu-Zdroju) – XVIII w., puszka na komunikanty (Niemstów), ornat z aplikacjami (Tarnogród) – XVII w., naczynie na

[9] M. Leszczyński, Sprawozdanie z działalności Muzeum Diecezjalnego w Zamościu za lata 2005-2011, „Zamojski Informator Diecezjalny" 2012, nr 1, s. 99.

[10] S. P. Makara, *Nieznany obraz z Narola*, BMD, nr 3: 1999-2000, Zamość 2000, s. 28-30.

[11] Tenże, *Obraz św. Rodziny z Płazowa*, BMD, nr 2, Zamość 1998, s. 7-8.

[12] M. Leszczyński, *Zabytki sztuki z kolekcji książąt Ponińskich z Horyńca w zbiorach Muzeum Diecezjalnego w Zamościu*, BMD, nr 4: 2000-2001, Zamość 2002, s. 85-90.

[13] G. Żurawicka, *Monstrancja późnogotycka z Krzeszowa n. Sanem w zbiorach Muzeum Diecezjalnego w Zamościu*, BMD, nr 4: 2000-2001, Zamość 2002, s. 91-94.

[14] P. Kondraciuk, *Wyroby norymberskie w zbiorach Muzeum Diecezjalnego w Zamościu*, BMD, nr 3: 1999-2000, Zamość 2000, s. 23-28.

Eucharystię i oleje święte (Łukawiec) – 1755 r., kielich mszalny (Uhnów) – 1796 r., naczynie na Prosforę dla chorych – darochranitielnica (Depułtycze) – 2 poł. XIX w. oraz szaty liturgiczne rzymskokatolickie i greckokatolickie (Kresy Wschodnie i parafie diecezji zamojsko-lubaczowskiej) – XVIII-XX w.

W zbiorach muzealnych są także cenne druki, np.: plan perspektywiczny Zamościa (miedzioryt) – ok. 1605 r., Biblia sacra (Hanoviae 1596) z biblioteki Zamoyskich i Książka do nabożeństwa bł. Stanisława Starowieyskiego – k. XIX w. oraz pamiątki związane ze św. Janem Pawłem II, bł. ks. Zygmuntem Pisarskim i Sługą Bożym Stefanem Wyszyńskim.

3. Działalność wydawnicza, sprawozdawcza i popularyzatorska

Dyrektor muzeum wydawał pismo pt. „Biuletyn Muzeum Diecezjalnego w Zamościu", które zawierało: dokumenty normatywne z zakresu ochrony dziedzictwa kulturowego, historii sztuki, muzealnictwa kościelnego i państwowego, opracowania najcenniejszych eksponatów oraz sprawozdania z działalności tej instytucji i omówienie publikacji[15]. Zbiory muzealne popularyzował także na łamach innych pism[16]. Temu celowi służył również *Informator* dla zwiedzających[17].

Muzeum Diecezjalne wypożyczało niektóre swoje eksponaty innym muzeom na urządzane przez nie prezentacje. I tak np. w 1999 r. udostępniło Muzeum Okręgowemu w Zamościu 35 artefaktów na wystawę pt. *„Sztuka sakralna Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej"*, urządzoną z okazji wizyty Papieża Jana Pawła II w tym mieście[18], a w 2001 r. – 9 obiektów sztuki sakralnej greckokatolickiej i prawosławnej na prezentację pt. *„Cerkiew – wielka tajemnica"* w Gnieźnie,

[15] „Biuletyn Muzeum Diecezjalnego", red. M. Leszczyński, Zamość (nr 1-4: 1997-2001);M. Leszczyński, *„Biuletyn Muzeum Diecezjalnego" w Zamościu* [w:] *Czasopisma Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościoła Katolickiego*, red. W. W. Żurek, Lublin 2014, s. 151-158.

[16] Zob. np. M. Leszczyński, *Muzeum Diecezjalne w Zamościu* [w:] „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne" (ABMK) 2003, t. 79, s. 189-192.

[17] *Muzeum Diecezjalne w Zamościu. Informator*, tekst M. Leszczyński, fot. A. Kulik, Zamość 2000.

[18] M. Leszczyński, *Sprawozdanie z działalności Muzeum Diecezjalnego w Zamościu za lata 1998-2000,* BMD, nr 3: 1999-2000, Zamość 2000, s. 31-32.

zorganizowaną przez Muzeum – Zamek Górków w Szamotułach i Muzeum Początków Państwa Polskiego[19].

Dyrektor muzeum uczestniczył w konferencjach kościelnych i państwowych, na których wygłosił następujące referaty:

– Muzea kościelne według aktualnego prawodawstwa Kościoła (Lublin, KUL, Ośrodek „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne", 26-27 IX 2005 r.)[20],

– Ochrona dóbr kultury w świetle aktualnego prawa kościelnego (Lublin, KUL i Izba Celna w Białej Podlaskiej, 23 II 2006 r.)[21],

– *Troska Papieskiej Komisji ds. Kościelnych Dóbr Kultury o zachowanie dziedzictwa kulturowego Kościoła* (Lublin, KUL, Ośrodek ABMK, 25 IX 2006 r.)[22],

– *Ochrona zabytków sztuki sakralnej na przykładzie Muzeum Diecezjalnego w Zamościu* (Muzeum Zamojskie, 19 IV 2007 r.)[23],

– *Funkcja pastoralna archiwum i muzeum kościelnego* (Muzeum Archidiecezjalne w Poznaniu,13-14 IX 2007 r.),

– *Ochrona zabytków sztuki sakralnej w świetle aktualnego prawa Kościoła katolickiego* (Lublin, KUL, 24 X 2009 r.)[24],

– *Ochrona prawna dóbr kultury w Kościele katolickim* (Lublin, 2010 r.)[25],

---

[19] *„Cerkiew-wielka tajemnica". Sztuka cerkiewna od XI wieku do 1917 roku ze zbiorów polskich. Katalog wystawy*, Gniezno 2001; M. Leszczyński, *Sprawozdanie z działalności muzeum Diecezjalnego w Zamościu za lata 2000-2001,* BMD, nr 4: 2009-2001, Zamość 2002, s. 95.

[20] M. Leszczyński, *Muzea kościelne według aktualnego prawodawstwa Kościoła* [w:] ABMK, t. 85, Lublin 2006, s. 104-118.

[21] Tenże, *Ochrona dóbr kultury w świetle aktualnego prawa kościelnego* [w:] *Otwarcie granic rynku a perspektywa <Być i mieć> człowieka oraz narodu*, red. A. Kuś, P. Witkowski, Lublin 2006, s. 155-171; zob. tenże, *Ochrona zabytków sztuki kościelnej* [w:] „Encyklopedia katolicka" (EK), t. 14, Lublin 2010, kol. 277-280.

[22] M. Leszczyński, *Papieska K[omisja] do spraw Dóbr Kulturowych Kościoła* [w:] EK, t. 14, 2010, kol. 1287-1288.

[23] Tenże, *Ochrona zabytków sztuki sakralnej na przykładzie Muzeum Diecezjalnego w Zamościu* [w:] *Przeszłość przyszłości.Rola polskiego i ukraińskiego muzealnictwa w zachowaniu i dokumentowaniu dziedzictwa kulturowego pogranicza. Materiały konferencji naukowe*", t. 4, Zamość 2006/2007, s. 137-142, 370-373 (fot.).

[24] Tenże, *Ochrona zabytków sztuki sakralnej w świetle aktualnego prawa Kościoła katolickiego* [w:]*Policja w ochronie zabytków sakralnych*, red. Z. Judycki, M. Karpowicz, Lublin 2009, s. 79-95.

[25] Tenże, *Ochrona prawna dóbr kultury w Kościele katolickim* [w:] *Ochrona dziedzictwa kulturowego i materialnego Pogranicza. Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej przez Krajową Szkołę Sądownictwa i Prokuratury oraz Wydział Prawa, Prawa kanonicznego i Administracji KUL, Lublin, 6-8 września 2010 r.*, red. A. Dębiński, L. Pietruszko, Lublin 2011, s. 237-253; tenże, *Sprawozdanie z działalności Muzeum Diecezjalnego w Zamościu za lata 2005-2011*, ZID 2012, nr 1, s. 99-100.

– *Biuletyn Muzeum Diecezjalnego w Zamościu* (Lublin, Ośrodek ABMK, 9 XII 2013 r.),

– *Troska o kościelne dobra kultury na przykładzie Muzeum Diecezjalnego w Zamościu* (Lublin, Ośrodek ABMK, 16 XI 2015 r.).

Dyrektor muzeum był członkiem Rady ds. Kultury i Ochrony Dziedzictwa Kulturalnego Konferencji Episkopatu Polski (2001-2006) oraz przewodniczącym Komisji Artystyczno-Budowlanej przy Kurii Diecezjalnej w Zamościu (2002-2010). Prowadził także wykłady w Podyplomowym Studium Muzealnictwa i Ochrony Zabytków KUL (Wydział Nauk Humanistycznych, Instytut Historii Sztuki), w latach 2008-2013, nt. *Przepisy Kościoła katolickiego i kościołów innych wyznań w zakresie ochrony dóbr kultury*. Wszystko to służyło owocnemu realizowaniu celów statutowych prowadzonej przez niego placówki muzealnej.

Muzeum Diecezjalne wyraża wdzięczność wszystkim ofiarodawcom, którzy do jego zbiorów przekazali cenne eksponaty oraz osobom zaangażowanym w ich inwentaryzację, konserwację i ekspozycję.

JUBILEUSZ 80. ROCZNICY URODZIN BISKUPA SENIORA JANA ŚRUTWY

W dniu 1 grudnia 2020 r. przypadała 80-ta rocznica urodzin Jego Ekscelencji Księdza Biskupa prof. Jana Śrutwy – Biskupa Seniora Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej. Dziękczynienie Bogu za osobę i posługę Biskupa Seniora wyrażono podczas Eucharystii sprawowanej we czwartek, 10 grudnia 2020 r. o godz. 10.30 w katedrze zamojskiej. Mszy św. przewodniczył arcybiskup Wacław Depo, Metropolita Częstochowski. Koncelebrowali: bp Jan Śrutwa, bp Marian Rojek, bp Mariusz Leszczyński oraz kapłani z diecezji zamojsko-lubaczowskiej i lubelskiej. Przez przyczynę Matki Odkupiciela – Patronki Diecezji, uczestnicy liturgii upraszali potrzebne dary i łaski dla Dostojnego Jubilata.

Poniżej zamieszczamy treść homilii i końcowe przemówienia.

Ks. Sławomir Nowosad

HOMILIA PODCZAS JUBILEUSZU 80. ROCZNICY URODZIN BISKUPA SENIORA JANA ŚRUTWY

Iz 41,13-20; Mt 11,11-15

Ekscelencje,
Bracia Kapłani,
Siostry i Bracia!

To były słowa wielkiej pochwały, jaką Chrystus wypowiedział pod adresem Jana Chrzciciela, który jest dla nas jedną ze świętych postaci Adwentu: „Między narodzonymi z niewiasty nie powstał większy od Jana" (Mt 11,11a). Jan jest dla nas przewodnikiem na drodze adwentowej, żebyśmy doszli do Betlejem, żebyśmy znaleźli i zobaczyli Tego, który przychodzi, bo się już bardzo stęsknił. Ale Pan Jezus dodał jeszcze słowa pociechy albo raczej zachęty pod naszym adresem: „Najmniejszy w królestwie niebieskim większy jest od Jana" (Mt 11,11b). Można więc powiedzieć, że przed nami szczególna szansa, ale i powinność wielkości. Królestwo Boże pośród was jest, powiedział Chrystus, bo Ja jestem pośród was. Królestwo Boże w swojej pełni to będzie niebo, ale jeśli Chrystus jest pośród nas tu i teraz, to królestwo Boże, Jego królestwo, jest już tu i teraz. Jeśli zechcemy je przyjąć, zobaczymy Pana Jezusa. Jeśli odpowiemy na Jego słowo, jeśli na Jego tęsknotę do nas odpowiemy prawdziwą tęsknotą serca za Bogiem, Pan Jezus nam obiecuje, że będziemy wielcy.

A kiedy człowiek jest wielki, przez co? Inaczej mówiąc, kiedy człowiek jest prawdziwy?

Czy wtedy jest wielki, kiedy jest młody, idzie do święceń i podejmuje się Bożej misji? Idzie na parafię, głosi słowo Bożej prawdy,

a ludzie z zachwytem słuchają? Czy wtedy kiedy robi doktorat i zostaje profesorem na uniwersytecie? Czy może gdy zostaje biskupem? Albo rektorem i przyjmuje na uniwersytecie kardynała, który potem będzie papieżem? A może wtedy gdy zostaje pasterzem diecezji i bierze odpowiedzialność za pół miliona ludzi? Czy wtedy człowiek jest najbardziej prawdziwy?

Czy może, paradoksalnie, bardziej prawdziwy jest wówczas, jak już profesorską togę odłoży na bok, a jego każdy dzień coraz częściej ogranicza się do własnego mieszkania? Nikt już się nie zapisuje u kanclerza na audiencje u pasterza. Nie ma już pieczątek, które wcześniej były, bo trzeba było podejmować decyzje. Życie przestało być publiczne, stało się prywatne. Może wtedy człowiek jest bardziej prawdziwy, kiedy zaczyna słabnąć, a rano wstaje z coraz większym trudem? Kiedy codzienność wypełniają, zdawałoby się, sprawy bardzo zwyczajne?

Kiedy człowiek jest bardziej prawdziwy, a przez to naprawdę wielki?

A może to źle postawione pytanie? Bo jest raczej tak, że prawda ludzkiego życia nie od tego zależy, czy człowiek ma pieczątki, czy ich nie ma. Czy się ubierze w uroczyste szaty i otoczony jest słuchającymi go ludźmi, czy może cały dzień jest sam, a do drzwi nikt nie puka. To błędna alternatywa. To nie od tego zależy prawda o człowieku, jakie pełni urzędy i czy wokół niego tłumy. Prawda o człowieku ujawnia się wtedy, gdy człowiek staje przed Bogiem. Jest tak dlatego, że człowiek jest od Boga i dla Boga. W całym swoim życiu i powołaniu. Jest z Boga, który jest Alfą i Omegą, początkiem i końcem, wszystkim. Człowiek jest prawdziwy i wielki, gdy patrzy na siebie po Bożemu, gdy Bogu pozwala się ogarnąć i wszystko w jego życiu nabiera Bożego kształtu. Wtedy człowiek jest wielki bez względu na wiek, tytuły czy urzędy, stan zdrowia, społeczne znaczenie czy społeczne zapomnienie. Gdy stanie przed Panem i powierzy Mu się z całym swym losem: „Ażeby wiedzieli i poznali, rozważyli i pojęli wszyscy, że ręka Pańska to uczyniła, że Święty Izraela tego dokonał" (Iz 41,20).

„Tajemnica człowieka wyjaśnia się naprawdę dopiero w tajemnicy Słowa Wcielonego" (KDK 22) – to był prawdopodobnie najczęstszy cytat z dokumentów Vaticanum II w wielkim nauczaniu św. Jana Pawła II. Słowo Wcielone to Jezus Chrystus, Bóg-Człowiek, który jeden może objawić „w pełni człowieka samemu człowiekowi" (tamże). Kościół będzie nam zawsze przypominał – także już niedługo, gdy doczekamy Bożego Narodzenia – że ostatecznie to w świetle Bo-

żym człowiek może odczytać prawdę swego istnienia i powołania, teraźniejszości i przyszłości, życia i śmierci. Dlatego nasza chrześcijańska wiara będzie zawsze najgłębiej chrystocentryczna, On jest i ma być zawsze początkiem i końcem całej naszej codzienności. Tylko z Niego jest światło, by rozjaśniła się moja tajemnica, tajemnica życia każdego z nas – z tej czy z tamtej strony ołtarza.

Co człowiek myśli, kiedy ma 80 lat? Ja jeszcze nie wiem, ale pamiętam taką sytuację na KUL-u, kiedy na wykładach pewien doktorant, przerywając mi zajęcia, powiedział: „Mam dzisiaj 33. urodziny i tak sobie pomyślałem, że Pan Jezus w moim wieku miał zbawiony świat. A ja co mam po 33. latach?" To ludzkie doświadczenie, by, na przykład przy okazji jakichś rocznic, zatrzymać się i zapytać siebie o ślady swego życia. Potrzeba takiej refleksji każdemu z nas, takiego namysłu nad sobą, swoją drogą, wyborami. Zawsze potrzeba nam rachunku sumienia, by dostrzec, za co mamy dziękować, za co przepraszać, jak iść w jutro. Kiedy spojrzymy na siebie, patrząc najpierw na Boga, dojdziemy do takiego przekonania, któremu wyraz dał Benedykt XVI, wtedy już bardzo podeszły w latach człowiek, gdy wyznał: „Przed Bogiem jestem żebrakiem". Człowiek wszystko ma z łaski, od Boga. A Jego łaska jest zawsze nad wyraz obfita, wręcz nieskończona, jak sam Dawca. Stąd tym, co powinno charakteryzować człowieka wierzącego w każdych okolicznościach, jest postawa wdzięczności. Postawa gotowości do dziękowania Bogu za każdy moment życia. Także za to, co po ludzku patrząc, postrzegamy jako nasze dzieło. A patrząc po Bożemu zrozumiemy, że nawet nasze zasługi przed Bogiem czy ludźmi są „czystą łaską" (KKK 2011). Jeśli ten jubileusz Ks. Biskupa Jana przeżywamy celebrując Mszę Świętą, to nie dlatego, że taka jest konwencja – no bo jak inaczej świętować w kościele? Zgromadzenie się ludzi wierzących wokół ołtarza jest zawsze zwróceniem się do Boga, wyraża otwartość na obdarowanie, gdzie darem ostatecznie jest On sam. To konieczne, byśmy wszyscy bardziej nauczyli się postawy eucharystycznej – postawy wdzięczności i adoracji Tego, od którego mamy wszystko. Eucharystia bowiem w swej istocie to dziękowanie i uwielbienie.

To szczególne wyzwanie, żeby tak dojrzewać w wierze eucharystycznej w każdym wieku, również już zaawansowanym. Idziemy drogą wiary, uczymy się żyć z wiary przez całe życie. Tak jak samego życia uczymy się przez całe życie. Dojrzewamy w wierze od dzieciństwa po starość, do końca, aż do chwili, gdy Bóg, dobry Ojciec, pozwoli, że ujrzymy Go twarzą w twarz. W tym sensie całe życie uczymy się Boga jako Ojca – czyli zawsze obecnego i prowadzącego nas ku sobie.

Uczymy się dojrzałości w wierze, jakiej świadectwo dawał św. Jan Paweł II, a co wyraził jeszcze jako młody człowiek, gdy zapisał: „Jestem bardzo w Bożych rękach". Cały jego wielki i piękny pontyfikat potwierdził to przekonanie o wszechobecnej Opatrzności, która codziennie prowadzi i ogarnia człowieka czułą miłością. Mamy się uczyć takiej wiary przez całą drogę, może najbardziej szczególnie wtedy, gdy rano coraz trudniej wstać z łóżka. Czerpiemy z samego Boga siłę do takiej wiary, zwłaszcza gdy stajemy przy ołtarzu, dotykając najbardziej niezwykłej i najbardziej prawdziwej Jego obecności w znaku chleba i wina. Wtedy wiemy, że wszyscy jesteśmy w Jego rękach.

Ks. Biskup Jan był naszym biskupem i pasterzem, a wcześniej nauczycielem i profesorem na KUL-u i w seminarium duchownym przez wiele lat. Uczył nas o początkach Kościoła, gdy to pierwsi chrześcijanie dojrzewali w wierze, głosili ją innym, a nawet oddawali za nią życie. Z tamtych czasów pochodzi „Pasterz" Hermasa, apokaliptyczne dzieło literackie z połowy II wieku, o którym na wykładach nieraz słyszeliśmy. Jest w tej książce taka myśl, którą warto dzisiaj przywołać wobec Jubilata, ale i dla siebie samego: „Dla Kościoła, który zbliża się do Boga, czas biegnie odwrotnie". Także dla człowieka, zbliżającego się do Boga, czas biegnie odwrotnie. Jest tak, gdyż prawdy o człowieku nie szukamy przede wszystkim w kalendarzu, który informuje o kolejnych urodzinach. Szukamy jej w Bogu. Objawia się ona nam wtedy, gdy się do Niego z wiarą zbliżamy. Przez kolejne lata, gdy za nami aktywność wieku dojrzałego i wyraźniej odczuwamy niemoc słabnącego ciała, paradoksalnie i wbrew kalendarzowej chronologii coraz bardziej żyjemy pełnią życia – gdy jesteśmy bliżej Boga. Bo Bóg jest życiem – „Kto wierzy we Mnie, będzie żył".

Chcemy się z wdzięcznością pokłonić Księdzu Biskupowi Janowi, naszemu Seniorowi, bo jest za co. Ale chcemy też życzyć, by dzisiaj, jutro, za rok, za 10 lat doświadczał tej prawdy wiary i życia, że w bliskości Boga czas biegnie odwrotnie. Niech życie będzie coraz bardziej pełne Boga, niech będzie przez to coraz bardziej prawdziwe i piękne. Niech Bóg będzie wszędzie i zawsze. Bo im więcej Boga, tym więcej życia. Amen.

PRZEMÓWIENIA NA ZAKOŃCZENIE UROCZYSTEJ EUCHARYSTII

BISKUP JUBILAT JAN ŚRUTWA

Ekscelencje, Czcigodni Księża, Siostry zakonne!
Wszyscy tutaj zgromadzeni, Bracia i Siostry!

Chciałbym najpierw podziękować za to dzisiejsze zgromadzenie modlitewne. Nie jest ono liczne, ale za to ciepłe i serdeczne, mimo że na dworze mamy śnieg – mimo że wraca zima.

Składam podziękowanie przede wszystkim na ręce Ks. Arcybiskupa Wacława Depo. Pragnę powiedzieć, że dzięki Telewizji „Trwam" biorę codziennie udział w Apelu Jasnogórskim. Wczoraj podczas Apelu już od razu wiedziałem, że skoro nie ma Ks. Arcybiskupa w Częstochowie przed Cudownym Obrazem, to znaczy, że dzisiaj będzie tutaj w Zamościu. I tak się stało. Przyjechał i myślę, że też jest wzruszony. Bo to tak dobrze przejść się po starych śmieciach i zobaczyć, jak też oni tutaj sobie radzą. Więc Ks. Arcybiskupowi i naszemu Pasterzowi Marianowi, i Biskupowi Mariuszowi, i Gospodarzowi Katedry oraz wszystkim, którzy tu przybyli – moje podziękowanie!

W sytuacji, kiedy ktoś obchodzi jubileusz, jak choćby mojego 80-lecia, obecni słuchacze instynktownie nastawiają się na to, żeby im przekazać jakąś ideę, jakąś myśl na życie. Bo jednak 80 lat niesie ze sobą ogromne doświadczenie! Chciałbym więc przekazać prostą ideę, żebyście w dobie tego zamieszania, jakie panuje w umysłach ludzkich i które bywa na naszych polskich ulicach, zwłaszcza

w większych miastach – nie tracili głowy. Pozostańcie wierni przyrzeczeniom Chrztu świętego! Zostajemy przy Panu Jezusie i nie ma innej drogi. Krzykacze z naszych ulic są zwodzicielami. Oni sami nie wiedzą, co czynią. Posłużę się pewnym przykładem z dawnych wieków, jako że czasy te trochę znam.

W II wieku ery chrześcijańskiej, w Azji Mniejszej, w mieście Smyrna – obecnie leży ono w Turcji i nazywa się Izmir – działał biskup Polikarp. Była to postać bardzo ciekawa. Polikarpa, na biskupa Smyrny, upatrzył sobie św. Jan jako ostatni z żyjących wtedy Apostołów. Miał szczęście ów Polikarp gościć u siebie np. biskupa Ignacego z Antiochii, który napisał w Smyrnie sławne listy do pierwszych chrześcijan, czytane do dzisiaj w modlitwach kapłańskich. Śladami św. Ignacego wybrał się Polikarp w połowie II wieku do Rzymu, by ustalić z papieżem Anicetem wiążącą wszystkich datę świętowania Wielkanocy.

Podczas jego nieobecności, poganie i żydzi urządzili w Smyrnie prześladowanie chrześcijan. Były pierwsze ofiary, wracającemu do domu podpowiadano, żeby ukrył się za miastem, zgodnie z radą Chrystusa. Kiedy jednak został pojmany, poprosił jedynie, żeby policja dała mu trochę czasu na modlitwę. Odstawiono go następnie do amfiteatru w Smyrnie. Tam, na pytanie sędziego, oświadczył, że jest chrześcijaninem. Usłyszał wtedy, że uratuje swoje życie, jeżeli tylko przeklnie Chrystusa i złoży ofiarę pogańską. Po kolejnej zachęcie co bluźnierstwa przeciwko Chrystusowi, Polikarp powiedział: „Nie zrobię tego". Gdy sędzia znowu wezwał go do bluźnierstwa, biskup o powiedział: „Jakże mogę bluźnić mojemu Panu! Służę Mu od osiemdziesięciu sześciu lat, a On krzywdy żadnej mi nie wyświadczył. Jak więc mogę przeklinać Pana mojego, który dał mi odkupienie?"

Wyrok śmierci został zatem ogłoszony. Biskup Polikarp dokonał swego męczeństwa na płonącym stosie. Szczegóły jego męczeństwa spisali wkrótce naoczni świadkowie. Możemy i dzisiaj czytać ten zapis w starych księgach – choćby dla dodania sobie odwagi na nasze czasy.

Zapamiętajmy wołanie biskupa Polikarpa: „Jakże miałbym bluźnić Chrystusowi! Jak mogę Go przeklinać, kiedy mi nie wyrządził żadnej krzywdy? Już osiemdziesiąt sześć lat jestem Jego sługą!"

Wybrałem ten przykład, ponieważ mam już osiemdziesiąt lat. Do wieku św. Polikarpa brakuje mi tylko jeszcze sześciu lat. Pan Jezus mnie zabierze, kiedy zechce – tak jak zabrał mojego kolegę

z rocznika święceń, księdza Romana Marszalca, którego przedwczoraj pogrzebaliśmy w Krasnobrodzie. Bądźmy wszyscy gotowi na podobne odejście do Domu Ojca!

W migawce telewizyjnej zobaczyłem niedawno temu, jak jacyś agitatorzy w Krakowie namawiali przechodniów do wypisywania się z Kościoła katolickiego. Pomyślałem sobie wtedy: „Wypisz-wymaluj, mamy dawne czasy". Jacyś ludzie sami bluźnią i innych zachęcają do przekleństwa. Mówią przy tym: „Wypisz się z Kościoła".

Jakże wypisać się z braterstwa i towarzystwa Pana Jezusa! Tyle lat byliśmy razem – krzywdy nam nie wyrządził – daje wieczne szczęście.

Jeszcze raz dziękuję za dzisiejszą obecność w Katedrze Zamojskiej. Dochowajcie wiary, bo nie ma w nikim innym ratunku, jak tylko w Panu naszym Jezusie Chrystusie.

ARCYBISKUP WACŁAW DEPO, METROPOLITA CZĘSTOCHOWSKI

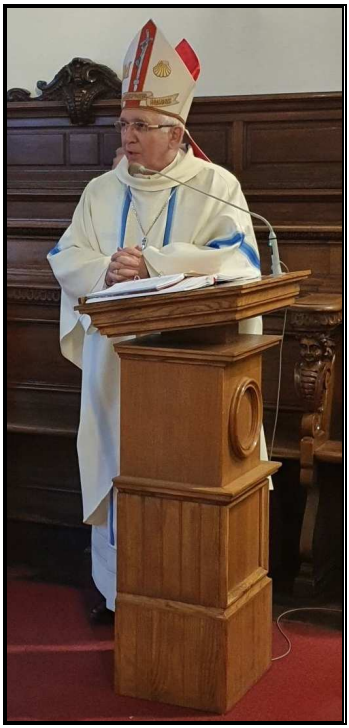

Zarówno Ksiądz Biskup Jubilat, jak i ks. prof. Sławomir Nowosad postawili nas wobec Chrystusa jako centrum naszego życia. I tej drogi się trzymamy i tą drogą idziemy, ale chciałbym tutaj powiedzieć o tym dopełniającym skrzydle jakim jest Maryja, Ta która dała nam Zbawiciela w Ciele i Krwi.

Dlatego, tak jak odkrywamy Księdza Biskupa w tajemnicy narodzin i spojrzenia Matki Bożej w tomaszowskim obrazie, tak jak odkrywamy Księdza Biskupa tutaj w posłudze, również wspomnianej koronacji, ale przecież wcześniej tam na błoniach poprzez święcenia biskupie, którą to MB Kębelską wpisałeś również w swój herb. Bardzo się cieszymy, że jako twoi następcy jesteśmy też na tej samej drodze, bo przyjmując święcenia tutaj, można tak określić z 8 na 9 września

2006 r. w tajemnicy Narodzenia NMP, później posłany do Częstochowy, tak jak Ksiądz Biskup Marian 2 lutego 2012 r. rozpocząłem tam posługę, a ks. bp Marian był wyświęcony na biskupa, miałem radość uczestniczyć w tych wydarzeniach w katedrze przemyskiej właśnie też 2 lutego 2006 r. w święto Ofiarowania Pańskiego, MB Gromnicznej. Dlatego życzę, żeby ta siła która idzie z wzoru i drogi Maryjnej, była nadal naszym zadaniem i żeby Duch Święty wspierał naszą posługę biskupią, aż po najdalsze lata. Dlatego *ad multos annos* Księże Biskupie.

BISKUP ZAMOJSKO-LUBACZOWSKI MARIAN ROJEK

Po co świętujemy ten szczególny Jubileusz? On ma wielkie znaczenie dla samego Jubilata, ale ma jeszcze większe dla nas wszystkich, dla całej wspólnoty Kościoła Zamojsko-Lubaczowskiego, u którego korzeni Ty się pojawiłeś i odcisnąłeś bardzo znamiennie swój kształt wiary, miłości i zaangażowania w życie Kościoła i drugiego człowieka.

Chciałbym zauważyć trzy aspekty, które są ważne, bo jubileusz jest po to, byśmy się czegoś od Jubilata uczyli – od Profesora, od Biskupa.

Pierwsza sprawa – pokora. Ja nie znałem Księdza Biskupa, zanim tu przyszedłem. Potem, kiedy miałem trudniejsze sprawy, jakieś decyzje, podjeżdżałem do Biłgoraja, do Biskupa Seniora żeby podpytać, porozmawiać, żeby zobaczyć, co mi powie, jaki ukaże kierunek rozwiązania. I on był bardzo pokorny, troszkę się uśmiechnął, nie odpowiadał szybko, ale pozostawiał sobie trochę czasu na to, by głębiej wejść w tajemnicę, a potem się długo zastanawiał i mówił krótko, jedno, dwa, trzy zdania i to wystarczyło.

I ta pokora Księdza Biskupa Jana jest nam niezwykle potrzebna. Tej pokory chcemy się uczyć, bo ona także wypływa z tego świadectwa, które tutaj dał.

Drugi element – mądrość. Chcemy się od Księdza Biskupa uczyć mądrości życia. To nie jest tylko sama wiedza, to nie są same książki, ale to jest życie sprawdzone i potwierdzone miłością do Boga, do Maryi, do Kościoła. Dziękuję także za tę mądrość, którą zostawiłeś i którą z nami ciągle się dzielisz tu w tej diecezji.

I trzeci aspekt jubileuszu i dzisiejszego świętowania z Jubilatem to wdzięczność. Świadomość tego, że wszystko żeśmy otrzymali i wszystko oddajemy innym jako nasz dar.

Dziękuję za tę postawę pokory, mądrości i wielkiej wdzięczności. Niech Bóg obdarza wszelkimi potrzebnymi darami naszego Czcigodnego Jubilata Księdza Biskupa Jana.

Fotografie: ks. Konrad Bulak

Ks. Edward Walewander

BISKUP STEFAN WYSZYŃSKI NA ZAMOJSZCZYŹNIE

Bp Mariusz Leszczyński, *Protokoły wizytacji kanonicznych przeprowadzonych przez biskupa Stefana Wyszyńskiego w parafiach na terenach obecnej diecezji zamojsko-lubaczowskiej 1946-1948*, Wyd. Instytutu Pamięci Narodowej, Warszawa 2020, ss. 335, aneks, indeksy: geograficzny i osobowy, fotografie.

Stan naszej wiedzy na temat szeroko rozumianej misji pasterskiej księdza prymasa Stefana Wyszyńskiego w ostatnich latach uległ znacznemu poszerzeniu. Dotyczy to także jego działalności pasterskiej w diecezji lubelskiej. Na potwierdzenie tego faktu można wspomnieć książki abpa Bolesława Pylaka pt. *Biskup lubelski Stefan Wyszyński jako duszpasterz w świetle protokołów wizytacji parafialnych* (Lublin 1996) oraz ks. Piotra Niteckiego zatytułowaną *„Wiem jak godną stolicę obejmuję w dziedzictwie": biskup Stefan Wyszyński pasterz Kościoła lubelskiego* (Lublin 2012). Dobrze, że do grona tych badaczy dołączył ks. bp dr hab. Mariusz Leszczyński, który podjął wspomniany, jakże nadal aktualny temat. Warto też dodać, że autor już nawiązywał do niego w swoich licznych szczegółowych opracowaniach.

Biskup Mariusz Leszczyński w recenzowanej pracy wykazał się gruntowną wiedzą, rzetelnością badawczą, a nade wszystko dużą dociekliwością. Podczas prowadzenia prac badawczych (kwerendy materiałów) bardzo dokładnie przeanalizował zasoby źródłowe przechowywane w różnych archiwach. W znacznym też stopniu wykorzystał obszerną literaturę przedmiotu.

Należy podkreślić, że autor omawianego opracowania jest specjalistą od bogatej historii badanego terenu, a także gruntownie zna jego współczesną problematykę. Nic dziwnego, że recenzowane studium posiada zarówno charakter historyczno-teoretyczny, jak też w pewnym sensie praktyczny – wyniesiony w dużej mierze z autopsji. Bez przesady można powiedzieć, że zaprezentowane opracowanie jest pełne pod tym względem.

Praca skonstruowana jest logicznie. Została przygotowana rzetelnie pod względem metodologicznym. Poszczególne jej części są dobrze osadzone w kontekście historycznym i zasługują na pozytywną ocenę.

Dopełnieniem całości publikowanych w niej dokumentów są liczne, rozbudowane i wyczerpujące przypisy. Budzą one uznanie i szacunek dla ogromu poszukiwań autora. Przekonują autentyzmem w ukazywaniu trudnej powojennej rzeczywistości na Lubelszczyźnie po zakończeniu II wojny światowej.

Zaprezentowana rozprawa ma znacznie szerszy charakter niż się powszechnie ocenia. Otóż, na przykładzie kilkudziesięciu parafii mamy możliwość poznania całego żmudnego okresu odbudowy struktur kościelnych i życia religijnego na badanym terenie, jego przebiegu i skutków. Tak więc książka ks. bpa Leszczyńskiego spełnia również ważną rolę poznawczą, ponieważ przybliża i utrwala naszą trudną, ale jakże ciekawą historię niebywale skomplikowanego okresu powojennej polskiej rzeczywistości. To wszystko sprawia, że książkę czyta się z dużym zainteresowaniem. Zawiera bowiem trzy zasadnicze zalety, widoczne również w innych publikacjach bpa Leszczyńskiego: głęboką erudycję, jasność i atrakcyjność przekazu.

Nawet ta krótka charakterystyka pracy recenzowanego autora potwierdza jego duże kompetencje i dowodzi, że poszerzył on znacznie naszą wiedzę na temat działalności bpa Stefana Wyszyńskiego w okresie jego pasterzowania w diecezji lubelskiej. Godne podkreślenia jest także swobodne panowanie ks. bpa Mariusza Leszczyńskiego nad pokaźnym i wielowątkowym, a jednocześnie często bardzo schematycznym materiałem, jakim są protokoły wizytacji pasterskich.

Wizytacje kanoniczne bpa Stefana Wyszyńskiego w diecezji lubelskiej ukazują pasterza troskliwego i niezwykłego, godnego naśladowania, zwłaszcza obecnie. O biskupie Wyszyńskim można śmiało powiedzieć, powołując się na *Pierwszy List św. Piotra Apostoła*, że z oddaniem pasł on stado Boże, które było mu powierzone i strzegł go *„nie pod przymusem, ale z własnej woli, jak Bóg chce; nie ze względu na* [...] *zyski, ale z oddaniem; i nie jak ci, którzy ciemiężą gminy, ale jako żywe przykład dla stada”* (1 P 5, 2–4). Poszczególne protokoły wizytacyjne są tego wyraźnym potwierdzeniem.

Praca ks. bpa dra hab. Mariusza Leszczyńskiego zasługuje na pełne uznanie z kilku względów, jak to już zaznaczono wcześniej. Szczególnie ważny wydaje się jeszcze jeden powód, który w zakończeniu należy mocno podkreślić. Otóż, autor pisał na temat, wydawałoby się, już nieco wyeksploatowany. Okazało się jednak, że zdołał przekazać jeszcze wiele nowych i nieznanych dotychczas faktów. Jest to najlepszy z możliwych argumentów, by z przekonaniem rekomendować rozprawę czytelnikom „Zamojskiego Informatora Diecezjalnego”.

Ks. Edward Walewander

BŁOGOSŁAWIONA WIEŚ. PAMIĘTNIK MATKI

Helena Popek, *Błogosławiona wieś*, oprac. i redakcja Leon Popek, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa, i Wydawnictwo Polihymnia, Lublin 2020, ss. 360, ilustracje i aneks.

Wołyń, a zwłaszcza tamtejszy Kościół i żyjący na tej ziemi Polacy cieszą się dużym zainteresowaniem zarówno kapłanów, jak i wiernych z diecezji zamojsko-lubaczowskiej. Wyraża się to nie tylko poprzez niesienie konkretnej pomocy potrzebującym, ale też między innymi we współpracy z czasopismem „Wołanie z Wołynia" i propagowaniu jego tematyki. Dlatego z pewnością wielu zainteresują niezwykłe wspomnienia pt. *Błogosławiona wieś* autorstwa Heleny Popek, dziewczyny cudem ocalałej z pożogi wołyńskiej, później żony, matki i babci.

Publikacji o Kresach w polskim piśmiennictwie nie brakuje. Mamy na ten temat teksty o wymowie tragicznej i sentymentalnej, nad wyraz nostalgicznej i erudycyjnej. Wspomnienia Heleny Popek, zatytułowane doprawdy wymownie *Błogosławiona wieś*, stanowią, nawet na tak bardzo bogatym tle, zjawisko zupełnie nowe. I to nie tylko ze względu na rzetelność narracji. Jest to sposób opowiadania, który swą drobiazgowością przypomina choćby autobiografię *Z Komborni w świat* Stanisława Pigonia. W opisie swojej rodzinnej wołyńskiej wsi Ostrówki autorka sięga, oprócz własnej pamięci, do relacji innych ludzi, którzy przeżyli ten trudny czas, do listów, anegdot, pieśni religijnych i patriotycznych. Ujawnia przy tym niezwykły talent dostrzegania wielkich nurtów historii w losach konkretnych pojedynczych ludzi.

Przeżyła czas wielkiej trwogi, gdy jako dorastająca dziewczyna pod koniec sierpniu 1943 r. uszła z rodzinnej wsi, cudem uratowana przed krwawą sotnią Ukraińskiej Powstańczej Armii. Wymordowano wtedy wielu mieszkańców jej rodzinnej Arkadii. Zginęli jej najbliżsi: ojciec oraz siostra z mężem i dziećmi. Nigdy nie wyzwoliła się od tej trwogi, która zapędziła ją na Chełmszczyznę. Zmarła w 2012 r.

Błogosławiona wieś, oprócz setek nazwisk, obrazów i wymownych scen, zawiera w sobie przekonanie o fatalnej nieuchronności.

Przypomina i z bólem ilustruje, jak Nemezis historii sunęła przez Wołyń, pochłaniając dwory, chaty, kościoły i cmentarze, wielu ludzi mordując, albo w lepszym razie zsyłając na poniewierkę, a innych pozbawiając pamięci i języka.

Książka Heleny Popek barwnie maluje urok wsi wołyńskiej. Przypomina jednocześnie, jak owa wieś, która miała swoje niepowtarzalne piękno i bogate tradycje, bezpowrotnie zginęła. Zwięźle opowiada, jak brutalnie płonął Wołyń w wyniku zatrucia nienawiścią krwi pobratymczej. Nie jest to wszelako jakiś pamflet ani akt oskarżenia. Nie ma w tej książce zapalczywej zemsty ani szukania odwetu. Jest natomiast spokojnie wyrażone przesłanie, aby już nigdy człowiek człowiekowi nie zgotował takiego losu. A my nie możemy i nie powinniśmy patrzeć na to tylko osłupiałym wzrokiem i jedynie rzewnie wspominać.

Przeczytajmy uważnie choćby te słowa z bolesnych wspomnień autorki. Zapamiętajmy je. Nie można ich czytać bez głębokich emocji.

„Pamiętam ten najboleśniejszy i najtragiczniejszy dzień w mojej rodzinnej wiosce – 30 sierpnia 1943 r. Wczesnym rankiem, o świcie, widzę bezbronną wieś otoczoną hordą zdziczałych napastników, pędzących niewinnych ludzi na miejsce zbrodni. I słyszę straszne uderzenia młotami, maczugami w głowy naszych ojców, dziadków i braci, wrzucanych w nieludzki sposób do jednej strasznej mogiły. W tym samym czasie mordercy wrzucają rwące granaty do szkoły i podpalają. Straszny obraz, płomienie buchające pod niebiosy, cała szkoła w ogniu z niewinnymi dziećmi i matkami. Słychać słowa wzajemnego przebaczenia, spowiedź powszechna i pieśń »Serdeczna Matko«. Po raz ostatni widzę tę długą drogę, bolesną i krzyżową! Drogę kobiet niosących na rękach swoje małe dzieci na miejsce zbrodni, gdy słychać głosy przestraszonych dzieci: mamo ja się boję, mamo ukryj mnie, *tuląc się do matek. I ostatnia błagalna prośba matek:* darujcie nam życie, nie zabijajcie naszych dzieci, one wam nic nie winne. *Lecz skamieniałe serca zbrodniarzy nie miały litości. I wykonały swój wyrok na niewinnych matkach i dzieciach. Leży zamordowany wierny kapłan i dobry pasterz, który nie opuścił swej owczarni do końca. Straszny widok mojej wioski rodzinnej. Niepogrzebane ciała, niedopalone doły. A pozostałe niedobitki obnażone, gołe i bose, wypędzone idą w świat na tułactwo. Piękna wieś przestała istnieć. Nic nie pozostało, jeno tylko cisza grobowa, wielka żałoba.* [...]. *To wszystko widzę i słyszę i nigdy nie zapomnę"* (s. 298-299).

Takich przeżyć i krwawych obrazów nie można wyrugować z pamięci. Nie zapomniał ich syn autorki, dr Leon Popek, który

z wielką troską i naukową akrybią fachowo pod każdym względem przygotował do druku wspomnienia swojej Mamy. Z matczynym mlekiem wyssał miłość do Wołynia – do jego historii, piękna codziennego życia, a przede wszystkim do tak bolesnych lat drugiej wojny światowej. Z przekonaniem wyznał: *„Miałem to szczęście, że była moją Matką i tak wiele się od Niej nauczyłem, usłyszałem, rozmawiałem. Dziś wiem, że o wiele za mało..."* (s. 20). Rzeczywiście dorobek dra Popka w dziedzinie tematyki wołyńskiej jest imponujący.

Leon Popek jest nie tylko autorem „Wstępu" zatytułowanego po prostu „Moja Mama", ale też napisał zarys dziejów Ostrówka i Woli Ostrowieckiej (s. 7-84). Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska natomiast dodała do książki ciekawą swoją rozprawę, wymownie zatytułowaną „*Błogosławiona* znaczy *szczęśliwa.* Obraz wołyńskiej wsi jako miejsca utraconego w relacjach wspomnieniowych Heleny Popek" (s. 85-108).

Wielkie uznanie należy się też Instytutowi Pamięci Narodowej oraz Wydawnictwu Polihymnia za ostateczne przygotowanie do druku i wydanie tych arcyciekawych wspomnień.

Książka Heleny Popek jest przede wszystkim niezwykłym świadectwem. W świadectwie zaś nie może być fałszu. Świadectwo jest wzorem. Uczy, co dobre, co warto naśladować... Pokazuje też, co bezprawne i złe... Dobitnie i jednoznacznie przestrzega przed tym, czego należy unikać... Publikacja została wzbogacona wieloma starannie dobranymi, drobiazgowo i z pietyzmem opisanymi ilustracjami i zdjęciami. Zawiera bardzo ciekawe fotografie i obrazy wielu innych pamiątek, które nie spłonęły wraz z domami i całym dobytkiem w czasie kataklizmu dziejowego. Niektóre z nich zostały uratowane wręcz cudem. Mają wartość rodzinnych i narodowych relikwii. Podnoszą zdecydowanie nie tylko wizualną stronę pracy, ale przede wszystkim dokumentują omawiane zdarzenia, pogłębiają i poszerzają narracyjną zawartość książki.

Jestem przekonany, że z książki Heleny Popek *Błogosławiona wieś* skorzystają nie tylko miłośnicy Ziemi Wołyńskiej czy też badacze zajmujący się folklorem oraz całym bogactwem życia wsi. Wiele mogą zyskać z tego dzieła przede wszystkim historycy badający skomplikowane dzieje relacji polsko-ukraińskich w XX stuleciu i obecnie.

Ks. Edward Walewander

ZAGROŻENIA I SZANSE WYCHOWANIA

Ks. Czesław Galek, *Zagrożenia i szanse wychowania na początku XXI wieku. Wybrane zagadnienia*, Wyd. Attyla, Zamość 2020, ss. 382.

Ksiądz profesor Wyższej Szkoły Zarządzania i Administracji w Zamościu, dr hab. Czesław Galek to znany pedagog, badacz o szerokich, wieloaspektowych zainteresowaniach. W swoim najnowszym dziele, zatytułowanym *Zagrożenia i szanse wychowania na początku XXI wieku*, będącym rezultatem wieloletnich badań, zwłaszcza owocnej penetracji źródeł, oraz doświadczeń pedagogicznych, wnikliwie spojrzał na współczesne zagadnienia wychowawcze.

Nie ma potrzeby drobiazgowo przedstawiać i oceniać poszczególnych części obszernego studium. *Pedeutologia wobec współczesnych wyzwań społecznych* to tytuł obszernej części I rozprawy. Z kolei *Wychowanie w rodzinie* to równie obszerna część II książki. Całość zamyka stosunkowo niewielka, ale godna szczególnej uwagi część III, zatytułowana *Mass media jako środowisko wychowawcze*.

Na książkę składają się teksty, które ks. prof. Galek opublikował w ciągu ostatnich kilkunastu lat w różnych czasopismach i pracach zbiorowych w kraju i za granicą. Dokonał w nich gruntownego przeglądu swoich poglądów na szeroko rozumiane zagadnienia pedagogiczne. Tak więc w książce spotykamy wiele spraw, by tak napisać, nawiązując do znanych słów z Księgi Koheleta (Koh 3,1-11), z czasu rodzenia i sadzenia, z okresu budowania i poszukiwania. Książka nakłania zatem do skrupulatnego zachowania oraz rozwoju tego wszystkiego, co istotne w dziele wychowania. „Cóż przyjdzie pracującemu z trudu, jaki sobie zadaje?" – to znane i ciągle aktualne pytanie ze wspomnianej już księgi mądrościowej Starego Testamentu (Koh, 3, 9). Chodzi w nim również o trud wychowawczy czy pedagogiczny, który jest naznaczony chociażby popularnym życzeniem-przekleństwem: „Obyś cudze dzieci uczył". Autor przez wydanie tej książki wspaniałomyślnie spłaca wielki dług wdzięczności zaciągnięty wobec swoich nauczycieli i wychowawców. Swoją pracę zadedykował bowiem „z wdzięcznością i uznaniem dla księży katechetów, wychowawców i nauczycieli Szkoły Podstawowej w Polichnie z lat 1957-1964 i Liceum Ogólnokształcącego w Zaklikowie z lat 1964-1968".

W publicznym przekazie, jak też w naszej mowie potocznej pojawia się ostatnio coraz więcej pojęć, które stanowią ledwie ersatz, namiastkę treści, jakie powinny zawierać. Dlaczego posługujemy się namiastkami? Dlatego że tak naprawdę nie chcemy powiedzieć tego, co owe pojęcia znaczą. W ten sposób próbujemy tworzyć sobie alibi, uwolnić się od odpowiedzialności za brak właściwych słów w tym miejscu i czasie, w których powinny się znaleźć.

Mowa tu oczywiście o szeroko rozumianym procesie wychowawczym. Wychowanie z natury rzeczy polega na przyzwyczajaniu człowieka do uznawania i przestrzegania określonych wartości. Podkreślmy to właśnie kluczowe pojęcie: wartość i wartości. Dziś wydaje się ono oklepane, a nawet zużyte, niemal wszyscy bowiem mówią o wartościach, powołując się na nie, nie precyzując jednak, jakie jest znaczenie tego pojęcia. To tak jakby się mówiło o naczyniu, myśląc zarazem o tym, co się w nim znajduje. W butelce zaś może być mleko, ale może też być trucizna. Podobnie jest z wartościami. Poprzez uprzedmiotowienie, nawet częściowe, można z nich uczynić pseudowartości. Dużo mówi się dziś na przykład o wartościach humanistycznych. W przeszłości bodaj nigdzie nie mówiono o nich tyle, co w ZSRS, a nigdzie indziej człowiek nie był tak pogardzany jak właśnie tam. Dzisiaj często wielu odwołuje się do wartości religijnych, głosząc piękne hasła, cytując mądre maksymy, ale nie patrząc zupełnie, czy są stosowane w praktyce. Tworzy się parawany, za którymi można schować coś wręcz przeciwnego do wartości, jakąś antywartość, bo tak właśnie należy nazwać wartość pozorną .

Byłoby dobrze, gdybyśmy nauczyli się mówić o wartościach, w ogóle nie używając tego już nieco wytartego słowa. Po prostu trzeba mówić o celach, które stoją przed nami, a wymagają konkretnego wysiłku, aby wyrobić w sobie dobre nawyki. Wyrzućmy wszystkie słowa bez treści, pięknie brzmiące, lecz wprowadzające zamęt do ludzkiego myślenia. Pozwólmy, by wychowawca, nauczyciel, rodzic mógł w języku adekwatnym dla możliwości percepcyjnych wychowanka, ucznia, dziecka przekazać mu zarówno zdrową zasadę, jak i dobry wzór. „Kształtowanie woli polega na tym, by uczynić ją jedyną siłą napędową działania człowieka tak, by mogła panować nad pełnymi sprzeczności popędami człowieka. Jej pierwszym warunkiem jest postępowanie zgodne z rozpoznaną prawdą. Kształtowanie silnej woli jest ważnym zadaniem każdego człowieka. Dzieciom i młodzieży w tym procesie powinni pomagać rodzice, a także inni wychowawcy" (s. 187-188).

Sięgnijmy zatem do podstawowych zasad, w których nie ma pustych słów. Taką podstawą jest Dekalog. Oczywiście współcześni formierze ludzkich charakterów i losów niechętnie odnoszą się do takich jednoznacznych kryteriów. Stąd tyle niekiedy czczej gadaniny, ale też na szczęście wiele prób autentycznego poszukiwania jasnych wskazań, niezmiennych reguł postępowania (por. cz. I dzieła pt. *Pedeutologia wobec współczesnych wyzwań społecznych*, s. 13-170).

Życie jest darem umożliwiającym człowiekowi sprawdzenie samego siebie. Nie można zatem wykluczyć autentycznego wysiłku, wyrzeczenia, altruizmu i podobnych cech charakteru, które decydują o sukcesie wychowawczym. Wychowankowi trzeba mówić o tym wszystkim. Nie da się go przy tym w prosty sposób odgrodzić od łatwych do osiągnięcia pseudowartości, które bywają bardziej atrakcyjne aniżeli ustawiczne zmaganie się z przeciwnościami, zazwyczaj połączone z wielkim trudem. Nie można zakładać, że człowiek zawsze wybierze to, co lepsze. Święty Augustyn powtarzał za Owidiuszem (Przemiany): Video meliora proboque, deteriora sequor[1], czyli „widzę rzeczy lepsze i pochwalam je, idę jednak za gorszymi". Widział zatem to, co lepsze, i doświadczał czegoś lepszego, lecz podążał za gorszym. A co dopiero ma czynić dzisiejszy człowiek, który zarówno w obrazie emitowanym przez media, jak i w słowie mówionym czy pisanym wciąż otrzymuje w ofercie coś, co można by określić jako produkt chorej ludzkiej jaźni. To jest jak rana, wydalająca wprawdzie treści organiczne, ale zarazem toksyczne. Cały ten śmietnik doznań, pragnień i propozycji spełnienia to jednak ludzka rzeczywistość, tak jak obumarłe tkanki, naturalny produkt każdej rany. Jak bowiem inaczej nazwać wszelką inicjatywę, która zamiast kierować człowieka ku wartościom humanistycznym – i to nie w jakimś sowieckim ani w liberalno-hedonistycznym wydaniu, ale w sposób odpowiadający naturze pochodzącej od Stwórcy, a nie jakoś fantastycznie samorodnej – prowadzi go w kierunku wręcz odwrotnym, ku wyżyciu się w absurdzie? Rzecz w tym, że ci, którzy wprawdzie nie nagłaśniają relatywizmu wszelkich współczesnych norm i zasad, z obawy przed jakimś ostracyzmem lub tylko z wewnętrznej niepewności i tylko niejako półgębkiem odwołują się do zdrowych zasad, niestety jakoś torują drogę apostołom pozornej wolności, dolce far niente w budowaniu własnego charakteru i konstruowaniu programu współżycia społecznego (por. *Wychowanie w rodzinie*, s. 171-305).

[1] Święty Augustyn, *Wyznania*, tłum. Z. Kubiak, Warszawa 1978, s. 158 (Ks. IX, 3).

Nie łudźmy się. To nie są wartości. Człowiek dyskotek, wrzasku, otępiającego rytmu, zastępującego inne ludzkie doznania, nigdy niczego nie stworzy. Będzie wiecznym konsumentem. Autor słusznie stwierdza, że „[...] wychowanie do wartości bez ścisłego skonkretyzowania może odpowiadać niemal wszystkim koncepcjom wychowawczym, ponieważ jego margines interpretacyjny jest bardzo szeroki, a relatywizm daje duże możliwości realizacji praktycznie każdego kierunku w wychowaniu" (s. 25). W zależności od tego, kto człowieka chwilowo zaspokoi, taki też będzie rozrachunek jego życia. Iluż wiecznych nastolatków nigdy nie potrafi wydorośleć! (por. tu chociażby cz. III, zatytułowaną *Mass media jako środowisko wychowawcze*, s. 325-379).

Autor korzysta z bogatej literatury przedmiotu, dając dowody swej olbrzymiej erudycji. Bardzo często odwołuje się w tym względzie na magisterium Ecclesiae. Jak zaznaczono, ze znawstwem analizuje szeroko rozumianą pedagogię na newralgicznym styku problematyki religijno-pedagogicznej i ogólnokulturowej. Książki z pogranicza kilku dziedzin nauki, jaką niewątpliwie jest dzieło ks. prof. Czesława Galka *Zagrożenia i szanse wychowania na początku XXI wieku*. Wybrane zagadnienia, znajdują zazwyczaj wielu czytelników, inspirują bowiem do naukowej dyskusji i zachęcają do praktycznego działania.

Elżbieta Orzechowska

PIOSENKA RELIGIJNA NA CHWAŁĘ BOŻĄ

Trudno oprzeć się wrażeniu, że dzisiaj żyjemy w kulturze opakowań, która często zdaje się gardzić zawartością. Zdarza się, że wesele bywa ważniejsze od samego sakramentu małżeństwa, ceremonia pogrzebowa staje się istotniejsza niż osoba zmarłego, a wygląd człowieka bierze górę nad jego intelektem. W tej doprawdy przygnębiającej codzienności i zabieganiu o dobra doczesne tracimy też z wolna potrzebę korzystania z dorobku kultury muzycznej, która pełni bardzo ważną funkcję w życiu każdego społeczeństwa. To muzyka, a zwłaszcza śpiew, czyni człowieka wrażliwym na piękno, zaspakaja pragnienie emocjonalnych przeżyć, uczy delikatności, jest istotnym medium porozumiewania się ludzi bez względu na kolor skóry, język czy narodowość.

Śpiew jest doskonałym i uniwersalnym językiem komunikacji, którym potrafimy wyrazić swoje uczucia i emocje. Był także jedną z najstarszych form ekspresji, w tym religijnej, przywoływaną już w Starym Testamencie. Z kolei w Nowym Testamencie, a konkretnie w Ewangeliach według św. Mateusza i według św. Marka możemy przeczytać, że także Jezus śpiewał ze swoimi uczniami – Mateusz i Marek zgodnie przywołują zdarzenie, które miało miejsce na zakończenie Ostatniej Wieczerzy: „Po ODŚPIEWANIU HYMNU wyszli ku Górze Oliwnej" (Mt 26,30 i Mk 14,26). Prawdopodobnie był to któryś z psalmów zwyczajowo śpiewanych w czasie wieczerzy paschalnej (Ps 113-118). Obrzędowość religijna zatem, czyli – jak mówimy dzisiaj – liturgia, od dawna i na trwałe była i jest związana z muzyką i śpiewem. Słynne jest, przypisywane św. Augustynowi, stwierdzenie: *Qui cantat, bis orat*, czyli „Kto śpiewa, dwa razy się modli"[1]. Śpiew ma zatem znaczenie kultyczne, niejako łączy ziemię z niebem. Jednoczy także modlących się i wyraża ich duchowe zaangażowanie. Ma też

[1] Wprawdzie nie sposób znaleźć tego fragmentu w żadnym z zachowanych pism Biskupa Hippony, podobnie jak też jakoby Augustyńskiego stwierdzenia: *Cantare amantis est*, czyli „Śpiewać jest cechą tego, kto kocha", niemniej słynne zdanie *Qui cantat, bis orat* (niekiedy w wersji nieco rozszerzonej: *Qui bene cantat, bis orat*, czyli „Kto dobrze śpiewa, dwa razy się modli") cieszy się niesłabnącą popularnością, oddając pięknie istotę muzyki w religii (jest m.in. stałym mottem kolejnych wydań *Śpiewnika kościelnego* ks. Jana Siedleckiego). Zyskało nawet nieco zabawne rozwinięcie: „Kto śpiewa, dwa razy się modli, a kto fałszuje – modli się trzy razy".

znaczenie terapeutyczne – oto biblijny Dawid śpiewał ku rozweseleniu królowi Saulowi, który był pogrążony w smutku. Szczególnym dniem honorującym znaczenie muzyki jest 22 listopada, kiedy to w liturgii Kościoła obchodzi się wspomnienie św. Cecylii, patronki muzyki kościelnej[2]. Jest to jednocześnie święto wszystkich osób kultywujących muzykę sakralną, która w ciągu wieków uzyskała rozmaite formy instrumentalne i wokalne, ze szczególnym uwzględnieniem śpiewu gregoriańskiego. Najbardziej popularną i powszechną odmianą muzyki sakralnej jest pieśń kościelna, a w ostatnich dziesięcioleciach także piosenka religijna.

Piosenka religijna to współczesna postać pieśni kościelnej, która wyraża przeżycia religijne, ale jest swobodniejsza w treści i formie oraz w sposobie wykonania. Ciekawych informacji na temat tego dość nowego gatunku muzycznego dostarcza niewielka objętościowo, ale bogata w treść rozprawa pani Moniki Grajewskiej pt. *Piosenka religijna w duszpasterstwie*, Wyd. Naukowe GRADO, Toruń 2020, ss. 96, aneks, indeks osób i miejscowości. Swoje spostrzeżenia na jej temat opublikował już ks. dr Antoni Tomkiewicz z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II[3].

Autorka recenzowanej publikacji, lic. Monika Grajewska, to znana wokalistka, muzyk, producent muzyczny i menadżer kultury. Jest absolwentką Państwowej Szkoły Muzycznej w Lublinie w klasie skrzypiec i Policealnego Studium Piosenkarskiego im. Czesława Niemena w Poznaniu. W 2020 r. otrzymała dyplom ukończenia Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie na kierunku kulturoznawstwo – zarządzanie kulturą.

Jako wokalistka może poszczycić się bogatym dorobkiem artystycznym. Od 1989 r., przez cztery lata występowała w Zespole Pieśni i Tańca „Mazowsze", a następnie w Teatrze Rozrywki w Chorzowie. Brała udział w programach kabaretu Jana Pietrzaka *Pod Egidą* i Andrzeja Rosiewicza, śpiewała z Krystyną Giżowską i Krzysztofem Krawczykiem. Samodzielną działalność artystyczną rozpoczęła w 1996 r. Dawała koncerty w Polsce i za granicą. W 2000 r. zaangażowała się w przygotowanie XII Międzynarodowej Parafiady Dzieci i Młodzieży w Warszawie. Natomiast w 2003 r. zainicjowała cykl koncertów papieskich. Wydała dotychczas dziewięć albumów płyto-

[2] W. Zaleski, *Świeci na każdy dzień*, Warszawa 1989, s.728-730.

[3] A. Tomkiewicz, *Książka na dzisiaj*, „Polonia Semper Fidelis", nr 147(182) Listopad 2020, s. 20.

wych z piosenkami religijnymi, skatalogowanych m.in. w Bibliotece Narodowej, a kolejne, o tematyce polonijnej, są w przygotowaniu[4].

Monika Grajewska jest laureatką wielu nagród i wyróżnień. W 2018 r. od Stowarzyszenia Współpracy Polska-Wschód otrzymała Medal Mickiewicz-Puszkin, a prezydent Lublina, dr Krzysztof Żuk, przyznał Jej Medal 700-lecia Miasta Lublina[5]. Podczas obchodów Święta Niepodległości 11 listopada 2018 r. ówczesny wojewoda lubelski, prof. Przemysław Czarnek, w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy wręczył Monice Grajewskiej Brązowy Krzyż Zasługi za działalność artystyczną i kulturalną[6]. W 2019 r. otrzymała natomiast Odznakę Honorową *Zasłużony dla Kultury Polskiej*, przyznaną Jej przez ministra kultury i dziedzictwa narodowego RP, prof. Piotra Glińskiego[7].

Recenzowana rozprawa *Piosenka religijna w duszpasterstwie* składa się z czterech krótkich rozdziałów. Poprzedza je nietypowa, albowiem napisana wierszem, przedmowa, autorstwa zmarłego 29 października tego roku w Warszawie bpa Józefa Zawitkowskiego (s. 6-13)[8].

Rozdział pierwszy ukazuje historię narodzin piosenki religijnej, definiuje ją i wstępnie prezentuje sposoby jej wykorzystania jako środka duszpasterskiego (s. 21-31).

W rozdziale drugim zwrócono uwagę na wymogi artystyczne stawiane piosence religijnej, takie jak: treść, rodzaje muzyki, instrumenty i choreografia towarzyszące realizacji tego gatunku słowno-muzycznego (s. 32-49).

---

[4] W. Klusek, *Monika z Lublina. Aniołek Rosiewicza*, „Kurier Lubelski z 23-25 kwietnia 1993, s. 6; E. Walewander, *Smak kultury. Refleksje na marginesie twórczości artystycznej Moniki Grajewskiej*, „Lublin. Kultura i społeczeństwo" 2017, nr 7, s. 107-108.

[5] E. Walewander, *Nowa laureatka Medalu Mickiewicz-Puszkin*, „Lublin. Kultura i społeczeństwo" 2018, nr 1-2, s. 96-98

[6] https://www.lublin.uw.gov.pl/aktualnosci/monika-grajewska-odznaczona-brazowym-krzyzem-zasługi

[7] E. Walewander, *Artystka z powołania*, „Lublin. Kultura i społeczeństwo" 2019, nr 4, s. 88- 89.

[8] Józef Zawitkowski, publikujący także pod pseudonimem ks. Tymoteusz (ur. 23 XI 1938 r. w Wale, zm. 29 X 2020 r. w Warszawie), polski duchowny rzymskokatolicki, poeta, kompozytor, biskup pomocniczy warszawski w latach 1990-1992, biskup pomocniczy łowicki w latach 1992–2013, od 2013 biskup pomocniczy senior diecezji łowickiej, przewodniczący Podkomisji Episkopatu ds. Muzyki Kościelnej, członek redakcji Mszy Świętych Radiowych. Za: G. Polak, *Kto jest kim w Kościele*, Warszawa 1996, s. 435-436; https://pl.wikipedia.org/wiki/J%C3%B3jozef_Zawitkowski

W rozdziale trzecim zostały omówione sposoby oddziaływania piosenki religijnej na katechezę w różnych jej formach oraz na dydaktyczną i misyjną rolę piosenki, zwłaszcza w przeciwstawianiu się stereotypom w przekazywaniu i pojmowaniu wiary. W tej części Autorka jako wokalistka podzieliła się swoimi długoletnimi doświadczeniami w wykorzystaniu i popularyzacji piosenki religijnej w szeroko rozumianej dydaktyce Kościoła (s. 50-68).

Ostatni, czwarty rozdział omawia zagadnienie usytuowania piosenki religijnej w liturgii. Autorka przytacza tu najważniejsze przepisy Kościoła dotyczące analizowanej kwestii. Zwraca też uwagę na wykorzystanie piosenki religijnej w paraliturgii, czyli pobożności ludowej (s. 69-74).

W recenzowanej rozprawie Monika Grajewska nawiązuje do prekursora piosenki religijnej, francuskiego kompozytora, ojca Aimé Luciena Duvala (1918-1984), jezuity, który zrazu nie zamierzał wprowadzać uprawianej przez siebie formy muzycznej do liturgii. Spadkobiercy Duvala wypaczyli jednak jego zamiary. Wykorzystując przystępne i miłe, wpadające w ucho melodie oraz prostotę tekstu, zaczęli wprowadzać piosenki do liturgii. Po przeniesieniu jej na grunt liturgiczny, także w Polsce, w wielu kościołach w miejsce *sacrum*, któremu powinny towarzyszyć uroczysty i podniosły nastrój, powaga i godność, doszło do obniżenia kultury duchowej i zachowania religijnego wiernych. Autorka, odnotowując ze zrozumieniem owe wydarzenia, słusznie zauważyła jednak, że przekazując wiarę przez śpiew i muzykę, nie można odcinać się od dziedzictwa przeszłości (s. 29). Wielkie wyrazy wdzięczności należą się w tym względzie, przywołanym w tym miejscu pracy, dwóm wspaniałym polskim twórcom, kompozytorom i muzykologom, tj. wspomnianemu śp. bp. Józefowi Zawitkowskiemu, przede wszystkim poecie, i ks. prał. Wiesławowi Eugeniuszowi Kądzieli.

Pierwszy z nich jest znany bardziej ze swej wybitnej działalności kaznodziejskiej, głównie z niepowtarzalnych w treści i formie poetyckich homilii głoszonych podczas Mszy św. transmitowanych w I programie Polskiego Radia. Mało kto natomiast wie, że bp Józef Zawitkowski jest także autorem słów takich popularnych pieśni i piosenek, jak: *Panie dobry jak chleb*, *Chwała, moc i dziękczynienie*, *Panie, zostań z nami* czy *Abyśmy byli jedno*. Muzykę do tych pieśni skomponował ks. prał. Wiesław Kądziela, profesor muzyki kościelnej w Wyższym Metropolitalnym Seminarium Duchownym w Warszawie. Pani Monika Grajewska często przypomina, że od lat współpracuje (współpracowała) z tymi wyjątkowymi, kompetentnymi twórca-

mi muzyki sakralnej i korzysta z ich wielkiego dorobku. Podkreśla przy tym, że „Ich ważna posługa w kościele to niekwestionowana misja, która ma służyć chwale Bożej i pożytkowi wszystkich wiernych" (s. 31).

Zadaniem piosenki religijnej jest dostarczanie duchowych przeżyć. To głównie poprzez przystępną w odbiorze treść, a tym samym atrakcyjność i łatwą przyswajalność odgrywa ona szczególną rolę w formacji chrześcijańskiej. Jedną z tych form jest katechizacja, polegająca na przekazie orędzia Bożego człowiekowi. Autorka w omawianej rozprawie daje przykłady tego rodzaju katechizacji i oddziaływania piosenki religijnej na wiernych. Czyni to w sposób przystępny i zrozumiały dla czytelnika. Odwołuje się też do dość bogatej literatury przedmiotu i dokumentów Kościoła w tym przedmiocie.

Recenzowana rozprawa *Piosenka religijna w duszpasterstwie* pani Moniki Grajewskiej, z pewnością zainteresuje wiele osób odpowiedzialnych za oprawę muzyczną liturgii i nowe formy apostolatu w Kościele. Twierdzenie to jest tym bardziej uzasadnione, gdy bierze się pod uwagę doświadczenie artystyczne Autorki i prezentową przez nią znajomość przedmiotu. Wspólne śpiewanie piosenek religijnych potrafi uduchowić i uradować zarówno wykonawców, takich jak w tym przypadku pani Monika Grajewska, mistrzyni gatunku, jak i odbiorców tej niezwykłej w swym rodzaju muzyki.

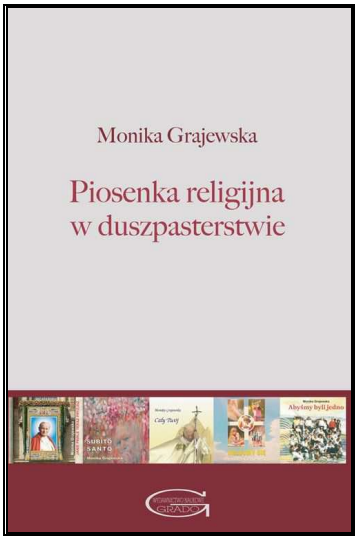

Elżbieta Orzechowska

PRZESZŁOŚĆ ZAPISANA W PAMIĘCI.....

Ksiądz prof. dr hab. Zygmunt Zieliński jest jednym z najwybitniejszych polskich historyków XX wieku, znawcą dziejów Kościoła katolickiego i jego misji edukacyjnej nie tylko w kraju, dziś emerytowanym wykładowcą Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. Po swoim mistrzu ks. prof. Mieczysławie Żywczyńskim w 1972 r. objął Katedrę Historii Kościoła XIX i XX wieku w Instytucie Historii Kościoła na Wydziale Teologii KUL. Pod jego kierunkiem doktorat obroniło 47 uczonych, z których znaczna większość uzyskała najwyższe tytuły naukowe. Duża część z nich pełni dzisiaj ważne funkcje i godności w polskim Kościele. W swoim arcybogatym dorobku naukowym, albowiem liczy on ponad 900 publikacji, ma 48 monografii, których jest autorem lub redaktorem naukowym. Pod jego redakcją ukazało się drukiem także wiele prac zbiorowych z najnowszej historii Kościoła na ziemiach polskich okresu międzywojennego i okupacji niemieckiej. Wielkim sukcesem i poczytnością cieszą się też liczne krytyczne artykuły ks. prof. Zygmunta Zielińskiego o współczesnej politycznej rzeczywistości, zamieszczane w prasie codziennej i periodycznej, oraz na blogu *Niepoprawni.pl*[1].

Za sprawą Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie w lipcu 2020 r. ukazały się obszerne wspomnienia ks. prof. Zygmunta Zielińskiego pt. „Powroty minionego czasu zagnieżdżone w pamięci”[2]. Autor zapytany przez dziennikarza Radia Lublin, dlaczego ta książka powstała, odpowiedział, że: „Takie książki powstają dlatego, że człowiek chce się wypowiedzieć (...). Wydawało mi się, że pewne rzeczy warto odnotować. Wszystko dlatego, że na przestrzeni lat stwierdziłem, że panuje taka ogromna niewiedza na temat tego, co się kiedyś wydarzyło i co niekoniecznie trafia do monografii czy jakiś bardziej syntetycznych opracowań. Nigdy nie myślałem, że ta książka

[1] https://niepoprawni.pl/blogi/zygmunt-zielinski

[2] Zygmunt Zieliński, *Powroty minionego czasu zagnieżdżone w pamięci*, wstęp i oprac. R. Łatka, Wyd. Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2020, ss. 872, indeks osób.

ukaże się za mojego życia. To było coś, co mnie samego zaskoczyło”[3]. Ksiądz Profesor dodał, że zaczął ją pisać, gdy jeszcze pracował. Na emeryturze jest już 17 lat, zatem mniej więcej tak długo trwała praca nad tą publikacją. Książka ma blisko 900 stron. Autor podzielił zapis wspomnień na trzy części.

Część pierwsza obejmuje okres od dzieciństwa i młodości, poprzez pobyt w seminarium gnieźnieńskim oraz do końca pracy duszpasterskiej w parafiach.

Część druga dotyczy studiów specjalistycznych w KUL i nieprzerwanej czterdziestoletniej tam aktywności naukowo-dydaktycznej.

Ostatnia, trzecia część ukazuje zatrudnienie w ośrodkach akademickich w kraju (Częstochowa, Chełm), w USA i Kanadzie oraz omawia podejmowane różnorodne inicjatywy naukowe, między innymi dotyczące kontaktów i relacji polsko-niemieckich czy polsko-żydowskich. Autor dużo miejsca poświęca też trudnemu problemowi systematycznego obniżenia poziomu nauki w kształceniu i dydaktyce akademickiej, co ma już swój początek na poziomie szkoły średniej[4].

Księdzu Zygmuntowi Zielińskiemu przyszło żyć w epoce dwóch systemów totalitarnych: narodowego socjalizmu w III Rzeszy i komunizmu, oraz ich zastraszających następstw. Był naocznym świadkiem tragicznych wydarzeń z czasów II wojny światowej. Dzień jej wybuchu, 1 września 1939 r., dla wówczas ośmioletniego chłopca (ur. 1931 r. w Cekcynie k. Tucholi) był ważnym i przełomowym momentem w jego dalszym życiu. Doświadczenie braku ojca zamordowanego przez Niemców w pierwszych tygodniach wojny, okupacyjna bieda i dyskryminacja polskiego dziecka w niemieckiej szkole, zahartowały i ukształtowały jego wnętrze i późniejszy zdecydowany charakter. Problemy życiowe rodziny Zielińskich bynajmniej nie ustały po zakończeniu wojny. Autor zwrócił uwagę na trudną sytuację polityczną i gospodarczą powojennej zsowietyzowanej Polski, indoktrynację i upolitycznienie wychowania dzieci i młodzieży w socjalistycznej szkole.

Zygmunt Zieliński w kwietniu 1945 r. rozpoczął naukę w Państwowym Gimnazjum i Liceum im. Bolesława Krzywoustego w Nakle nad Notecią. W tym mieście po wojnie zamieszkał z matką i dwiema siostrami. Podczas nauki był szykanowany za poglądy obce reżimowi i gnębiony przez Urząd Bezpieczeństwa. Przez tydzień poddawano go

[3] Wywiad red. Tomasza Nieśpiała w dniu 10 VIII 2020 r. z ks. prof. Zygmuntem Zielińskim o jego książce pt. Powroty minionego czasu zagnieżdżone w pamięci, https://radio.lublin.pl/tag/powroty-minionego-czasu-zagniezdzone-w-pamieci.

[4] Szerzej na ten temat ks. prof. Zygmunt Zieliński pisze w publikacji pt. *Kaganek oświaty czy kopcący ogarek. Rzecz o reformach oświaty i nauki*, Toruń 2019.

wyczerpującym przesłuchaniom i przetrzymywano w piwnicy ubeckiej katowni. Nie należał do Związku Młodzieży Polskiej, co zasadniczo stawiało pod znakiem zapytania zdanie matury. Uzyskał ją wszakże w 1951 r., po czym wstąpił do Seminarium Duchownego w Gnieźnie, w najtrudniejszym dla Kościoła okresie ofensywy stalinowskiej w Polsce. W 1957 r. otrzymał święcenia kapłańskie. Atmosfera panująca w seminarium w jego wspomnieniach została przedstawiona z dużą dozą sympatii i niezwykle realistycznie. Autor przypomniał sylwetki znanych i cenionych wtedy profesorów oraz związane z nimi anegdoty. Szczególnie ciepło i serdecznie wspomina rektora seminarium ks. Józefa Pacynę, ojca duchownego ks. Stanisława Szymańskiego, oraz wielu innych uznanych wykładowców. Z wyjątkową atencją i serdecznością wypowiada się o posłudze pasterskiej ówczesnego arcybiskupa gnieźnieńskiego, później Prymasa Tysiąclecia kardynała Stefana Wyszyńskiego (s. 209-211, 216, 370).

Cechą charakterystyczną narracji ks. prof. Zygmunta Zielińskiego jest niezwykła bezpośredniość i szczerość. Autor właściwie ograniczył się do podania i skomentowania tych faktów, które sam uznał za ważne. Jak wyjaśnia: „Niewygodne fakty starałem się przedstawić tak, żeby to nie była jakaś napaść. Aczkolwiek nie raz trzeba było powiedzieć prawdę i nie można było owijać w bawełnę”[5]. Odnosiło się to między innymi do stosunków ze środowiskiem naukowym Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, funkcjonowania i pracy Uczelni czy okoliczności przejścia na emeryturę. Aby zapewne usprawiedliwić swoje zachowanie i niektórych osób ze swego otoczenia, Ksiądz Profesor napisał: „Człowiek pojawia się w jakimś kontekście i w ten sposób należy go odbierać, inaczej staje się niezrozumiały” (s. 724).

Mnóstwo przemyśleń i spostrzeżeń dotyczy także licznych podróży naukowych Księdza Profesora Zygmunta Zielińskiego między innymi do: Belgii, Kanady, Niemiec, USA, Ziemi Świętej, na Kresy II Rzeczypospolitej, a także odniesień do życia Polonii w świecie. Omawiana publikacja jest także dowodem szacunku dla kapłanów i pozwala uchronić od zapomnienia ich odwagę i poświęcenie dla Kościoła i Ojczyzny. Ksiądz Profesor należy bowiem do pokolenia tych duchownych, którzy właściwie rozumieją swe posłannictwo.

Specjalną uwagę należy zwrócić na niebagatelną wyobraźnię Autora i pamięć do szczegółów, nawet drobnych detali, na wartką

[5]Wywiad red. Tomasza Nieśpiała w dniu 10 VIII 2020 r. z ks. prof. Zygmuntem Zielińskim.

i pasjonującą narrację, przejrzystość w wyrażaniu myśli, giętki, a miejscami dosadny język. Gromadzona przez Autora latami, z wielką wytrwałością i gorliwością, bogata ikonografia w zasadniczy sposób wzbogaciła narrację. Liczne zdjęcia stanowią nie tylko sagę rodzinną, ale nie pozwalają zapomnieć o ludziach, których już nie ma wśród nas, i o zdarzeniach z ich życia. Liczne fotografie i osobiste dokumenty zamieszczone w publikacji tworzą niezwykły klimat i emanują niedzisiejsza aurą.

Przywoływanie przeszłości zapisanej w pamięci wyraża się w ludzkim doświadczeniu, przeżywaniu radości i smutku, doznawaniu dobra i zła. Prezentowany tu zapis zdarzeń cechuje niezwykła autentyczność. Nie ma w nich żadnej stylizacji. Jest tylko fabuła, którą pisało życie. Wspomnienia Księdza Profesora Zygmunta Zielińskiego są cennym dokumentem, gdyż ukazują niezakłamaną dawną, jak również obecną rzeczywistość dnia powszedniego. Utwierdzają czytelnika w przekonaniu, że warto być uczciwym człowiekiem, na co się trzeba zdobyć, by nim zostać. Odpowiedź jest tylko jedna: postępować zgodnie z własnym sumieniem i przekonaniami, co może nawet skutkować pomijaniem w uzyskiwaniu godności i splendorów.

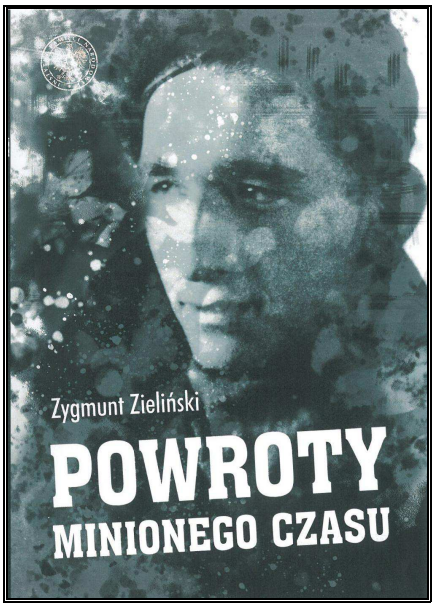

Jerzy Flaga

OKROPNOŚCI II WOJNY ŚWIATOWEJ
S. IRENA MURAWSKA FMM, MEDYTACJE NAD ŻYCIEM W ŚWIETLE DOŚWIADCZEŃ II WOJNY ŚWIATOWEJ. W SŁUŻBIE BOGU I LUDZIOM.
Łabunie 2019, ss. 310; ISBN 978-83-949129-9-4.

O przywołanej wyżej książce można już nawet na podstawie tytułu powiedzieć, że jest nie tylko interesująca, ale także wartościowa. Czy tak faktycznie jest pokaże znajomość jej treści, którą będę chciał w swoich rozważaniach poddać analizie i przybliżyć. W książce, jeśli chodzi o jej strukturę wewnętrzną, zachowano schemat jaki stosuje się zwykle w pracach naukowych. Wyróżnić w niej można trzy grupy tekstów: tzw. teksty wprowadzające, następnie teksty, czyli rozdziały oddające treść właściwą oraz w grupie trzeciej teksty – nazwijmy je – zamykające publikację.

Na grupę pierwszą składają się: uwagi recenzyjne dr Agnieszki Szykuły-Żygawskiej, przedmowa autorstwa Czesława Mazurka i słowo wstępne autorki. Grupę drugą tworzą w liczbie siedmiu artykuły tematyczne, które właśnie będą przedmiotem dokładnej analizy. W skład grupy trzeciej wchodzą: zakończenie, podziękowania i streszczenia, w tym także trzy obcojęzyczne (angielskie, francuskie i niemieckie). Moją pozytywną opinię o książce potwierdza, wyrażając to wprawdzie innymi słowami, także autorka uwag recenzyjnych. Pisze ona bowiem: „*Medytacje nad życiem w świetle doświadczeń II wojny światowej. W służbie Bogu i ludziom*" s. Ireny Murawskiej FMM, to okazała pod względem objętości i zawartości merytorycznej publikacja"(s. 5). Co więcej, swojej oceny nie ogranicza do tego jednego zdania, znacznie ją poszerza. Kontynuując, pisze następnie: „*Autorka przez tytułowy temat prowadzi nas «od ogółu do szczegółu». Snuje rozważania nad dekalogiem: co to jest dobro, a co to zło? Refleksję nad życiem podejmuje w oparciu o myśl Jana Pawła II. Następnie opisuje okrucieństwo II wojny światowej ze szczególnym uwzględnieniem Zamojszczyzny. Świat wartości podczas wojny doskonale obrazują relacje zawarte w kolejnym rozdziale, dotyczącym wydarzeń w obozach przejściowych w Zamościu i Zwierzyńcu*"(s. 5).Czesław Mazurek w *Przedmowie* porusza, a raczej tylko sygnalizuje trzy różne kwestie: najpierw opisuje sytuację Kościoła w czasie okupacji kraju przez Niemcy, następnie przedstawia sylwetkę autor-

ki książki, s. Ireny Murawskiej ze Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Misjonarek Maryi, w końcowym zaś punkcie przywołuje w wielkim skrócie treść książki.

We wspomnianym słowie wstępnym autorka przybliża dwa nad wyraz interesujące problemy: drogi i doświadczenia życiowe ludności w czasie II wojny światowej i świadczoną jej pomoc przez siostry jej zgromadzenia oraz odbicie tych dróg i przeżyć w wybranych publikacjach. Odnośnie do tych publikacji mamy tam m. in. takie godne zauważenia zdanie: „*Książeczkę tę* [mowa o książce Michała Zawrotniaka pt. Zbrodnie niemieckie w Zamojszczyźnie od początków września 1939 r. do końca lipca 1944 r.] *winna przeczytać cała Polska, powinna ona zasilać biblioteki szkolne, zwłaszcza naszej Ziemi Zamojskiej*" (s. 15). Pierwszy, bardzo krótki, tekst merytoryczny, spośród wszystkich siedmiu następujących po przeanalizowanych już tekstach wprowadzających, nosi tytuł: *Ogólna refleksja nad życiem w oparciu o myśli Jana Pawła II* (s. 19-24). Autorka snuje refleksje na temat życia i sytuacji zgotowanej przez wydarzenia II wojny światowej na podstawie kilku dobranych wypowiedzi Ojca Świętego Jana Pawła II. W kontekście tych refleksji autorka stawia, wprawdzie wyłącznie retoryczne, ale bardzo ważne i godne zauważenia następujące pytania: „*Co stało się z ludzkością, co stało się z narodem niemieckim i rosyjskim, że tak straszny los zgotowali nam Polakom, Żydom i innym narodom? Dlaczego taka przemoc wyzwoliła się w sercach wielu Niemców, Rosjan, Ukraińców i innych? Dlaczego dochodziło do tak strasznej eksterminacji milionów niewinnych ludzi, do zadawania im cierpienia na różne sposoby?*" (s. 24). Odpowiedź na powyższe pytania, a raczej opisane przejawy owych okrucieństw, odnajdujemy w następnym, bardziej obszernym tekście pt. *Okrucieństwa II wojny światowej ze szczególnym uwzględnieniem Zamojszczyzny* (s. 25-48). Na wstępie autorka przekazuje ważną informację dla badaczy, że okrucieństwa te zostały opisane w *Biuletynie Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce*. Przy okazji podaje liczbę wydanych tomów oraz daty ich wydania. Ponadto podaje, że informacje tego typu są zamieszczone w tzw. *Dzienniku z lat 1939-1945* generalnego gubernatora Hansa Franka. Odnajdujemy tam m. in. tak brzmiącą informację: „*Dokumenty te zawierają wypowiedzi hitlerowców i świadectwa ludzi doświadczających przemocy od Niemców*" (s. 25). Następnie przytacza szereg tekstów z dziennika, które obrazują przejawy działań Niemiec i samego gubernatora w stosunku do okupowanego Państwa Polskiego. Dla ilustracji przytoczę dwa zdania, które w wystarczający sposób pokazują to podejście: „*Gene-*

ralna Gubernia nie będzie już traktowana jako obszar okupowany, lecz jako część Rzeszy Niemieckiej. Führer zakomunikował mi, gdy powziął tę decyzję, że mam mu przedstawić wnioski celem dalszego, ostatecznego stopienia tego obszaru z Rzeszą (12 IX 40)" (s. 25-26).

W kolejnym punkcie tekstu autorka wymienia rodzaje działalności terrorystycznej Niemców, a trzeba powiedzieć, że były one nie tylko liczne, ale także bolesne. Jednym z bardziej widocznych było wysyłanie Polaków do niewolniczej pracy w Niemczech i na terenie Generalnej Guberni w Polsce. Kolejnymi rodzajami aktywności terrorystycznej ze strony Niemców były: masowe egzekucje, zarówno Polaków jak i Żydów, głodzenie ludności i wysiedlanie jej z ich posiadłości, wywożenie ludzi do obozów koncentracyjnych najpierw w Niemczech, a później po ich zbudowaniu także w Polsce, gdzie byli zagazowani, a ciała ich były palone w piecach krematoryjnych, strzelanie i zabijanie ludności po wsiach i miastach, bez różnicy, dzieci i ludzi starszych, przeprowadzanie doświadczeń medycznych połączonych ze straszliwymi cierpieniami oraz mordowanie ludzi psychicznie chorych. Jak widzimy litania niemieckich aktów terrorystycznych była wyjątkowo bogata. Należy w pełni zgodzić się z autorką, że terror stał się dla Niemców metodą rządzenia. W następnych partiach tekstu autorka pokazuje poszczególne akty owej działalności terrorystycznej i prześladowań na konkretnych przykładach. Dla ilustracji przywołam jedną interesującą informację dotyczącą wysiedlania ludności. Czytamy: „*na miejsce wysiedlonych Polaków, najczęściej tego samego dnia nawożono całe rodziny kolonistów niemieckich, Niemców przybyłych z Rumunii, Jugosławii, Rosji lub Volksdeutschów z Hrubieszowskiego – współpracujących z Niemcami Ukraińców. «Sekretarz stanu Kruger...: Osiedlając Volksdeutschów na tym obszarze, musimy Polaków przepędzać ... Zabierzmy tych, którzy na tym obszarze osiedleńczym są ciężarem. Najpierw będą umieszczeni w obozie koncentracyjnym, a potem wysłani na roboty do Rzeszy…»* (25 I 43)"(s. 48).

Zasygnalizowane wysiedlanie ludności opisane jest dokładnie w kolejnym tekście, poświęconym wyłącznie temu zagadnieniu. Zapowiada to już sam tytuł, który brzmi: *Wysiedlenie Zamojszczyzny* (s. 49-68). W tekście tym wyróżnić można trzy, niby różne, chociaż bardzo spójne, części. Pierwszą stanowią przytoczone w dosłownym brzmieniu *Dokumenty Niemieckie o Akcji Wysiedleńczej,* drugą opis przebiegu owej akcji wysiedleńczej i trzecią – opis organizowania w nowej rzeczywistości przez wysiedlaną ludność życia religijnego. Opisy obu tych akcji zawierają bardzo interesującą od strony histo-

rycznej i wymowną od strony przeżyć ludzkich treść. Trudno ją tutaj przywoływać w całości, ale dla ilustracji przytoczę wybrane fragment. Czytamy m. in.: „*Zgromadzonych ludzi trzymano na placu po kilka a nawet kilkanaście godzin. Często nie pozwalano nic jeść i pić. W miesiącach zimowych było to okropnie męczące, zwłaszcza dla dzieci, starców i chorych, tym bardzie, że ludzie zerwani ze snu, w popłochu, mając kilkanaście minut, nie mogli zdążyć ubrać się należycie, chwytali co było po ręką zostawiając rzeczy najpotrzebniejsze*" (s. 58). Na innym miejscu zapisano: „*Jeszcze gorzej działo się gnanym pieszo. Niemcy – konwojenci popędzali ociągających się, popychając, kopiąc, bijąc pałkami i kolbami, a tych którzy padali ze znużenia przeważnie mordowali na miejscu. Oczywiście, zabijano też i uciekających. Prowadzonym wysiedleńcom nie pozwolono nic podać do jedzenia. Zdarzały się wypadki, że strzelano do tych, którzy brali żywność*" (s. 60-61). Dla dopełnienia obrazu zobaczmy krótki fragment tekstu dotyczący wysiedlenia miejscowości Łabunie, opisany w kronice parafialnej przez ks. Andrzeja Kostrzewę, proboszcza tejże parafii Łabunie. Brzmi on: „*Dnia 10 grudnia 1942 roku, o godz. 4 rano Niemcy otoczyli Łabunie i zaczęło się ono straszne wysiedlenie. Było to okropne. Słyszało się często strzały, krzyk i klątwy żandarmów niemieckich, lament kobiet, płacz dzieci. Ciemności nocy oświetlały reflektory samochodów stojących na szosie i ręczne latarki elektryczne Niemców. A wśród tej poświaty kręcili się – podobni do szatanów – Niemcy*"(s. 63).

Myślę, że już nawet trzy przytoczone teksty w wystarczającym stopniu pokazują i naświetlają rozmiar cierpienia, jakiego doświadczała każdego dnia wysiedlana ludność polska. Kontynuację tego wątku stanowi następny tekst pt. *Sytuacja w obozach przejściowych w Zamościu i Zwierzyńcu* (s. 69-78). Na wstępie autorka informuje, że oba wymienione obozy przejściowe, które nazywa zbrodnią czynioną na ludności polskiej, zostały założone w związku z wysiedleniem ludności Zamojszczyzny, dla tymczasowego przetrzymania ludności. Z dalszych stron tekstu dowiadujemy się wielu szczegółów na temat traktowania przywożonej ludności, że była ona segregowana i umieszczana w barakach, które były ogrodzone kolczastym drutem i zamknięte, że przed umieszczeniem w barakach dzieci były oddzielane od rodziców i jak pisze autorka dochodziło wówczas do dantejskich scen, że matki, które nie pozwalały odebrać sobie dzieci, były bite i kopane. Czytamy następnie, że rodziny po rozdzieleniu nie mogły się już widzieć, że starcy, dzieci i kaleki byli umieszczani w najgorszych barakach, tzw. końskich. Dalej zapisano, że były też

specjalne kozły, do których przykrępowywano sznurami osoby badane, które następnie bito na różne sposoby, zaś czekający na badanie stali odwróceni twarzami do ściany, często cały dzień, od 7 rano do 9 wieczorem i słyszeli wszystkie jęki, jakie dochodziły przez ścianę. Dla pokazania jak okropne były to cierpienia, przytoczę kilka wybranych zdań: „*Dzieci i starcy marli masami. Trupów nie wolno było wydawać rodzinom, czyniło się to w ukryciu. Trupy były wywożone na cmentarz parafialny w Zamościu. Trupy zbierane były do jednej paki i nad dołem otwierano wieko i wysypywano trupy do dołów […] Gestapowcom zatrudnionym w obozie nieraz przychodziły do głowy różne niezwykłe i nieludzkie pomysły. Józef Rzeszutko, urzędnik zeznaje: «Byłem świadkiem jak gestapowcy przychodzili na „trzynastkę" i kazali nam wieszać, wskazując pierwszego lepszego i dając powróz. Do powieszenia dawali 15 minut. Te wyroki wykonywał szpicel ich Stanisław Pieczykolan. Skąd pochodził – nie wiem. Powiesił jednego starca, którego nazwiska nie pamiętam, jednego Żyda i ranną Żydówkę… Gestapowcy urządzali polowania na wszy w ten sposób, że strzelali do wszy, które chodziły po ludziach. Zostało przy tym dużo ludzi zabitych i rannych»* (s. 73-74).

Poddane analizie dotychczasowe teksty miały nachylenie, że tak powiem, historyczno-polityczne, natomiast dwa pozostałe, jakie się znajdują jeszcze w książce, posiadają nastawienie o charakterze charytatywno-etycznym. Pierwszy z nich, zbliżony rozmiarami do poprzednich, nosi tytuł: *Postawa ludzi świeckich w obronie godności człowieka i jego podstawowych potrzeb w czasie okupacji niemieckiej* (s. 79-100). Wspomniana postawa walki o godność pokazana jest na konkretnie wybranym, bardzo bolesnym, a nawet tragicznym przykładzie. Przykładem tym jest opisana bardzo szczegółowo znana i głośna, nie tylko na Zamojszczyźnie, ale w całym kraju, sprawa pomocy świadczonej Dzieciom Zamojszczyzny, zabieranym od rodziców. Przybliżona jest w podwójnym ujęciu, czy mówiąc inaczej, w dwóch wymiarach. Najpierw w pierwszej części tekstu opisane jest zabieranie przemocą tych dzieci i wywożenie ich w okropnych warunkach pociągami do obozów lub do Niemiec. Dla ilustracji przytoczę mały fragment tekstu: „*Już w drodze, a ściśle w Lublinie, za pośrednictwem kolejarzy wieść o dzieciach z Zamojszczyzny zaczęła się rozchodzić. Wagony przewiezione na stację Warszawa Wschodnia zostały zidentyfikowane przez kolejarzy i wieść rozeszła się natychmiast w najbliższym kręgu stacji. Na podstawie różnych metod finansowych czy alkoholowych uzyskiwano od nielicznych konwojentów niemieckich wydanie dzieci w szczególnie złym stanie zdrowia. Trzeba*

było przeżyć czas okupacji, by przekonać się osobiście, z jaką szybkością rozchodzą się wieści, szczególnie w mieście i jak spontaniczna i heroiczna była wtedy postawa naszego społeczeństwa. Już wieczorem zebrały się prawie tłumy, szczególnie niewiast żądających oddania im polskich dzieci. Niemcy, przestraszeni takim obrotem sprawy, zatrzymali dalsze transporty po drodze. [....] W rezultacie trudno stwierdzić jaką ilość dzieci „wykupiono", czy po prostu wykradziono z wagonów, a jaka ilość była przesłana dalej do Niemiec dla zgermanizowania. Jedno jest pewne, że bardzo poważny procent tych najmniejszych przypłaciła życiem ten szatański plan okupanta" (s. 83-84).

W części drugiej opisane są, i to bardzo szczegółowo starania czynione przez Przewodniczącego Komitetu Rady Głównej Opiekuńczej (RGO) u władz niemieckich w celu uwolnieniu dzieci w wieku do lat sześciu z obozu przejściowego w Zwierzyńcu i przekazania ich ludności polskiej. I w tym przypadku wykorzystam arbitralnie wybrane fragmenty tekstu, aby pokazać, jak trudne, a nawet niebezpieczne, było to zadanie do wykonania. Czyniący te starania wspomniany Przewodniczący RGO tak pisał m.in.: „*Przede mną rysowała się niemała praca, zorganizowanie całej maszyny do przyjęcia tych dzieciaków, od ewidencji począwszy aż do najdrobniejszych szczegółów ubrania, leczenia i wielu, wielu innych. To było jednak mniej groźne, gdyż wiedziałem doskonale, jakie było nastawienie naszego społeczeństwa, na które można było zawsze liczyć w takich wypadkach"* (s. 91). A oto inny fragment tekstu mówiący o sytuacji dzieci już po ich przejęciu: „*Był letni słoneczny dzień, gdy przed ochronkę zajechały furmanki z niecierpliwie oczekiwanymi dziećmi. Na zawsze pozostanie mi w pamięci widok bladych, wynędzniałych twarzyczek. Niestety trzeba było od razu niektóre ciężko chore i wycieńczone dzieci umieścić w szpitalu. Wiele z nich powiększyło liczbę śmiertelnych ofiar hitlerowskiego bestialstwa. Mimo pomocy i czułej opieki sale ochronki pełne były płaczu, skarg, wołania rodziców, dziecięcej rozpaczy. Dzieci wycieńczone głodem, chorowały na biegunkę. Niełatwo było sporządzić ich ewidencję na podstawie napisów umieszczonych na szyjach lub przylepionych na piersiach i rączkach. Nieudolny napis, ale ileż w nim rodzicielskiego serca, nadziei i wiary, że może się przyda*" (s. 98).

Nie przytaczam więcej opisów, gdyż już te dwa krótkie fragmenty pokazują w wystarczający sposób, jakie cierpienia przeżywały dzieci i jak wielka była wrażliwość i zaangażowanie lokalnych społeczności w niesienie pomocy polskim dzieciom, poddanym – po-

wtórzmy za autorką – szatańskim planom okupanta. Nie zapominając o tym, że odbiło się to także głośnym i szerokim echem w całym polskim społeczeństwie. W dwu końcowych tekstach, które są – nawiasem mówiąc – tak obszerne, że zajmują więcej niż połowę książki, omówiono bardzo obszernie sytuację bytową sióstr i ich działania w zakresie niesienia pomocy w czasie II wojny światowej. Pierwszy z nich, mniej obszerny (s. 101-119), nosi tytuł: *Świadectwa Sióstr Franciszkanek Misjonarek Maryi z życia i służby człowiekowi w czasie II wojny światowej*. W tekście tym autorka opisuje ówczesną sytuację polityczną w kraju i udział w niej sióstr z jej zgromadzenia. Opis ten rozpoczyna od pokazania wydarzeń tragicznych, jakie miały miejsce w tym czasie i przez jakie musiała przechodzić ludność i siostry. Ogólnie charakteryzuje je jednym zdaniem, które brzmi: „*W tej tak strasznej sytuacji Kościół katolicki pozostawał z narodem, razem z nim cierpiał, znosił prześladowania, wielu biskupów, kapłanów, sióstr i braci zakonnych oraz katolików świeckich poniosło śmierć męczeńską, niektórzy z nich są już ogłoszeni błogosławionymi i świętymi*"(s. 102). Kontynuując podjęty wątek, rozwija go w następujący sposób: „*Kościół też na różne sposoby szedł z posługą ludziom potrzebującym, uciemiężonym, prześladowanym, dzieciom i dorosłym, bez różnicy jakiej byli narodowości czy wyznania. Mimo zakazu ratowania Żydów, wielu Polaków świeckich i duchowieństwa narażając swoje życie ukrywało ich przed Niemcami. Wielu z nich przypłaciło to własnym życiem [....]. Nasze Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek Misjonarek Maryi również włączyło się aktywnie na różne sposoby w służbę narodowi i poszczególnych grup społecznych*" (s. 102).

W toku dalszej narracji przypomina historię zgromadzenia oraz okoliczności jego przybycia do Polski. Ponieważ pierwsze siostry zgromadzenia przybyły do Polski do Łabuń, dlatego przypomina w tym miejscu w krótkim zarysie historię Zespołu Pałacowo-Parkowego w Łabuniach, który później stał się siedzibą klasztoru Zgromadzenia. Następnie opisane są relacje sióstr z rodziną Szeptyckich, którzy byli właścicielami Łabuń oraz podejmowane przez siostry pierwsze zajęcia i prace. Odnośnie do tych ostatnich napisano: „*Fundacja w Łabuniach stała się opatrznościowa ze względu na sytuację w Rosji, gdzie po rewolucji w 1917 r. Kościół był prześladowany i niszczony, a wszystkie zakony wypędzane z kraju. Dom w Łabuniach stał się przystanią dla Sióstr i sierot opuszczających Rosję i Ukrainę. […] Wspólnota Sióstr w Łabuniach bardzo szybko powiększała się i rozwijała przez przyjazd sióstr z Rosji i napływ nowych powołań. […] Od chwili przybycia do Łabuń, siostry otworzyły się na*

potrzeby ludzi, wśród których zamieszkały, otoczyły opieką dzieci sieroty i z ubogich rodzin, prowadziły ochronkę (odpowiednik dzisiejszego przedszkola). Dziewczęta po ukończeniu szkoły podstawowej w Łabuniach uczyły się u sióstr gospodarstwa domowego, haftu, kroju, szycia i gotowania, przy tym otrzymywały formację religijną i duchową" (s. 109-110).

Drugi tekst z dwóch zapowiedzianych, czyli zarazem ostatni – jak już wcześniej zaznaczyłem – wyjątkowo obszerny (s. 110-293) jest prawie w całości poświęcony zgromadzeniu oraz okresowi II wojny światowej. Mówi o tym jego tytuł: *Opis doświadczeń wojennych w oparciu o świadectwa sióstr i innych osób*. Nie wchodząc w jego treść, czyli nie poddając go dokładniejszej analizie, należy powiedzieć, że jest on wyjątkowo bogaty w warstwie merytorycznej. Wpływ na owo bogactwo merytoryczne miał fakt, że są tam zamieszczone wiadomości podawane przez poszczególne siostry (wymieniane z imienia i nazwiska). Każda z tych sióstr, oprócz wspólnych przeżyć zakonnych, miała także indywidualne doświadczenia z czasów wojny i okupacji kraju przez niemieckich najeźdźców. Ponieważ trudno jest, jak już zaznaczyłem, dokonać dokładnej analizy dla tak dużej liczby informacji, dlatego, aby mieć pewne wyobrażenie o kształcie owych doświadczeń, podam jedynie kilka wybranych przykładów. Wskazane jest to także z innej racji, tej mianowicie, że są to nie tylko bardzo interesujące informacje, ale też wyjątkowo wiarygodne. Oto fragmenty świadectwa siostry Teresy Torby (do zgromadzenia wstąpiła 17 IX 1963 r.) i jej siostry Anieli Kozak: „*Dzień 23 lub 24 czerwca 1943 r., to dzień wysiedlenia, aresztowania i wywózki całej wioski Aleksandrowa. Niemcy w towarzystwie tłumacza szli od domu do domu z nakazem natychmiastowego zabierania najpotrzebniejszych rzeczy i ładowania na swój wóz. Przynaglano do pośpiechu krzykiem. Odnośnie mojej rodziny, mój najstarszy brat (lat 13 i 8 miesięcy) uciekł z sąsiadem do lasu, w ten sposób nie został zabrany. Reszta rodziny: rodzice Józef i Aniela, babcia Marianna Gaj, moja starsza siostra Aniela (lat 11), druga siostra Kasia (lat 6), ja Teresa (lat 4) i najmłodszy brat (1 rok i 10 miesięcy) zostaliśmy podobnie jak wiele innych rodzin wywiezieni do obozu. […]. Moja osobista pozostałość po obozie i wojnie, to ogromny lęk przed każdym ubranym w mundur mężczyzną, obojętnie czy to był żołnierz, milicjant, leśnik, czy nawet listonosz. Oczywiście, jeśli to byli nieznani mi ludzie. Ten lęk paraliżował mnie przez wiele lat*"(s. 120-122).

A oto kolejne świadectwo innej siostry, s. Ireny Kuduk. Pisze ona: „*Urodziłam się 1 października 1929 r. we wsi Ruszów. Tam też*

uczęszczałam do szkoły powszechnej. Dnia 10 grudnia 1942 r. nasza wieś została wysiedlona przez Niemców. Byłam wówczas u wujka i wraz z jego rodziną i babcią Katarzyną zostaliśmy wysiedleni do obozu hitlerowskiego w Zamościu. Wujka Janka Szykułę z żoną Leokadią zabrano do innego baraku, a mnie z córką wujka Bronisławą urodzoną w 1941 r., mającą rok i trzy miesiące dano pod opiekę babci Katarzyny z domu Cybula. Byłyśmy w baraku pod numerem 9. Było tam 600 osób, dorosłych i dzieci. Dnia 18 grudnia wypędzono nas na plac, wyczytywano i ładowano do ciężarowych samochodów i wywożono do pociągu towarowego. Wrzucono nam kilka kawałków chleba i zaryglowano wagony. W tych warunkach jechaliśmy dwie doby. Po czym w Pilawie (Sobolew) wypuścili nas. Tam czekały na nas furmanki, które rozwoziły wysiedleńców. Ja z babcią i Bronisławą zostałam przywieziona do wsi Kawęczyn koło Maciejowic. Gdy mój ojciec się dowiedział gdzie jesteśmy, przyjechał i nas zabrał do rodziny. Moi rodzice pracowali u wysiedlonych gospodarzy w Ruszowie. Z młodszym bratem pasłam u nich w lecie krowy" (s. 122-123).

Dla uzupełnienia obrazu przeżyć sióstr w czasie okupacji niemieckiej, podam jeszcze krótki fragment świadectwa s. Marii Bożywoi z d. Franciszki Bulak. Brzmi on: „*W obozie było dwóch braci i do nich przyszła rodzina, oczywiście tylko do drutów na zewnątrz obozu. Chłopcy z obozu nie poprosili wartowników i ta rodzina też ich nie poprosiła, aby z tymi chłopcami mogli się zobaczyć. Chłopcy podeszli do drutów i gdy strażnik z obserwatora ich zobaczył, wystrzelił i za jednym strzałem zabił ich obydwóch. Z jaką radością Niemcy przychodzili i podziwiali zręczny i celny strzał obserwatora. Widziałam tych chłopców, jak później leżeli w kostnicy. Jeden z nich mógł mieć 14 lat, a drugi 19-ście*"(s. 240). Kilka stronic dalej czytamy: „*Po wywiezieniu nas do Radecznicy, gdy kilka z nas powtórnie zamieszkało w Łabuniach, w Kasztelanówce (za pozwoleniem władz niemieckich), wtedy miałyśmy krowę i kilka świń. Drzewo, które potrzebne było na opał, rąbałyśmy same. Raz zobaczył to Niemiec, że siostry same rąbią drzewo, przyprowadził ze 20 Żydów, którzy u nich pracowali, aby nam narąbali drzewa. Ja akurat wtedy robiłam coś w oborze, zdaje mi się że doiłam krowę. Byłam wtedy naocznym świadkiem, jak Żydzi widząc w korycie jedzenie przygotowane dla świń, brali je swoimi rękami i jedli, przy tym oglądali się czy tego nie widzi Niemiec, którego bardzo się bali. To było okropne*"(s. 246).

W pracy jest jeszcze wiele tego typu świadectw, które można by tutaj przywołać, ja nie czynię tego, gdyż byłoby to równoznaczne z powtórzeniem 2/3 treści rozdziału, a przecież cel tych rozważań jest

inny. Jednakże jednego z wyczytanych świadectw nie można, według mnie, ze względu na jego bogatą, a nade wszystko oryginalną treść, pominąć absolutnie. Na s. 265 autorka pisze: „*Świadectwo s. Emilii Potocznej – M. Bohdary jest dosyć obszerne, warto przywołać chociaż krótkie wyjątki jej żywego słowa, by dopełnić historię jej drogi życia. Matka Klara zaproponowała mi, abym z innymi siostrami poszła do szkoły pielęgniarskiej, bo wtedy było w planie, że nasze siostry obejmą szpital w Zamościu. Na ten kurs nabrałam wielkiej ochoty. Cieszyłam się z tego, że będę pracowała u chorych, że to szczególnie przyda się na misjach (...). Z powodu wojny w nauce była przerwa przez dwa czy trzy miesiące. A później, ponieważ było dużo rannych po szpitalach, to było przedłużenie praktyki. A właśnie w tym czasie jak wybuchła wojna, to ja już byłam na praktyce w szpitalu. W chwili wybuchu wojny byłyśmy w szpitalu na wykładzie. A siostra Dyrektorka (Żórawska) przyszła i powiedziała nam, że wojna wybuchła dzisiaj rano (...). Wyszłyśmy ze szpitala i patrzymy, a tu już samoloty wrą, wrą, wrą i gdzieś ale dosyć daleko od nas upadła bomba. My szybko do tramwaju i jakoś szczęśliwie powróciłyśmy do domu. A podróż była długa z Pragi ze szpitala Przemienienia Pańskiego aż na Mokotów i do naszego domu na Racławicką. Wszędzie słychać tylko to jedno słowo wojna, wojna, wojna (...). I w tym czasie upadła gdzieś niedaleko bomba i mnie z klęcznika aż wyrzuciło na środek kaplicy, a cały dom się zatrząsnął. Na trzeci dzień matka Jozafata oznajmiła nam, że uważa, że w Warszawie młodym siostrom będzie groziło niebezpieczeństwo i żeby one wyjechały do Łabuń. Więc wynajęto wóz i konia. Do młodych sióstr dołączyła się starsza siostra Klara. Wyjechało nas 10 sióstr i między nimi los padł na Bohdarę. Więc siostra Grzegorza poprosiła jednego z ogrodników aby z nami pojechał. Zgodził się (...). Zresztą cała Warszawa wtedy wyjeżdżała, a on pojechał z nami (...). Ludzie tak wyjeżdżali z Warszawy, że od nich szaro było na ulicach. Jak te kobiety, matki płakały. Więc nam przyszykowano jedzenie na drogę, które zabrałyśmy ze sobą na wóz i tak parę minut przed dwunastą w nocy wyszła matka Jozafata blada jak papier,* (s. 266) *bo tak bardzo przeżywała rozłąkę z nami młodymi siostrami, które zaczęły się z nią żegnać. Pokładłyśmy nasze tobołki na wóz. Matka Jozafata na ostatek wszystkie wyjeżdżające pobłogosławiła i pojechałyśmy*". Jest to nieco przydługi tekst, ale dopełnia on obraz przeżyć i doświadczeń, jakich doświadczały siostry, a także społeczeństwo, ze strony okupanta niemieckiego w czasie II wojny światowej.

Zamykając swoje rozważania na temat książki s. Ireny Murawskiej, śmiało mogę powiedzieć, że w świetle jej treści, również ona,

podobnie jak przywołana na wstępie książka Michała Zawrotniaka o zbrodniach niemieckich na Zamojszczyźnie, zasługuje na to, aby przeczytała ją „cała Polska, że też ona powinna zasilać biblioteki szkolne, zwłaszcza znajdujące się na terenie Ziemi Zamojskiej". Dla badaczy i osób zainteresowanych omawianą problematyką, dla poszerzenia wiadomości w tym zakresie, odsyłam do całości tekstu zawartego w analizowanej publikacji. Interesującą opinię o książce, a raczej postulat, który moim zdaniem, należy tu koniecznie zacytować, wypowiada sama autorka. W ostatnim zdaniu zamykającym książkę pisze ona: „*Niech ta książka, będąca świadectwem tragedii II wojny światowej w 80 lat po jej wybuchu, będzie przestrogą, by nigdy taka historia się nie powtórzyła*"(s. 306). Myślę, że z powyższym stwierdzeniem historiozoficznym autorki należy nie tylko zgodzić się w całej rozciągłości, ale powinno ono być szeroko propagowane.

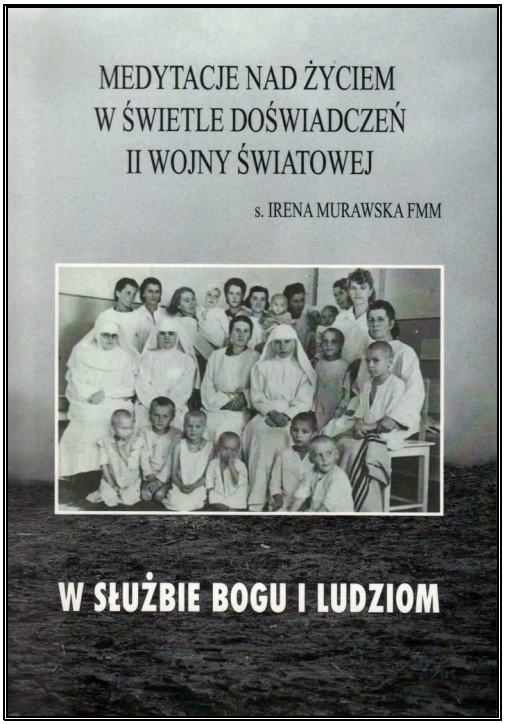

Ks. Mirosław Kalinowski

LIST REKTORA KUL NA BOŻE NARODZENIE 2020 ROKU

(WSPOMNIENIE MĘCZEŃSTWA ŚW. SZCZEPANA)

Boże Narodzenie – dialog dobrej woli Boga i człowieka

Umiłowani w Chrystusie Siostry i Bracia,
Przyjaciele Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II!

„Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli" (Łk 2,14). To wołanie aniołów, rozlegające się w noc narodzin Chrystusa, powtarzamy na początku Mszy Św. w niedziele i święta od pierwszych wieków chrześcijaństwa. Tekst *Ewangelii św. Łukasza,* z której te słowa pochodzą, daje dwojaką możliwość ich rozumienia, a tym samym wskazuje na dwie istotne spraw). Po pierwsze, to sam Bóg wychodzi najpierw z dobrą wolą w kierunku ludzi. Po drugie, ta postawa Boga domaga się odpowiedzi udzielonej przez wolę człowieka. Zastanówmy się w tej bożonarodzeniowej refleksji, na czym polega i do czego nas zobowiązuje ów dialog dobrej woli Boga i człowieka, zapoczątkowany w Betlejem.

1. Na ziemi pokój ludziom, w których Bóg ma upodobanie

Pierwsze znaczenie anielskich słów, zapisanych w greckim oryginale *Ewangelii św. Łukasza,* można oddać za pomocą zwrotu, który występuje we współczesnych przekładach *Biblii:* „na ziemi pokój ludziom Bożego upodobania" albo „ludziom umiłowanym przez Pana". Takie tłumaczenie określa ludzkość z punktu widzenia Boga. To On jako pierwszy okazuje człowiekowi dobrą wolę pomocy, pragnąc uwolnić go od grzechu i śmierci. Posyła swojego Syna na świat, ponieważ umiłował każdą stworzoną przez siebie ludzką osobę.

Rozmiar i cena tej miłości nie są jeszcze w pełni widoczne przy narodzeniu Jezusa. Pokój głoszony przez aniołów i udzielający się pasterzom, mędrcom, a za ich pośrednictwem całemu światu, ma słodki i radosny smak. Dopiero życie i męka Chrystusa pokażą, jaka jest prawdziwa cena pokoju i wyzwolenia od zła. Przypomina o tym przywoływana dzisiaj śmierć pierwszego męczennika – św. Szczepana.

Nie znamy odpowiedzi na pytanie, dlaczego Bóg wybrał drogę uniżenia i ofiary. Jezus mógł przecież dokonać wielkiego cudu

powstrzymania konieczności umierania i zejść z krzyża, czego szyderczo domagali się od Niego oprawcy. Nie zrobił tego, ale sam przeszedł przez śmierć, aby zjednoczyć się do końca z tym, co najbardziej bolesne i przerażające w życiu ludzi, a dopiero potem powrócił do pełni życia. Przez krzyż Bóg pokazał, że Jego miłość do człowieka nie ma żadnych granic. Przez zmartwychwstanie nadał sens wszelkiemu cierpieniu, przywrócił ludziom pokój i nadzieję.

Uświadomienie sobie dzisiaj na nowo, że Bóg znalazł upodobanie w ludziach aż do oddania za nich życia, jest bardzo potrzebne w dobie dotykających nas trudnych doświadczeń. Rozważając niezwykły akt dobrej woli Boga wobec człowieka, jesteśmy w stanie ze spokojem przeżyć obecny czas bolesnych skutków epidemii wirusa, opanować narastające zniecierpliwienie i niepewność oraz wspomagać tych, którzy najbardziej potrzebują wsparcia: starszych, przebywających na kwarantannie i w szpitalach oraz opłakujących swoich zmarłych.

2. Na ziemi pokój ludziom dobrej woli

Drugie znaczenie anielskich słów wypowiedzianych nad stajnią betlejemską wiąże się z łacińskim przekładem tekstu z *Ewangelii św. Łukasza*. Przyjęło się ono w liturgicznej wersji hymnu *Chwała na wysokości Bogu* i brzmi: „na ziemi pokój ludziom dobrej woli". Ta wersja zwraca uwagę na postawę człowieka wobec Boga. Pokazuje, jacy ludzie są w stanie przyjąć Boży pokój, czyli jaka powinna być nasza odpowiedź na Boży dar.

Pod wpływem szatana, upadłego anioła i ojca kłamstwa, pierwsi rodzice popełnili grzech nieposłuszeństwa wobec Boga. Od tego czasu ludzka wola jest skażona. Człowiek może wybierać między dobrem i złem, ale przychodzi mu to z wielkim trudem. Ulega nadmiernej fascynacji stworzeniem, które widzi, zapominając o Stwórcy, którego nie widzi. O wynikającym z tego rozdarciu wspominał św. Paweł, wyznając z pokorą: „Nie czynię dobra, którego chcę, ale czynię zło, którego nie chcę" (Rz 7,19). Szczegółowo opisał to zjawisko wewnętrznego konfliktu św. Augustyn, nawiązując do własnych doświadczeń duchowych: „Złe przyzwyczajenie, któremu się nie przeciwstawiamy, staje się niezwalczonym przymusem, jakby łańcuchem, który nas ciasno oplata. [...] Walczyły we mnie dwie wole, dawna i nowa, cielesna i duchowa, i w ich zażartym zmaganiu roztrwaniała się moja dusza" *(Wyznania* 8,5).

Żyjemy w sytuacji duchowej walki, w której egoizm, pycha i przywiązanie do własnej woli, szukającej zazwyczaj wygody, przyjemności i osobistej korzyści, prowadzą często do wyboru zła. Bóg, znając ludzką słabość, wciąż narażoną na przewrotne działanie złego ducha, oczekuje od człowieka zaproszenia, czyli okazania minimum

dobrej woli. Wtedy będzie mógł wejść do naszego życia, oczyszczać je i napełniać swoją dobrocią bez granic. Mistrzowie duchowości starożytnego Kościoła zachęcali do tego otwarcia się w sposób obrazowy: pozwól Jezusowi na zamieszkanie w twoim wnętrzu i swobodne poruszanie się w nim. Dopiero wtedy, gdy człowiek dobrowolnie wyrazi zgodę na narodzenie się Chrystusa we własnym sercu, odnajdzie upragniony pokój, jak znalazł go po wielu latach poszukiwań św. Augustyn, zapisując W *Wyznaniach* słynne zdanie: „Niespokojne jest serce ludzicie, dopóki nie spocznie w Panu".

Uroczystość Bożego Narodzenia jest szczególnym czasem, w którym słaba dobra wola osób wierzących powinna przyzywać oceanu Bożej dobroci i prosić, aby przelewał się on przez nie na innych ludzi. Św. Teresa od Dzieciątka Jezus, prosta karmelitanka, która została uznana za doktora Kościoła, starała się dostrzegać nawet w ludziach trudnych przede wszystkim cechy pozytywne, ale wiedziała, że jest w stanie zrobić to jedynie mocą Bożej miłości, nie swoją własną. Podkreślała też, że tylko zasłaniając się osobą Jezusa, można pokonać wszelkie ataki ze strony złego ducha. Oby jak najwięcej osób nawiązało w tych dniach ożywczy dialog dobrej woli z przychodzącym na świat Jezusem. Tylko wtedy stanie się możliwe odnowienie wewnętrzne jednostek i odrodzenie całego społeczeństwa.

To niezwykle ważne w dzisiejszej sytuacji naszej ojczyzny, która szuka pokoju, ponieważ jest targana różnymi nieporozumieniami, wzajemnymi oskarżeniami, nieumiejętnością wybaczania, brakiem kultury i szacunku w relacjach międzyludzkich, niewłaściwym rozumieniem wolności, prowadzącym do lekceważenia wszelkich wzniosłych wartości, aż po negację prawa naturalnego i odrzucanie największego daru, jakim jest ludzkie życie powstające w akcie poczęcia. Na wszystkich odcinkach życia rodzinnego i społecznego potrzeba nam ludzi dobrej woli: wyrozumiałych, szukających zgody, gotowych do życzliwego dialogu, a nie oskarżycieli i buntowników, ocierających się o nieludzką, wręcz diaboliczną cywilizację nienawiści i samowoli.

Nie możemy czekać, aż inni ludzie zaczną być dobrzy. Przemianę należy zaczynać od siebie, a potem próbować promieniować dobrem i zarażać tą postawą innych. Nie można równocześnie zapominać, że wzajemne okazywanie sobie dobrej woli musi odbywać się zawsze w klimacie poszukiwania prawdy, a to wymaga wysiłku i odwagi. Obowiązuje nas jako chrześcijan żal i pokuta za popełnione grzechy, a także przykazanie miłości każdego bliźniego. Równocześnie jednak mamy prawo do obrony wyznawanych prawd wiary i związanego z nią światopoglądu oraz do poszanowania tradycji, z której wyrośliśmy przez wieki. Osoby niepodzielające tych wartości, a często odwołujące się do idei tolerancji, także powinny okazać dobrą wolę i starać się zrozumieć

racje kierujące ludźmi należącymi do Kościoła, bez demonstrowania agresji, wzniecania wrogości i okazywania chęci usunięcia chrześcijan na margines życia społecznego.

3. Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II w służbie ludzi dobrej woli

Ludzka osobowość, a więc także wola człowieka, kształtuje się przede wszystkim w rodzinie. Utworzona zgodnie z prawem naturalnym i prawem Bożym, złożona z kochających się rodziców i dzieci, stanowi rodzina podstawową wspólnotę społeczną, w której rodzi się dobro. Dalszy rozwój zależy od instytucji edukacyjnych i formacyjnych, wybranych przez młodego człowieka na miejsce kształcenia. Najważniejszą z nich jest instytucja uniwersytetu. Św. Jan Paweł II w następujący sposób określił wychowawczą rolę uczelni w przemówieniu do przedstawicieli polskiego świata akademickiego w dniu 8 czerwca 1997 roku w Krakowie: „Uniwersytet podobny jest do matki przez troskę macierzyńską. Ta troska jest natury duchowej: [jej celem jest] rodzenie dusz do wiedzy, do mądrości, kształtowanie umysłów i serc".

Uczelnią powołaną w sposób szczególny do zadań wspomnianych przez Ojca Świętego jest założony przed ponad 100 laty Katolicki Uniwersytet Lubelski, noszący imię tego wielkiego Polaka, niegdyś swojego Profesora. Przez wiele lat była to jedyna szkoła wyższa o profilu katolickim w Europie Środkowo-Wschodniej. Wykształciło się w niej kilka pokoleń polskiej inteligencji katolickiej, obecnej na różnych polach życia społecznego, politycznego, naukowego i kulturalnego naszej ojczyzny. Uniwersytet nadal prężnie się rozwija, wzmacniając swoją katolickość, wyrażającą się w tradycji i nowoczesności.

Św. Jan Paweł II akcentował wielokrotnie, że uniwersytet katolicki ma służyć poszukiwaniu prawdy i stawać się autorytetem moralnym, swoistym sumieniem narodu. Te dwie naczelne wartości, czyli prawda i dobro, w sposób właściwy kształtują ludzką wolę i czynią ją zdolną do dokonywania odpowiednich wyborów. Można więc powiedzieć, że nasza katolicka uczelnia jest wezwana do ożywiania dialogu, który powinien nieustannie toczyć się między dobrą wolą Boga i człowieka. Powołanie do realizowania tego zadania uświadamiamy sobie na nowo w roku jubileuszu stulecia papieskich urodzin. Z okazji tej rocznicy w porozumieniu z rektorami i profesorami wielu uczelni wystosowaliśmy międzynarodową petycję, zachęcającą do zgłębiania nauczania św. Jana Pawła II i poznawania jego apostolskiej działalności, która doprowadziła do zwycięstwa prawdy i dobra w tylu miejscach na świecie. Propagowanie spuścizny naszego Patrona uważamy za konieczne

zwłaszcza w obecnej sytuacji, gdy zła wola i chęć zburzenia tego, co święte, próbują zakłamać rzeczywistość i przesłonić niesłusznymi zarzutami zasługi tej wybitnej postaci, pod wieloma względami niewygodnej dla zlaicyzowanego świata.

W imieniu całej społeczności akademickiej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II dziękuję za wszelką pomoc duchową i materialną, świadczoną naszej uczelni od wielu lat przez polskich katolików mieszkających w ojczyźnie i poza jej granicami. Ośmielam się także prosić o dalsze wspieranie naszego uniwersytetu i o modlitwę o to, aby kształtował on ludzi dobrej woli, zdolnych do wprowadzania pokoju opartego na prawdzie i miłości.

Tajemnica narodzin Boga-Człowieka wzywa dzisiaj ludzkość: „Przyjmijcie od Boga dar dobra i dzielcie się nim między sobą". Z okazji świąt Bożego Narodzenia życzę wszystkim zanurzenia się w tej dobrej woli, którą Bóg okazał ludziom, schodząc na ziemię. Niech zamieszka ona w sercach i umysłach Polaków, niech przeniknie wszelkie struktury życia społecznego i skutecznie przeciwstawia się wpływom zła. Niech przyniesie trwały pokój, niech ocali rodzinę i chrześcijańską tradycję. Niech przyczyni się do narodowego pojednania. Niech pomoże nam nie zawieść oczekiwań Boga, który znalazł w nas upodobanie.

Lublin, Boże Narodzenie 2020

NEKROLOGI

Ks. Zygmunt Jagiełło

ŚP. KS. KAN. ALEKSANDER TADEUSZ SIWEK (1933-2020)

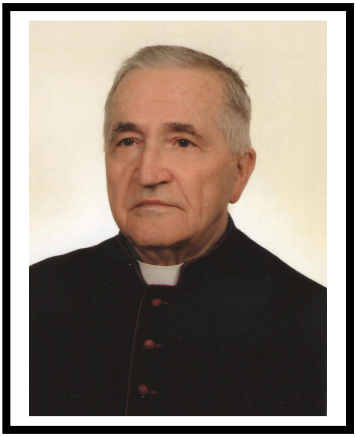

Ks. Aleksander Siwek, syn Michała i Aleksandry z d. Jażdż, urodził się 7 stycznia 1933 r. w Górce, parafia pw. Wniebowzięcia NMP w Kocku, jako najmłodsze dziecko z pięciorga rodzeństwa.

Sakrament chrztu św. otrzymał w kościele parafialnym w Kocku, 17 kwietnia 1933 r. (akt 118/1933). Szafarzem sakramentu był ks. Bronisław Rachoń.

Do szkoły podstawowej uczęszczał w Górce i Kocku. Kolejnym etapem edukacji było Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcące im. Hetmana Stanisława Żółkiewskiego w Siedlcach. Maturę zdał w 1951 r.

Aleksander Siwek w podaniu do Rektora Wyższego Seminarium Duchownego w Lublinie napisał: „Już od lat dziecinnych myślałem o poświęceniu się służbie Bożej. Ponieważ pragnienie to trwa i umacnia się, przeto mam zaszczyt prosić o łaskawe zaliczenie mnie w poczet alumnów seminarium" (30.06.1951).

Ks. Ignacy Stachurski, proboszcz parafii w Topólczy, w opinii po wakacyjnych praktykach napisał: „W okresie od sierpnia do września 1953 r. przebywał u mnie alumn Aleksander Siwek i prowadził katechizację około stu dzieci. Z zadania swego wywiązywał się bardzo dobrze ku memu zadowoleniu, jak też i rodziców dzieci. Obowiązek swój traktował poważnie, do wykładów przygotowywał się i nie zniechęcał się podróżami pieszo do wioski oddalonej o 3 km. Ponadto uczył śpiewu. Bardzo gorliwy i sumienny. Postawą swoją i skromnością wszystkich budował. Nie bał się i pracy fizycznej, chętnie pomagając w żniwach i w gospodarstwie. Cechuje go skromność, pobożność i umiejętność dostosowania się do warunków życiowych – nie ma żadnych grymasów. Codziennie służył mi do Mszy św. Dzień rozpoczynał rozmyślaniem, a tydzień kończył spowiedzią św. Bardzo serdecznie dziękuję ks. rektorowi za przysłanie mi takiego alumna, któ-

ry był bardzo pożyteczny dla parafii i prawdziwą pomocą proboszcza. Uważam, że to jest dobry materiał na kapłana" (30.09.1953).

Święcenia diakonatu alumn Aleksander otrzymał w Katedrze Lubelskiej z rąk Biskupa Lubelskiego Piotra Kałwy – 20 października 1956 r., zaś prezbiteratu z rąk tegoż samego biskupa w katedrze lubelskiej – 22 grudnia 1956 r.

Neoprezbiter ks. Aleksander Siwek posługę kapłańską jako wikariusz rozpoczął w parafii Górecko Kościelne (04.01.1957 – 20.06.1962). Szerokie zainteresowania ks. Aleksandra były widoczne nie tylko w pracy duszpasterskiej, ale też i gospodarczej. Zapisał się po dziś dzień jako inicjator zelektryfikowania miejscowości, gdyż wraz z wiernymi wybudował elektrownię wodną w Górecku Kościelnym.

Kolejne parafie wikariuszowskie ks. Aleksandra to: Kamionka (20.06.1962 – 21.06.1963) i Kraśnik (21.06.1963 – 24.03.1977).

Z dniem 24 marca 1977 r. Biskup Lubelski Bolesław Pylak mianował ks. Siwka wikariuszem pomocnikiem (*vicarius adiutor*) w parafii Stary Zamość, a trzy lata później z dniem 31 stycznia 1980 r. został on administratorem tejże parafii. Z parafią Stary Zamość ks. Aleksander związany był przez 21 lat. Po raz kolejny ks. Siwek wykazał się talentami, nie tylko na niwie duszpasterskiej, ale także organizacyjnej, przy budowie kaplic w Tarzymiechach (powstała w przeciągu jednej nocy z 26 na 27 maja 1980 r.) i w Krasnem (wznoszona w latach 1982-1987), oraz przy powstaniu dwóch sakralnych punktów dojazdowych w Wisłowcu i Majdanie Sitanieckim. Dużym przedsięwzięciem budowlanym była także przeprowadzona w latach 1983-1985 wymiana starych fundamentów pod wieżą kościelną i nawą główną kościoła w Starym Zamościu.

Od 16 lutego 1985 r. przez dwie pięcioletnie kadencje ks. Siwek pełnił urząd wicedziekana Dekanatu Zamość-Kolegiata.

W dowód uznania dla gorliwej pracy i godnej postawy kapłańskiej, ks. Aleksander został 31 maja 1985 r. odznaczony przez bpa Bolesława Pylaka kanonią honorową kapituły kolegiaty zamojskiej, zaś po utworzeniu diecezji zamojsko-lubaczowskiej bp Jan Śrutwa z dniem 23 października 1992 r. mianował go diecezjalnym Dyrektorem Unii Kapłańskiej (L.dz. 867/Gł/92). Natomiast 1 września 1994 r., w związku z reorganizacją sieci dekanalnej, ks. Siwek został wicedziekanem dekanatu sitanieckiego (L.dz. 550/Gł/94). Bp Jan Śrutwa ponadto powierzył ks. Aleksandrowi z dniem 2 września

1994 r. funkcję kapelana Armii Krajowej przy Kole Rejonowym w Starym Zamościu (L.dz. 554/Gł/94).

Kolejną parafią ks. Aleksandra Siwka był Złojec. Pracował tam od 22 czerwca 1998 r. do 23 czerwca 2008 r.

W dniu 28 lutego 2003 r. ks. Aleksander skierował do bpa Jana Śrutwy podanie, w którym napisał: „Niniejszym informuję, że za łaską Bożą 7 stycznia 2003 r. osiągnąłem wiek 70 lat życia. Pozostaję wdzięczny Bogu Miłosiernemu za dar kapłaństwa i służbę w Kościele Chrystusowym w kilku parafiach. Wyrażam wdzięczność Waszej Ekscelencji za dotychczasowe zaufanie w powierzonych mi obowiązkach duszpasterskich i administracyjnych. Za wszystko Bóg zapłać". Biskup Jan Śrutwa odpowiadając na pismo i deklarację ks. proboszcza Siwka, podjął decyzję o przedłużeniu jego posługi duszpasterskiej o kolejne dwa lata, do 2005 roku.

Bp Wacław Depo, podczas dnia kapłańskiego w Krasnobrodzie, w piśmie skierowanym do ks. kan. A. Siwka napisał: „W związku z przejściem w najbliższym czasie Czcigodnego Księdza Kanonika w stan emerytalny, pragnę w obecności Prezbiterium Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej wyrazić swoje serdeczne podziękowanie. Bardzo serdecznie dziękuję Księdzu za wieloletnią pracę duszpasterską na różnych placówkach w diecezji lubelskiej i zamojsko-lubaczowskiej. Myślę z wielkim uznaniem o pracy duszpastersko-administracyjnej w parafiach: Stary Zamość i Złojec. Szczególnie dziękuję za pełnienie funkcji ojca duchownego kapłanów dekanalnych i za wieloletnie pełnienie urzędu wicedziekana. Zaangażowanie Księdza Kanonika w dzieło Unii Kapłańskiej jest szlachetnym znakiem troski o kapłaństwo swoje i Braci. Wyrażam najgłębsze uznanie za wiarygodność życia kapłańskiego. Proszę na miarę sił dalej wspierać nasz Kościół diecezjalny darami umysłu i serca" (14.06.2008).

Bp Wacław Depo, stosownie do przedłożonej wcześniej prośby ks. Aleksandra, z dniem 23 czerwca 2008 r. odwołał go z urzędu proboszcza parafii pw. Chrystusa Króla w Złojcu oraz urzędu wicedziekana dekanatu Sitaniec i przeniósł w stan emerytalny z zamieszkaniem na plebanii w Złojcu (L.dz. 332/Gł/08).

Dopóki pozwalało mu na to zdrowie, ks. Kanonik aktywnie włączał się w posługę duszpasterską przy parafii w Złojcu, jak też w latach 2009-2012 pomagał duszpastersko w parafii pw. św. Jerzego w Biłgoraju.

Od 2013 roku zamieszkał u rodziny w Lublinie i jako rezydent posługiwał duszpastersko w parafii pw. Świętego Krzyża w Lublinie.

Biskup Zamojsko-Lubaczowski Marian Rojek w dniu 4 sierpnia 2017 r. odwołał ks. Aleksandra z funkcji ojca duchownego kapłanów dekanatu Sitaniec (L.dz. 347/Gł/17), oraz biorąc pod uwagę racje duszpasterskie, zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami w dniu 24 listopada 2017 r. podziękował ks. Siwkowi za pełnienie funkcji diecezjalnego Dyrektora Unii Kapłańskiej (L.dz. 501/Gł/17). Biskup w nominacji napisał: „Wyrażam Księdzu serdeczną wdzięczność za gorliwe i pełne zaangażowania kierowanie tak ważnym dla formacji kapłańskim dziełem przez 25 lat, czyli cały okres istnienia Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej. Niech Chrystus, Dobry Pasterz, wynagrodzi Księdzu miłość i troskę wobec kapłanów, a Matka Odkupiciela – Patronka Diecezji błogosławi na dalsze lata służby Kościołowi i duchowego towarzyszenia kolejnym zastępom kapłańskim w budowaniu braterskiej wspólnoty".

Ks. kan. Aleksander Siwek zmarł 2 listopada 2020 r. w Szpitalu Powiatowym w Łęcznej.

Mszę św. żałobną w sobotę, 5 grudnia 2020 r. o godz. 11.00 w kościele parafialnym pw. Chrystusa Króla w Złojcu sprawował biskup diecezjalny Marian Rojek wraz z kapłanami diecezji zamojsko-lubaczowskiej.

Msza św. pogrzebowa odprawiona została w sobotę, 12 grudnia 2020 r. o godz. 11.00 w kościele parafialnym pw. Wniebowzięcia NMP w Kocku. Urna z prochami śp. ks. Aleksandra Siwka została złożona w grobie rodzinnym na cmentarzu w Kocku (diecezja siedlecka).

W swym kapłańskim testamencie ks. Aleksander zapisał słowa: „Bóg zapłać Księżom Unii i wszystkim Księżom za wspólnotę modlitwy i dni kapłańskich w Krasnobrodzie i na Jasnej Górze. Bóg zapłać krajowemu dyrektorowi ks. prałatowi Tomaszowi Rusieckiemu za przyjaźń i modlitwy za Księży żywych i zmarłych w Panu. […] Miłosierdziu Ojca w niebie polecam ducha mojego, oczekując zmartwychwstania i pojawiania się Chrystusa w chwale" (17.03.2013).

Requiescat in pace!

Ks. Zygmunt Jagiełło

ŚP. KS. KAN. MGR LEON ROGALSKI (1953-2020)

Ks. Leon Rogalski urodził się 13 lutego 1953 r. w Oleszycach. Przekazany przez Boga dar życia pielęgnowali jego pobożni rodzice, nauczyciele i wychowawcy. Do szkoły uczęszczał w rodzinnej miejscowości Stare Oleszyce, w Lubaczowie (Zasadnicza Szkoła Zawodowa) i Oleszycach (Technikum Rolnicze). Po zdaniu matury, przez cztery lata pracował w Spółdzielni Kółek Rolniczych w Oleszycach w nowopowstałym Gospodarstwie Rolnym w Zalesiu na stanowisku zootechnika, jak też w Zespole Opieki Zdrowotnej w Lubaczowie na stanowisku referenta ds. socjalnych. W tym czasie dojrzewało w jego sercu powołanie do kapłaństwa. Wpływ na formację duchową odegrał fakt wyboru Kardynała Karola Wojtyły na papieża.

Studia teologiczne rozpoczął w Wyższym Seminarium Duchownym w Przemyślu, które kontynuował przez 4 lata, następnie 2 lata studiował w Wyższym Seminarium Duchownym w Lublinie będąc także studentem na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim.

Święcenia diakonatu otrzymał z rąk biskupa pomocniczego lubelskiego Piotra Hemperka w katedrze lubelskiej, zaś święcenia kapłańskie 16 grudnia 1984 r. z rąk biskupa Mariana Jaworskiego w prokatedrze w Lubaczowie.

Pierwszą placówką posługi duszpasterskiej neoprezbietra Leona Rogalskiego była parafia Łukawiec, gdzie rozpoczął pracę jako wikariusz 31 grudnia 1984 r. Tam też szerzył kult Matki Bożej Tartakowskiej w miejscowym sanktuarium. Z dniem 26 sierpnia 1987 r. został przeniesiony do parafii pw. MB Różańcowej i Aniołów Stróżów w Lubyczy Królewskiej. Po czterech latach z dniem 5 stycznia 1991 r. Administrator Diecezji w Lubaczowie, ks. Zygmunt Zuchowski, mianował ks. Leona Rogalskiego administratorem parafii

Ruda Różaniecka. Biskup Zamojsko-Lubaczowski Jan Śrutwa w dniu 15 września 1993 r. odwołał ks. Leona z funkcji administratora parafii Ruda Różaniecka i mianował proboszczem tejże parafii oraz kapelanem Domu Pomocy Społecznej w Rudzie Różanieckiej. Z dniem 27 czerwca 2000 r. ks. Leon podjął nowe obowiązki duszpasterskie na terenie parafii Nawiedzenia NMP w Krasnobrodzie, jako Kapelan Domu Pomocy Społecznej i w Sanatorium Dziecięcym w Krasnobrodzie, zaś z dniem 23 czerwca 2008 r. został mianowany kapelanem Domu Pomocy w Majdanie Wielkim.

W dowód uznania za przykładną i gorliwą pracę kapłańską w dniu 1 czerwca 2002 r. bp Jan Śrutwa mianował ks. Leona Rogalskiego kanonikiem honorowym Prześwietnej Kapituły Katedralnej w Zamościu.

Przez wiele lat ks. Leon Rogalski pełnił funkcję ojca duchownego kapłanów dekanatu Krasnobród.

Ks. Leon Rogalski posługując duszpastersko przez dwadzieścia lat w sanktuarium Maryjnym w Krasnobrodzie dał sie poznać jako kapłan niezwykłej skromności, cichości serca, a nade wszystko maryjnego rozmodlenia. Widać było jego wrażliwość serca o to, by nikt się nie zagubił, by wybierał Boże wartości, kierując się nimi w całokształcie życia. Mimo, iż przez wiele lat zmagał się z różnymi chorobami, to jednak najsilniej doświadczała go cukrzyca. Potem doszła operacja, noszenie protezy ortopedycznej, pobyt w Domu Pomocy Społecznej w Krasnobrodzie, rehabilitacja. Jednak ks. Leon nie poddawał się i dość szybko doszedł do siebie na tyle, aby dalej móc celebrować Msze św. i służyć w konfesjonale. Podpierając się kulą szedł do swego konfesjonału w sanktuarium, by tam służyć w sakramencie miłosierdzia Bożego oraz adrować Najświętszy Sakrament. Nigdy jednak nie narzekał. Jego największą radością przez całe kapłańskie życie byli zawsze ludzie.

Ks. Leon Rogalski zmarł w sobotę, 21 listopada 2020 r.

Uroczystości żałobne trwały dwa dni. Mszę św. żałobną we środę, 25 listopada 2020 r. o godz. 15.00 w kościele parafialnym pw. Nawiedzenia NMP w Krasnobrodzie (Sanktuarium) sprawował biskup diecezjalny Marian Rojek wraz z 25 kapłanami. Homilię wygłosił ks. Krzysztof Maj, proboszcz parafii Dąbrowica koło Biłgoraja.

W czwartek, 26 listopada 2020 r. uroczystości pogrzebowe rozpoczęły się od złożenia ciała śp. ks. Leona Rogalskiego na

cmentarzu parafialnym Oleszycach o godz. 11.30, po czym o godz. 12.00 w kościele parafialnym pw. Narodzenia NMP w Oleszycach została odprawiona Msza św. pogrzebowa, której przewodniczył i homilię wygłosił biskup pomocniczy Mariusz Leszczyński. Z Księdzem Biskupem Eucharystią koncelebrowało kilkudziesięciu kapłanów.

Requiescat in pace!

Ks. Edward Walewander

KSIĄDZ PRAŁAT ROMAN MARSZALEC (1940-2020) I JEGO PRZESŁANIE

I. Poprzednicy ks. Romana Marszalca

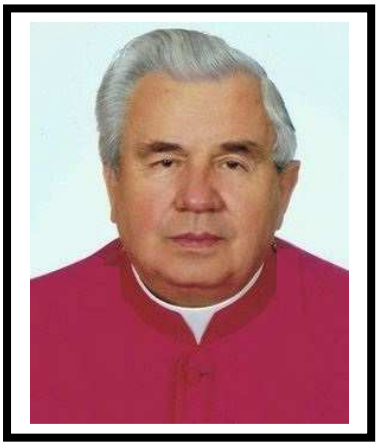

Uczestniczyłem dotąd w pogrzebach dwóch proboszczów krasnobrodzkich: w maju 1969 r. ks. Ludwika Liwerskiego, a w styczniu 2006 r. w pożegnaniu jego następcy, ks. Kazimierza Wójtowicza. Natomiast w grudniu 2020 r. przeżyłem boleśnie odejście ks. Romana Marszalca. O ks. Liwerskim i ks. Wójtowiczu pisałem wiele po ich śmierci. Teksty publikowałem w różnych czasopismach, nawet za granicą. O ks. Marszalcu także napisałem co nieco jeszcze za jego życia. Wszyscy trzej mieli wiele wspólnego, przede wszystkim wielką miłość do Boga i ogromne oddanie bliźniemu. Zrozumieli oni dobrze i realizowali polecenie Mistrza: *„Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili”* (Mt 25, 40). To sprawiło, że pozostają dla nas nieustannym wzorem do naśladowania.

Z racji swoich zainteresowań naukowych, acz nie tylko, chętnie i często zajmuję się opracowywaniem biografii, życiorysów rozmaitych ludzi, nie tylko kapłanów. Przygotowuję je gruntownie w całej panoramie środowiska ich pochodzenia oraz działalności. Biografia każdego człowieka jest bowiem żywym przyczynkiem do dziejów społeczności, w której żył on i działał. Wielokroć już stwierdzałem, że dzieje konkretnych środowisk, a także poszczególnych parafii, byłyby bardziej plastyczne, gdyby pojawiały się w nich choćby najskromniej ujęte biografie ciekawych postaci, zwłaszcza duszpasterzy. Rzeczywistość budują przecież nie tyle urzędy i związana z nimi aktywność, ile konkretni, żywi ludzie. Opis dziejów ich życia i drobiazgowa, w miarę możliwości, charakterystyka są najbardziej potrzebnym plastycznym tworzywem historycznym.

II. Ks. Roman Marszalec w pamięci społecznej

Pochodząca z Niemirówka pani Wioleta Zięba-Piękny na wiadomość o śmierci ks. Romana Marszalca powiedziała bez zastanawiania się: *„Teraz Krasnobród już nie będzie tym, czym był za życia Księdza Prałata”*. Proboszcz z Sitańca, ks. Bolesław Zwolan, dawny wikariusz ks. Marszalca, też przeżył głęboko śmierć swego byłego proboszcza. Powiedział: *„Jego odejście to dla mnie ból tak wielki, porównywalny jedynie ze stratą kogoś z mojej najbliższej rodziny!”*. Czy mieszkająca w Międzyrzecu, acz pochodząca – jak napisałem – z pobliskiego Krasnobrodowi Niemirówka pani Wioleta ma rację? Szukając odpowiedzi, sięgnę na początek do literatury.

Wielki rosyjski pisarz Aleksander Sołżenicyn, noblista, napisał między innymi niewielką nowelę pt. *Zagroda Matriony*, której treścią jest rozważanie o życiu niezwykłej kobiety. Nie tylko ona, ale także jej wieś, Wysokie Pole, była czymś wyjątkowym.

„Wysokie Pole – jak pisał noblista – *było tym właśnie miejscem, gdzie nie żal było żyć* [...]. *Długo tam siedziałem na pniu i myślałem, że gorąco pragnąłbym nie musieć jadać co dzień śniadań i obiadów, byle tylko zostać tutaj i słuchać po nocach, jak na dachu szeleszczą gałęzie – gdy znikąd nie słychać radia, a cały świat wokół trwa w milczeniu”*[76].

[76] A. Sołżenicyn, *Zagroda Matriony i inne opowiadania*, tłum. A. Wołodźko, Warszawa 1990, s. 6.

Głównym zajęciem Matriony była ciężka praca, przeważnie dla innych. Pomagała biedniejszym od siebie, przygarnęła i wychowała sierotę. Broniła sąsiadów przed złymi językami innych. Swój dom i niewielki dobytek przekazała ubogim. Kiedy pomagała przewieźć to wszystko dla nich, przyczepa ciągnika oderwała się i pozostała na torach. Próbowała ją zepchnąć, ale nadjechał nieoświetlony pociąg i Matriona zginęła pod jego kołami.

Mądry rosyjski pisarz tak podsumował dorobek życia Matriony. *„Nie uganiała się za dobytkiem... Nie szalała, by kupować jakieś przedmioty, a potem strzec ich bardziej niż własnego życia. Nie uganiała się za strojami. Za odzieniem, które zdobi szpetne monstra i bandytów.*

Nie rozumiana, [...]*, lecz nie straciła życzliwości dla innych,* [...] *tyrająca na innych bezpłatnie – nie zgromadziła przed śmiercią dobytku.* [...] *Żyliśmy wszyscy tuż obok niej i nie rozumieliśmy, że był to ów człek sprawiedliwy, bez którego, jak głosi przysłowie, nie może istnieć wieś.*

Ani miasto.

Ani cała ziemia”[77].

Jestem przekonany, że wiele cech tej literackiej bohaterki miał w sobie ks. prałat Roman Marszalec. Jego życiorys jest także niecodzienny. Dlatego już w tym miejscu można i trzeba wyrazić temu gorliwemu duszpasterzowi serdeczną wdzięczność za Jego nieoceniony wkład w życie parafii Krasnobród, w całą – nie tylko duchową – panoramę naszego pięknego miasta, tej znakomitej Ziemi Zamojskiej, tak bogatej w historię i teraźniejszość. Dlatego władze miasta wspaniałomyślnie i z nieukrywaną dumą wprowadziły tę postać kapłana-społecznika do swoich annałów, nadając Mu uroczyście 11 listopada 2019 r. honorowe obywatelstwo Krasnobrodu. Ks. Marszalec stał się pierwszym honorowym obywatelem naszego miasta uzdrowiskowego.

III. Życie i dzieło ks. Romana Marszalca

Przypomnijmy zatem drogę życia ks. prałata Romana Marszalca – społecznika, duszpasterza i kustosza sanktuarium, który tak bardzo wrósł nie tylko w środowisko naszego regionu krasnobrodzkiego. Pozostanie też nadal chlubą całej Zamojszczyzny. Ks. Marszalec został do Ziemi Zamojskiej jak gdyby przypisany. Opatrzność tak po-

[77] Tamże, s. 33.

stanowiła i dbała, by w ten właśnie sposób jego los się dopełnił. Zasygnalizujmy kilka ważnych dat z jego bogatego życia.

Urodził się w Tyszowcach 1 lutego 1940 r. w rodzinie Feliksa i Stefanii z domu Jurkiewicz. Dodajmy, że jego przyjście na świat było długo i wprost z niepokojem oczekiwane. Przyczyną był nie tylko okrutny czas okupacji niemieckiej, ale również fakt, że poród budził też zagrożenie medycznie. Jedyną ucieczką była Matka Boska Krasnobrodzka, do której ufni w Jej pomoc i oddani Bogu rodzice zanosili gorące modły. Jakże wielka była ich radość, kiedy chłopiec szczęśliwie przyszedł na świat i zdrowo się rozwijał.

Wtedy właśnie w 1942 r. nadeszły dni grozy – mord na rodzinach żydowskich mieszkających w sąsiedztwie Marszalców. Przekazy o tych pełnych grozy chwilach pozostały w pamięci na zawsze w rodzinie. Ks. Roman często o tym wspominał: *„Mimo że napastliwy Niemiec pociągał mocno za spust karabinu, pocisk nie odpalił. Obraz Najświętszej Dziewicy wiszący na ścianie domu i medalik na piersi matki stał się dla wszystkich ocaleniem”*. I na koniec podkreślał: *„Zostałem przy życiu, aby pełnić służbę u Tej, która mnie ocaliła!”*.

Uczęszczał do szkoły podstawowej w Tyszowcach. Tam też ukończył w 1958 r. Liceum Ogólnokształcące. Studia filozoficzno-teologiczne odbył w Wyższym Seminarium Duchownym w Lublinie. Na kapłana został wyświęcony 31 maja 1964 r. przez biskupa lubelskiego Piotra Kałwę.

Po święceniach pracował jako wikariusz parafialny w Kaniach koło Rejowca (1964-1966), w Firleju koło Lubartowa (1966-1967) i Bożej Woli koło Bychawy (1967-1970). Był też rektorem kościoła w Rzeczycy Księżej koło Kraśnika (1970-1977), gdzie tworzył podwaliny pod erygowanie parafii. Proboszczował najpierw w Majdanie Sopockim (1977-1982), a później, od 1982 r. aż do emerytury, w sanktuarium krasnobrodzkim.

Nie ominęły go godności kościelne. Od 1985 r. był kanonikiem honorowym Kapituły Katedralnej Lubelskiej, od 1993 r. – kanonikiem rzeczywistym Kapituły Konkatedralnej w Lubaczowie, od 1998 r. – kapelanem honorowym papieskim Jana Pawła II, od 28 września 2005 r. – prałatem honorowym Benedykta XVI. 6 września 1982 r. został wicedziekanem dekanatu Zamość-Nowe Miasto, a od 5 marca 1994 do 1 września 1995 r. był jego dziekanem. Wtedy też otrzymał stanowisko dziekana nowo erygowanego dekanatu krasnobrodzkiego. Funkcję tę sprawował do końca września 2010 r.

Od 26 maja 1995 r. aż do śmierci pełnił obowiązki kapelana Koła Rejonowego Światowego Związku Armii Krajowej Okręg Zamość. Przedstawiciele tego Związku ze swoim historycznym sztandarem wzięli udział w pogrzebie swego kapelana.

Ks. Roman Marszalec otrzymał także rozliczne odznaczenia państwowe, regionalne i środowiskowe. 4 sierpnia 2000 r. ówczesny minister kultury i dziedzictwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej, Kazimierz Michał Ujazdowski, przyznał mu wyróżnienie za opiekę nad zabytkami. Prezydent III RP Lech Kaczyński odznaczył go 2 października 2006 r. Złotym Krzyżem Zasługi. Środowiska kombatanckie nadały mu Medal 60-lecia Polskiego Związku Byłych Więźniów Politycznych, Niemieckich Więzień i Obozów Koncentracyjnych. 8 września 2006 r. otrzymał od ówczesnego wojewody lubelskiego Wojciecha Żukowskiego dyplom uznania *„za pełną zaangażowania działalność duszpasterską i społeczną ukierunkowaną na propagowanie tradycji patriotycznych, a także piękna przyrody i dziejów Krasnobrodu oraz Roztocza, w szczególności za wkład w powołanie Krasnobrodzkiego Towarzystwa Regionalnego”*. 23 maja 2009 r. prezydent III RP Lech Kaczyński odznaczył ks. prałata Romana Marszalca Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski za zasługi w działalności na rzecz zachowania dziedzictwa kulturowego i osiągnięcia w pracy duszpasterskiej.

Oprócz działalności ściśle duszpasterskiej ks. prałat Roman Marszalec angażował się w pracę społeczną na rzecz lokalnego środowiska. Wielokrotnie organizował spotkania rodzin związanych z 25. Pułkiem Ułanów Wielkopolskich. Imieniem tego pułku nazwano Zespół Szkół Podstawowych w Krasnobrodzie. Brał udział w działalności Komitetu Odbudowy Kościołów na Białorusi, m.in. przeprowadzając zbiórki pieniężne na ten cel. Kardynał Kazimierz Świątek, wybitna postać Kościoła na Białorusi, przesłał mu specjalny list z serdecznym podziękowaniem. Warto podkreślić, że ks. Roman Marszalec był jednym z inicjatorów powstania Liceum Ogólnokształcącego w Krasnobrodzie. Zaangażował się niezwykle mocno w działalność Kapituły Dziedzictwo Narodu „Święta Sprawa” i został wybrany na jej prezesa. Z inicjatywy tej Kapituły na terenie diecezji zamojsko-lubaczowskiej posadzono około 1000 dębów dla upamiętnienia wielkich wydarzeń i postaci z historii narodu polskiego. Mimo tylu zajęć ks. Roman Marszalec znajdował czas, aby organizować pomoc materialną dla ludzi dotkniętych klęskami żywiołowymi. Starał się o do-

brą współpracę z instytucjami i urzędami na terenie swojej parafii i podległego mu dekanatu.

Jeśli chodzi o działalność gospodarczą ks. Marszalca jako kustosza krasnobrodzkiego sanktuarium, trzeba odnotować, że wraz z parafianami wybudował, ogrodził i wyposażył w niezbędny sprzęt liturgiczny kościoły filialne w Majdanie Małym, Majdanie Wielkim, Wólce Husińskiej, Dominikanówce i Jacni. Rozbudował kaplice w Łuszczaczu i Hutkowie, powiększając ich nawy główne. Wybudował i przygotował do pełnego funkcjonowania kościół pw. Zesłania Ducha Świętego w krasnobrodzkiej dzielnicy Podzamek. Konsekracja odbyła się 27 czerwca 2007 r. Przy kościele św. Stanisława Biskupa w Potoczku została z jego inicjatywy dobudowana nowa drewniana zakrystia. Ks. Roman Marszalec zajął się też pracami przy zabytkowym kościele parafialnym.

Ks. prałat Roman Marszalec miał ciekawe hobby – hodował ptaki. Na podwórzu parafialnym urządził ptaszarnię, w której można zobaczyć egzotyczne ptaki i rzadkie gatunki gołębi. Muzeum Parafialne, a zwłaszcza ptaszarnia, cieszą się wielkim zainteresowaniem tak mieszkańców Krasnobrodu i okolic, jak i przybyszów. O każdej porze roku przybywają tu liczne grupy zwiedzających z całej Polski, przede wszystkim dzieci i młodzieży.

25 września 2010 r. ks. prałat Roman Marszalec przeszedł w stan spoczynku. Stało się więc zadość wymogowi prawnemu – emerytura, czyli coś, na co – zgodnie z etymologią – sobie zasłużyliśmy (łacińskie słowo *emeritus* znaczy właśnie „zasłużony", od czasownika *emereo*, *emerere*, *emerui*, *emeritum* – zapracować, zasłużyć, wysłużyć). Można w rozmaity sposób to rozumieć, bo zasługa może być po prostu skwitowana doraźnie i tym samym jak gdyby wyrównana. Zasługi ks. prałata Marszalca, jak to staramy się tu zobrazować, nie mieszczą się wszelako na żadnej liście płac. One po prostu zrosły się z dokonanymi przezeń dziełami, które stanowią trwały monument o nim przypominający. Mogą to być i są z pewnością dzieła w obrębie Kościoła, bo jako kapłan im przede wszystkim poświęcał siły. Ale ks. prałat Roman Marszalec to postać trudna do zaszufladkowania. Potrafił niejedno i nie cofał się przed żadną pracą. Dla niego parafia, sanktuarium i elementarne potrzeby miejsca, w którym razem ze wspólnotą wiernych żył, to także teren służby. Mówiliśmy o jego hobby – ptakach. Każdy, kto go znał, wie, że jego hobby był także ten piękny, tak ubogacony przyrodą krajobraz, w którym łatwo odnajdował dary przynoszone przez naturę, te kosze rydzów, ziół,

owoców lasu. To był jego urlop, jego wytchnienie po obowiązkach, niekiedy bardzo wyczerpujących.

Wreszcie jego przywiązanie do ziemi ojczystej. I nie mamy tu na myśli tylko Polski, bo to oczywiste, ale ziemia ojczysta to także miejsce, które niejako asystowało przy naszych narodzinach, wykarmiło nas, pomagało wzrastać, ale także wyciągnęło rękę po daninę. Od jednych zażądało krwi, od innych potu i trudu. Ks. prałat Roman Marszalec tej ziemi, Ziemi Zamojskiej, niczego nie odmówił. Dał to, czego Stwórca zażądał, i niczego nie poskąpił. Był i pozostanie na zawsze żywym świadectwem urodzenia i życia tu, na Zamojszczyźnie, bogatej w historię, w patriotyzm, w cierpienie oraz w miłość do wszystkiego, co polskie. Nie można sobie wyobrazić, by ktoś lepiej mógł zdać egzamin z patriotyzmu, tego pieczętującego się Orłem Białym i polskim znamieniem – flagą biało-czerwoną, a także tego patriotyzmu wiążącego człowieka z Małą Ojczyzną – w tym przypadku z Zamojszczyzną, jak tyszowianin z urodzenia, śp. ks. prałat Roman Marszalec.

IV. Z ceremonii pogrzebowych

W uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, 8 grudnia 2020 r., w Krasnobrodzie odbył się uroczysty pogrzeb ks. Romana Marszalca, wielkiego czciciela Bożej Matki, byłego kustosza maryjnego sanktuarium, który zmarł cztery dni wcześniej (4 grudnia 2020 r.). Mimo pandemii koronawirusa w tym ostatnim pożegnaniu wzięli liczny udział młodzi i starsi parafianie krasnobrodzcy oraz przedstawiciele prawie wszystkich ośrodków duszpasterskich, w których zmarły kapłan pracował. Na przykład z Firleja koło Lubartowa przyjechał ks. prałat Zbigniew Kuzia, któremu ks. Roman wygłosił onegdaj kazanie prymicyjne. Był tam wikariuszem.

Uroczystościom pożegnania zmarłego kapłana przewodniczył pasterz diecezji zamojsko-lubaczowskiej, ks. bp dr Marian Rojek. Razem z nim liturgię sprawował emerytowany biskup senior zamojsko-lubaczowski, ks. prof. dr hab. Jan Śrutwa, kolega rocznikowy ze studiów ks. Marszalca w Seminarium Duchownym, oraz pochodzący z Niemirówka ks. bp dr Mieczysław Cisło, biskup pomocniczy lubelski, który wygłosił wzruszającą egzortę żałobną. Mimo dnia świątecznego w koncelebrze wzięło udział 70 kapłanów

zarówno z diecezji zamojsko-lubaczowskiej, jak też z sandomierskiej oraz z archidiecezji lubelskiej.

Biskup zamojsko lubaczowski wyraził zmarłemu serdeczne uznanie za jego pełną poświęcenia pracę duszpasterską. Nie zapomniał też zwrócić uwagi na hobby zmarłego, jakim była wspomniana już ptaszarnia. Ks. bp Cisło natomiast ukazał teologię drogi życia oraz śmierci zmarłego kapłana, z którym był od wielu lat zaprzyjaźniony i stale podziwiał jego osiągnięcia. Podkreślił, że ks. Marszalec był gorliwym kapłanem i duszpasterzem, zapobiegliwym kustoszem sanktuarium maryjnego, energicznym i dobrze zorganizowanym administratorem, troskliwym gospodarzem, piewcą ziemi roztoczańskiej, społecznikiem i patriotą, organizatorem życia kulturalnego nie tylko na terenie swojej parafii, opiekunem ubogich, człowiekiem o bogatej osobowości i radosnym usposobieniu.

Głos zabrał też ks. biskup Jan Śrutwa, który wyraził zmarłemu szczere uznanie za jego ogromną gorliwość przy budowie przed 29 laty struktur Radia Maryja w diecezji zamojsko-lubaczowskiej, a później w ich rozwój. Proboszcz parafii Tyszowce, ks. Piotr Kawecki, dziękował parafialnemu rodakowi, ks. Romanowi Marszalcowi, za stałą troskę o jego rodzinny kościół, za nie tylko wszelką duchową, ale też materialną szczodrość. Ks. Kawecki, jako rodowity krasnobrodzianin, nie zapomniał też dodać, że ksiądz prałat miał zawsze otwartą dłoń dla miejscowych alumnów. Dodajmy, że również siostry kamedułki z tyszowieckiego konwentu przesłały serdeczny list wdzięczności dla ks. Romana Marszalca za wszelkie obfite dobro, jakie im wyświadczył.

Poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej z Ziemi Zamojskiej, Sławomir Zawiślak, mocno podkreślił w swym wystąpieniu, że ks. Marszalec to „wybitny człowiek i Polak". Pani Monika Żur, dyrektor Zamojskiej Delegatury Kuratorium Oświaty w Lublinie, w swym przemówieniu zaznaczyła, że żegnany kapłan to „pasterz według serca Bożego, który uczył żyć. Zostawił nam drogowskazy, byśmy nie zgubili właściwej drogi w otaczającym nas świecie".

Kazimierz Misztal, burmistrz miasta Krasnobród, wyraził wieloletniemu proboszczowi serdeczne podziękowanie za „budowanie duchowego i materialnego wymiaru środowiska". Mocno też podkreślił, że „ks. prałat Marszalec w swej pracy duszpasterskiej umiejętnie łączył *sacrum* i *profanum*". Po nim przemówił Kazimierz Adamczuk, przewodniczący Rady Duszpastersko-Ekonomicznej parafii Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Krasnobrodzie.

W imieniu grup parafialnych i całej parafii podziękował zmarłemu za „dar życia i powołania kapłańskiego". Podkreślił, że „ks. Marszalec nauczał i pouczał, znał parafian z imienia i nazwiska. Będzie nam brakować Twojego donośnego głosu i śpiewu" – stwierdził z serdecznym przekonaniem.

Jako ostatni przemówił ks. dr prałat Eugeniusz Derdziuk, następca ks. Marszalca na stanowisku proboszcza i kustosza krasnobrodzkiego sanktuarium. Najpierw z głębokim wzruszeniem odczytał testament duchowy zmarłego. Ze słów testamentu bije mocne przesłanie: Trwajcie w Chrystusie i we wzajemnej miłości. Ks. Derdziuk podziękował swojemu poprzednikowi, emerytowanemu proboszczowi, za dziesięć lat jego gorliwej pomocy. Zmarły dał się bowiem poznać między innymi jako niezwykle gorliwy spowiednik. Zawsze można było liczyć na jego pomoc – powiedział krasnobrodzki proboszcz. Ponadto ks. Derdziuk podziękował wszystkim za liczny udział w ceremonii pogrzebowej. Wyakcentował zwłaszcza udział miejscowych strażaków, którzy zadbali nie tylko o przebieg uroczystości pogrzebowej, ale także o oprawę muzyczno-wokalną.

V. Zamiast zakończenia

Z ks. Romanem Marszalcem znałem się niemal od początku mego kapłaństwa. W pełni jednak zbliżyliśmy się do siebie dopiero wtedy, gdy został proboszczem i kustoszem krasnobrodzkiego sanktuarium. Należał on do tego pokolenia kapłanów, którzy swe posłannictwo rozumieli szeroko. Początki ich pracy duszpasterskiej były bardzo trudne. Wielu z nich mieszkało bardzo skromnie na plebanii bez żadnych wygód. Niekiedy odbywali męczące wyjazdy duszpasterskie „rzemiennym dyszlem" (piechotą, na rowerze, w najlepszym razie zdezelowanym motocyklem). Zdawać by się mogło, że w takich warunkach trudno znaleźć jakąś choćby skromną nadwyżkę czasu na inne sprawy, na własne zainteresowania. Nie można go było uszczknąć z katechezy, konfesjonału, ambony czy z innej kapłańskiej posługi. One zawsze były na pierwszym miejscu. Ale bez wyłączności.

W Seminarium Duchownym powtarzano znane powiedzenie łacińskie: *Labia sacerdotis custodiant sapientiam* (niech usta kapłańskie strzegą mądrości). Nie każdy traktował je do końca poważnie, ale ks. Marszalec wziął je autentycznie na serio. Przez całe życie przekształcał w sobie człowieka myślącego tylko o swym własnym

dobru (*homo consumens*) w człowieka zdolnego do poświęceń (*homo serviens*).

Każdy ma swoje poletko, które uprawia nie dla sławy, pieniędzy, czyjejś pochwały, ale dlatego, że się za coś wywdzięcza. Ksiądz Marszalec czynił to w poczuciu serdecznej więzi z Krasnobrodem i Ziemią Zamojską, przetkaną gęsto historią. Nie potrafił przejść obok niej obojętnie. Zgłębiał jej historię, zbierał jej mądrość, a nawet wszelkie okruchy i – jak to bywa z człowiekiem poszukującym – stał się bogaczem ducha. Uzbierał tyle dobra!

Wspominamy ludzi nam bliskich, tych, którzy budowali Kościół Chrystusowy na naszej ziemi i w naszych sercach. Patrzymy na ich może już pożółkłe fotografie w starych albumach rodzinnych. Niektórzy z nich dawno już odeszli, a przecież w pewien sposób wciąż są pośród nas, w gronie swoich następców, ludzi wspólnej myśli i czynu, którzy chcą kontynuować ich dzieło. Ludzie naszej generacji – może nasi wychowankowie, uczniowie i studenci – będą opowiadać kiedyś swoim młodszym kolegom o nas, o najlepszych z naszej generacji: „To byli prawdziwi Polacy, polscy patrioci, ludzie sumienia, zasłużeni dla naszego Kościoła, dla nauki, dla naszej parafii, dla nas". Daj Boże, aby mogli zawsze tak mówić!

Naszym zadaniem dzisiaj jest szukać dobrych śladów tych ludzi i kroczyć nimi w życiu rodzinnym, kapłańskim, narodowym...

„Cośmy słyszeli i cośmy poznali, i co nam opowiadali nasi ojcowie, tego nie ukryjemy przed ich synami – uczy z mocą natchniony autor w *Księdze Psalmów*. – *Opowiemy przyszłemu potomstwu!"* (Ps 78, 3-4).

Ks. Zygmunt Jagiełło

ŚP. KS. MGR JACEK BEDNARZ (1965-2020)

Ks. Jacek Bednarz urodził się 23 listopada 1965 r. w Lublinie, jako syn Henryka i Zofii zd. Grabowska. Ochrzczony został 19 grudnia 1965 r. w kościele pw. św. Bartłomieja w Niedrzwicy Kościelnej (akt 144/1965). W tejże parafii przyjął także sakrament bierzmowania – 26 maja 1979 r. Do szkoły podstawowej uczęszczał w Niedrzwicy Dużej. Następnie uczył się w Zasadniczej Szkole Przemysłu Spożywczego w Lublinie, po czym naukę kontynuował w technikum tejże szkoły. Po zdaniu w 1985 r. egzaminu dojrzałości wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Lublinie. Był pilnym, posłusznym oraz pracowitym klerykiem. Na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim uzyskał stopień magistra teologii. Pracę magisterską napisał na temat: „Bojaźń Boża w *Enarrationes in Psalmos* św. Augustyna" pod kierunkiem ks. prof. dra hab. Franciszka Drączkowskiego.

Święcenia diakonatu otrzymał z rąk Biskupa Lubelskiego Bolesława Pylaka 12 kwietnia 1990 r. w katedrze lubelskiej. Ten sam biskup udzielił mu 18 maja 1991 r. w katedrze lubelskiej święceń prezbiteratu.

Ks. Jacek Bednarz był wikariuszem w parafiach pod wezwaniem: Narodzenia NMP w Krzeszowie (od 1991), Wniebowzięcia NMP w Skierbieszowie (od 1994), św. Jana Nepomucena i MB Szkaplerznej we Frampolu (od 1998) oraz św. Andrzeja Apostoła w Lipsku k/Narola (od 1999).

Z dniem 19 grudnia 2001 r. ks. Jacek został przez bpa Jana Śrutwę mianowany proboszczem parafii pw. Nawiedzenia NMP w Nowym Bruśnie. Z dniem 27 października 2006 r. skierowany został na urlop zdrowotny. 3 sierpnia 2007 r. podjął posługę

duszpasterską w parafii pw. św. Mikołaja w Hrubieszowie, najpierw jako wikariusz, a od 26 czerwca 2010 r. jako mieszkaniec Domu Księży Seniorów w Hrubieszowie, przebywając na urlopie zdrowotnym.

Biskup Wacław Depo z dniem 28 lipca 2011 r. skierował ks. Jacka do pomocy duszpasterskiej w parafii pw. św. Jerzego w Biłgoraju.

Ks. Jacek Bednarz zmarł 30 grudnia 2020 r. w Gdańsku po długiej i ciężkiej chorobie nowotworowej.

Mszy św. żałobnej w sobotę, 2 stycznia 2021 r. o godz. 14.00 w parafii pw. św. Jerzego w Biłgoraju przewodniczył bp Marian Rojek. Koncelebrowało 30 kapłanów. Homilię wygłosił ks. Krzysztof Portka, dyrektor Domu Księży Seniorów w Biłgoraju i Ojciec duchowny kapłanów Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej. Ostatnią wolę śp. ks. Jacka przywołał proboszcz parafii pw. św. Jerzego w Biłgoraju, ks. Roman Sawic mówiąc: „Ks. Jacek dziękuje za dar kapłaństwa, które nazywa czymś najwspanialszym, co człowiekowi może się przydarzyć. Dziękuje wielu osobom, a w sposób szczególny ks. kan. Stanisławowi Budzyńskiemu za wszelkie dobro i ojcowską troskę. Szczególną wdzięczność wypowiada wobec wspólnoty parafialnej, w której przeżył ostatnie 9 lat, za życzliwość i atmosferę, wszystkim, wśród których posługiwał. Biskupowi diecezjalnemu ks. Jacek wyraża wdzięczność zakorzenienia w jedności z nim, dziękując za okazaną pomoc, życzliwość, jednocześnie prosząc o Boże miłosierdzie".

Na zakończenie Eucharystii bp Marian Rojek powiedział: „Śp. ks. Jacek był kapłanem pokory. Widząc jego życie, patrząc na jego doświadczenia, a także czytając jego testamenty, ten napisany u progu kapłaństwa, a także jego ostatnie słowo podyktowane siostrze, to przede wszystkim widzę u tego kapłana pokorę, która najpierw mówi o tym, że wszystko co miał, otrzymał od Boga, a także to, że był świadomy swojej słabości, swojego krzyża i cierpienia".

Msza św. pogrzebowa pod przewodnictwem bp. Mariusza Leszczyńskiego została odprawiona w sobotę, 2 stycznia 2021 r. o godz. 12.00 w parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Niedrzwicy Dużej.

Po Mszy św. ciało zmarłego ks. Jacka Bednarza zostało złożone na cmentarzu w Niedrzwicy Dużej.

Requiescat in pace!

O. Zbigniew Kopeć

ŚP. O. BRUNO ANDRZEJ KALINOWSKI OFMCONV (1962-2020)

O. Bruno Andrzej Kalinowski, profes wieczysty i kapłan, jubilat w zakonie, zmarł na skutek zarażenia groźnym wirusem Covid-19 w szpitalu w Łodzi-Łagiewnikach dnia 17 października 2020 r. w godzinach przedpołudniowych, w wieku 58 lat, przeżywszy 37 lat w Zakonie i 30 lat w kapłaństwie.

Andrzej Kalinowski urodził się dnia 11 marca 1962 r. w Płocku w rodzinie robotniczej, jako drugi z trojga dzieci Ireneusza i Teresy z domu Bogdańska. Sakrament Chrztu św. otrzymał dnia 22 kwietnia 1962 r. w kościele parafialnym pw. Wszystkich Świętych w Gozdowie, zaś Sakrament Bierzmowania dnia 6 kwietnia 1975 r. w kościele parafialnym św. Bartłomieja w Płocku. W latach 1969-1978 uczęszczał do szkoły podstawowej, zaś w latach 1978-1980 do Zasadniczej Szkoły Zawodowej a następnie do Technikum Chemicznego w Płocku.

Pragnąc poświęcić się życiu duchowemu i służyć Bogu, dnia 29 czerwca 1983 r. skierował podanie o przyjęcie do nowicjatu, do którego został przyjęty i który rozpoczął dnia 10 września 1983 r. pod kierunkiem mistrza o. Mikołaja Walczaka. W trakcie trwania nowicjatu zapoznał się z życiem zakonnym oraz wymaganiami, które będą go spotykać w przyszłości i – jak sam pisze w podaniu z dnia 7 sierpnia 1984 r. – „dobrowolnie i świadomie" złożył pierwszą profesję zakonną dnia 11 września 1984 r. w Smardzewicach. W latach 1984-1990 odbywał studia filozoficzno-teologiczne w Wyższym Seminarium Duchownym OO. Franciszkanów w Łodzi-Łagiewnikach. Przez złożenie wieczystych ślubów zakonnych na zawsze związał się z Zakonem dnia 8 grudnia 1988 r., przybierając za zgodą Prowincjała nowe imię Bruno na cześć tragicznie zmarłego o. Bruno Pawłowicza, którego postacią się zafascynował.

Brat Bruno Andrzej Kalinowski pragnąc zawsze wykonywać „kościelną posługę" (podanie z dnia 26 kwietnia 1989 r.) w Łodzi-Łagiewnikach dnia 3 czerwca 1989 r. przyjął święcenia diakonatu z rąk Ks. Bpa Władysława Ziółka, a dnia 9 czerwca 1990 r. święcenia prezbiteratu przez nałożenie rąk O. Bpa Augustyna Januszewicza.

Po przyjęciu święceń z dniem 25 sierpnia 1990 r. został posłany do klasztoru przy ul. Krasickiego w Łodzi, gdzie powierzono mu obowiązek katechety. Z dniem 18 czerwca 1992 r. został mu powierzony obowiązek magistra w Niższym Seminarium Duchownym im. św. Maksymiliana Kolbego w Niepokalanowie, do którego został przeniesiony dekretem Prowincjała z dniem 25 czerwca tegoż roku. Z dniem 13 lipca 1992 r. został powołany do prowincjalnej Komisji Dzieła Powołań Kapłańskich i Zakonnych. Dnia 1 sierpnia 1993 r. został przeniesiony do klasztoru w Skarżysku-Kamiennej, gdzie przez rok pracował jako katecheta w liceum ogólnokształcącym.

W roku 1994 w odpowiedzi na jego własną prośbę otrzymał pozwolenie na podjęcie studiów z pedagogiki na Wydziale Nauk Społecznych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, które uwieńczył w maju 1998 roku stopniem magistra pedagogiki. W czasie jego pobytu w Lublinie uchwałą Kapituły Prowincjalnej z 6 lipca 1996 r. powierzono mu urząd gwardiana klasztoru, z którego został zwolniony na własną prośbę dnia 2 czerwca 1998 r. ze względu na wyjazd do Belgii, celem podjęcia posługi duszpasterskiej i pogłębienia znajomości języka francuskiego, w którego kursie O. Bruno uczestniczył po raz pierwszy w formie wakacyjnej w okresie od 1 lipca do 31 sierpnia 1997 r. Z dniem 28 sierpnia 2000 r. dekretem Prowincjała z Belgii został przeniesiony do klasztoru w Suwałkach, gdzie dnia 1 września 2000 r. Biskup Ełcki Wojciech Ziemba mianował go wikariuszem parafii pw. Bożego Ciała. W tym czasie pracował także jako szkolny katecheta.

Dekretem Prowincjała z dnia 28 czerwca 2001 r. z dniem 4 sierpnia 2001 roku Ojciec Bruno miał zostać powtórnie przeniesiony do klasztoru przy ul. Krasickiego w Łodzi, jednakże uchwałą Rady Prowincjalnej ze względu na szczególną potrzebę zaistniałą w Prowincji z dniem 10 lipca 2001 r. powierzono mu urząd gwardiana klasztoru w Zamościu oraz proboszcza miejscowej parafii Zwiastowania NMP. Na urząd gwardiana klasztoru w Zamościu Ojciec Bruno Andrzej Kalinowski był powoływany przez dwie kolejne Kapituły Prowincjalne uchwałami z dnia 3 czerwca 2004 roku oraz

z dnia 16 maja 2008 r. Dekretem Ks. Bpa Wacława Depo z dnia 6 września 2007 r. Ojciec Bruno został powołany na członka Rady Kapłańskiej Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej na okres pięciu lat, zaś Ks. Bp Marian Rojek pismem z dnia 15 września 2011 r. mianował go Diecezjalnym Referentem ds. Zakonnych przy Kurii Diecezjalnej w Zamościu.

W czasie długoletniej posługi w Zamościu Ojciec Bruno wiele troski włożył zarówno w organizację życia klasztornego jak i parafialnego. W tym czasie podejmował starania o uzyskanie funduszy na rewitalizację kościoła, przygotowując jego pełną dokumentację techniczną kościoła, który jeszcze długo po odzyskaniu przez Zakon, zdewastowanego przez zaborcę i ustrój ludowy, bardziej przypominał salę kinową niż obiekt sakralny.

Ojciec Bruno Andrzej Kalinowski na mocy posłuszeństwa zakonnego z dniem 12 sierpnia 2012 r. został przeniesiony do klasztoru w Łodzi-Łagiewnikach. Od 10 października 2012 r. Arcybiskup Metropolita Łódzki Marek Jędraszewski na wniosek Prowincjała powierzył mu urząd wikariusza miejscowej parafii św. Antoniego Padewskiego i św. Jana Chrzciciela, który spełniał do 10 lutego 2014 r. W czasie swego pobytu w Łodzi-Łagiewnikach Ojciec Bruno, mimo słabego stanu zdrowia, spełniał zwyczajne posługi zakonne i kapłańskie, był koordynatorem praktyk katechetycznych w Międzyprowincjalnym Wyższym Seminarium Duchownym a ostatnio, dnia 6 października 2020 r. na czas obecnej kadencji w latach 2020-2024 otrzymał nominację na wykładowcę przedmiotu „praktyka pedagogiczno-katechetyczna".

Kiedy za furtę klasztoru pw. św. Antoniego w Łodzi-Łagiewnikach wkradł się wirus Covid-19, obok wielu braci zaatakował bardzo poważnie osłabionego już wcześniej przez dolegliwości chorobowe O. Bruno Andrzeja Kalinowskiego, który w poważnym stanie dnia 14 października 2020 r. trafił do miejscowego szpitala, gdzie w godzinach przedpołudniowych w sobotę 17 października 2020 r. spotkał siostrę śmierć cielesną i odszedł, jak wierzymy po nagrodę do Miłosiernego Boga.

Uroczystości pogrzebowe śp. Ojca Bruno Andrzeja Kalinowskiego odbyły się w czwartek, 22 października 2020 r. w Sanktuarium św. Antoniego z Padwy i bł. Rafała Chylińskiego w Łodzi-Łagiewnikach o godzinie 11.00, po czym trumna z ciałem Zmarłego została złożona na miejscowym cmentarzu.

Spis treści

STOLICA APOSTOLSKA

List Apostolski Patris corde Ojca Świętego Franciszka z okazji 150. Rocznicy ogłoszenia świętego Józefa Patronem Kościoła Powszechnego .. 479
Dekret Penitencjarii Apostolskiej, udzielający daru specjalnych Odpustów z okazji Roku Jubileuszowego na cześć Świętego Józefa 494

EPISKOPAT POLSKI

Praktyczne wskazania wydane przez Kościelnego Inspektora Ochrony Danych z dnia 11 września 2020 r. dotyczące ochrony danych osobowych w archiwach kościelnych 501
Apel Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski przed Uroczystością Wszystkich Świętych 513
Apel Rady Stałej Konferencji Episkopatu Polski w sprawie ochrony życia i pokoju społecznego 514
Modlitwa o pokój..... 516

BISKUP DIECEZJALNY

Dekret Biskupa Zamojsko-Lubaczowskiego o dyspensie od uczestnictwa we Mszy świętej w niedziele i w święta nakazane..... 519
Kandydatura do diakonatu i prezbiteratu..... 521
Komunikat Biskupa Diecezjalnego dotyczący obchodów Uroczystości Wszystkich Świętych 522
Dekret mianowania kuratora dla sprawców przestępstw wobec osób małoletnich 523
Dekret mianowania diecezjalnego duszpasterza osób będących ofiarami przestępstw wobec osób małoletnich 524
Dekret powołania Rady Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej 526

Słowo Biskupa Zamojsko-Lubaczowskiego Mariana Rojka z racji Orszaku Trzech Króli ... 527
Życzenia na Boże Narodzenie 2020 i Nowy Rok 2021 ... 528
Decyzje personalne ... 529
Homilia wygłoszona podczas Mszy św. z udziałem małżeństw odnawiających przyrzeczenia małżeńskie w Święto Świętej Rodziny ... 530

KURIA DIECEZJALNA

Komunikaty Ks. Kanclerza i Rzecznika Diecezji ... 537
Wydział Duszpasterstwa Ogólnego ... 540
Caritas ... 543
Sprawy Gospodarczo-Ekonomiczne ... 545
Wyższe Seminarium Duchowne ... 546
Katolickie Radio Zamość ... 547
Piesza Pielgrzymka na Jasną Górę ... 549
Liturgiczna Służba Ołtarza ... 551
Rada ds. Powołań ... 553
Ruch Światło-Życie ... 553

INNE

Bp Mariusz Leszczyński
Kazanie podczas obłóczyn kleryckich. Katedra, 13 listopada 2020 r. ... 557

Bp Mariusz Leszczyński
25-lecie Muzeum Diecezjalnego w Zamościu (1995-2020* ... 560

Jubileusz 80. rocznicy urodzin Biskupa Seniora Jana Śrutwy ... 566

Ks. Sławonir Nowosad
Homilia podczas Jubileuszu 80. rocznicy urodzin Biskupa Seniora Jana Śrutwy ... 567
Przemówienia na zakończenie Uroczystej Eucharystii ... 571
Biskup Jubilat Jan Śrutwa ... 571

Arcybiskup Wacław Depo, Metropolita Częstochowski 573
Biskup Zamojsko-Lubaczowski Marian Rojek 574

Ks. Edward Walewander
Biskup Stefan Wyszyński na Zamojszczyźnie 576

Ks. Edward Walewander
Błogosławiona wieś. Pamiętnik matki 578

Ks. Edward Walewander
Zagrożenia i szanse wychowania 581

Elżbieta Orzechowska
Piosenka religijna na chwałę Bożą 585

Elżbieta Orzechowska
Przeszłość zapisana w pamięci 590

Jerzy Flaga
Okropności II wojny światowej, s. Irena Murawska FMM, Medytacje nad życiem w świetle doświadczeń II wojny światowej. W służbie Bogu i ludziom. 594

Ks. Mirosław Kalinowski
List Rektora KUL na Boże Narodzenie 2020 roku 605

NEKROLOGI

Ks. Zygmunt Jagiełło
Śp. Ks. kan. Aleksander Tadeusz Siwek (1933-2020) 613

Ks. Zygmunt Jagiełło
Śp. Ks. kan. mgr Leon Rogalski (1953-2020) 617

Ks. Edward Walewander
Ksiądz prałat Roman Marszalec (1940-2020) i jego przesłanie 619

Ks. Zygmunt Jagiełło
Śp. Ks. mgr Jacek Bednarz (1965-2020)..... 629

O. Zbigniew Kopeć
Śp. O. Bruno Andrzej Kalinowski OFMConv (1962-2020)..... 631